

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 28 WRZEŚNIA 2020 r.



AZS UMCS Lublin z Drużynowym Mistrzostwem Polski

STRONA 13



Oto najlepsze firmy

ZŁOTA SETKA 2019

– Przepraszam, że to znowu my – tak wiceprezes PGE Dystrybucja, Jan Frania żartował odbierając nagrodę podczas uroczystej gali XXIV „Złotej Setki”. To właśnie ta spółka zwyciężyła w prestiżowym rankingu najlepszych firm, przygotowywanym co roku przez naszą redakcję. Ale oprócz wielkich spółek w tegorocznej „Złotej Setce” Dziennika Wschodniego doceniliśmy też tych mniejszych, ale z dobrym pomysłem na biznes. [sko](#)

● CZYTAJ TEŻ NA STR. 11

Szpital napędza klientów firmom kurierskim

ALARM 24 To absurd! Jak można narażać pacjenta, żeby czekał na paczkę i kilka dni był bez zmiany bielizny – oburza się kuzynka pacjentki Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie. Okazuje się, że szpital nie przyjmuje paczek przyniesionych osobiście, a jedynie te wysłane kurierem. Bo wcześniej było z tym za dużo pracy

Katarzyna Prus

Tydzień temu w niedzielę wieczorem karetka zabrała moją kuzynkę do Szpitala Neuropsychiatrycznego. Leczy się na depresję, nagle pogorszył się jej stan. W poniedziałek przyjechałam do szpitala z paczką, bo nic ze sobą nie wzięła, nie wiedzieliśmy, że zostanie przyjęta na oddział. Zapakowałam jej m.in. bieliznę, piżamę, środki higieny osobistej, a także ładowarkę do telefonu – relacjonuje nasza Czytelniczka.

Oczywistą sprawą z powodu epidemii jest zakaz odwiedzin w szpitalu, ale portier odmówił przyjęcia paczki dla kuzynki. Okazało się, że trzeba zamówić kuriera. – Nie dość, że trzeba za to płacić, a w innych szpitalach po prostu je się zostawia, to nie wiadomo jak długo pacjent czeka na dostarczenie – oburza się

kobieta. – Nie wiem czy paczka, którą wysłałam dotarła na miejsce, bo kuzynce rozładował się już telefon. Nadal nie mam z nią kontaktu. Przez kilka dni jest bez zmiany bielizny. Jak można narażać pacjentów na coś takiego? – pyta.

Kobieta zwraca też uwagę, że do szpitala przyjechała spoza Lublina i dopiero na miejscu dowiedziała się, że paczka nie zostanie przyjęta. – Na oddział (chodzi o oddział psychiatryczny ogólny V – red.) nie można się dodzwonić, próbowałam kilkakrotnie. Nigdzie nie ma też jasnej informacji o zasadach dostarczania paczek dla pacjentów – zaznacza nasza rozmówczyni.

Piotr Dreher, dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie wyjaśnia, że do niedawna można było jeszcze osobiście zostawić paczkę w szpitalu, ale zasady zostały zmienione.

– Dwie osoby rozwoziły paczki od godz. 10 do 16. Nie jesteśmy jednak szpitalem jednobryłowym, zajmujemy obszar 15 hektarów, więc nie było to takie proste – zaznacza Dreher. Podkreśla: – Mamy tysiąc łóżek, a obłożenie cały czas na poziomie ok. 80 proc.

Jest bardzo dużo pacjentów i rozwożenie paczek stało się bardzo kłopotliwe,

korytarz był dosłownie momentami zapchany takimi paczkami.

Dyrektor: Przecież pacjenci mają wyżywienie

Jak twierdzi dyrektor szpitala, chodzi też o bezpieczeństwo pacjentów. – Wcześniej nie mogliśmy zajrzeć do paczek, a ze względu na specyfikę naszego szpitala, wiele rzeczy, dla bezpieczeństwa pacjen-

tów nie może trafić na oddział. Rodziny przysyłały też wiele bezsensownych rzeczy np. weki, a przecież pacjenci mają zapewnione wyżywienie – tłumaczy Dreher i dodaje, że po wprowadzeniu nowych zasad, liczba takich przesyłek znacznie zmalała. – Mamy też procedury, które pozwalają zajrzeć do paczek kurierskich przed dostarczeniem na oddział. W wyjątkowych sytuacjach staramy się, żeby do pacjenta dotarły bezpośrednio artykuły pierwszej potrzeby np. szczoteczka do zębów czy bielizna – mówi Dreher, który dodaje, że rodzina ma możliwość napisania skargi w sprawie tej konkretnej sytuacji.

Inne szpitale pozwalają

– Paczki zostawia się w specjalnej szafie, przy wejściu do szpitala po prawej stronie. Zawsze jest tam ktoś z ochrony. Dwa razy dziennie

– rano i po południu są dostarczane na oddział, schodzą po nie pracownicy konkretnego oddziału – mówi Piotr Matej, dyrektor szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. – Jeśli jest ich więcej nie czekamy do godz. 15, tylko dostarczane są wcześniej.

Podobnie jest w szpitalu klinicznym nr 1 w Lublinie. Paczki dla pacjentów hospitalizowanych w klinikach po stronie Staszica 11 można zostawiać na portierni od strony ul. Karmelickiej, dla tych z klinik przy Staszica 16 – na portierni przy szlabanie (Staszica 16). Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie szpitala.

Paczki dla pacjentów szpitala klinicznego nr 4 w Lublinie można z kolei zostawiać w specjalnym punkcie od strony pulmonologii (główne wejście nie działa ze względu na trwający remont).

Alicja ze Stożeszyna zaśpiewa na Eurowizji Junior

SUKCES 10-letnią Alicję Tracz wskazało jury i widzowie TVP, którzy oddali na nią wczoraj największą ilość głosów. Dziewczynka mieszka w miejscowości Stożeszyn Pierwszy w powiecie janowskim.

Alicja Tracz wygrała finał programu „Szansa na sukces. Eurowizja Junior” i to zapewniło jej występ na Eurowizji Junior 2020. Impreza odbędzie się 29 listopada w Warszawie.

– Dziewczynka zachwyciła widzów i jurorów wykonaniem piosenki „Mam tę moc” oraz utworu przygotowanego na Eurowizję pt. „I’ll Be Standing” – jego autorami są Sara Chmiel-Gromala i Andrzej Gromala „Gromee” – informuje TVP o występie 10-latki z Stożeszyna Pierwszego.

– Oczywiście w przyszłości bardzo chciałabym być piosenkarką,

a moimi ulubionymi piosenkarzami są takie osoby jak: Ariana Grande, Dawid Kwiatkowski i wiele innych – mówiła nam Alicja w maju tego roku, kiedy razem z siostrą – Olą – wydały swój pierwszy singiel „Przed nami cały świat”.

Eurowizja Junior 2020 to międzynarodowe widowisko muzyczne, w którym dzieci – reprezentanci różnych państw, należących do Eu-

ropejskiej Unii Nadawców, prezentują utwory stworzone specjalnie na tę okazję. Po zeszłorocznej wygranej Viki Gabor Polska otrzymała prawo do organizowania kolejnej edycji imprezy.

Alicja Tracz wygrała polskie eliminacje do konkursu Eurowizja Junior

FOT. TVP



Miliarder zbuduje wyczekane boiska

INWESTYCJE Zbudowanie w Lublinie piłkarskiego centrum treningowego zapowiada Zbigniew Jakubas, jeden z najbogatszych Polaków, który jeszcze w tym tygodniu zostanie głównym udziałowcem Motoru Lublin. Nowe obiekty chce wykonać w ekspresowym tempie. Zamierza też wywindować Motor do ekstraklasy

Dominik Smaga

– Mam nadzieję, że rozpocznie się ta inwestycja w ciągu najbliższych trzech tygodni i zakończy w przyszłym roku we wrześniu – mówi Zbigniew Jakubas w piątek podczas gali Złota Setka Dziennika Wschodniego. Boiska treningowe mają powstać w rejonie ul. Krochmalnej, a dokładniej przy ul. Przeskok, w sąsiedztwie planowanej ul. Lubelskiego Lipca '80. Dzisiaj jest tu łąka.

O stworzenie w tym miejscu bazy treningowej prosili już ponad dwa lata temu działacze lubelskich klubów: Widoku, Sygnału i Budowlanych. – Jeżeli w najbliższym czasie nie powstaną nowe boiska, to piłkarski Lublin będzie się cofał w rozwoju – ostrzegał Marcin Gawron, prezes Sygnału.

Ratusz przyklasnął wtedy pomysłowi, ale w sprawie budowy miał związane ręce,

bo na terenie wciąż był obecny Lubelski Klub Jeździecki, przeciw któremu toczyło się w sądzie postępowanie o zapłatę zaległego czynszu i eksmisję. To wykluczało budowę. Eksmisja doszła do skutku dopiero w lipcu tego roku i miasto ostatecznie odzyskało nieruchomości.

Wejście biznesmena

Rok temu pojawił się inwestor zainteresowany kapitałowym wejściem do miejskiej spółki Motor Lublin, prowadzącej najpopularniejszy z lubelskich klubów piłkarskich. To Zbigniew Jakubas, jeden z najbogatszych Polaków.

Biznesmen ogłosił, że chce w szybkim tempie wywindować Motor do ekstraklasy. Obiecał też, że weźmie na siebie finansowy ciężar budowy budynku dla Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin, która szkoli sportowy narybek przy ul. Rusałka. Wcze-



Tak ma wyglądać budynek Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin

MATERIAŁY INWESTORA / TWP 3 LUBLIN

śniej sami kibice skrzyknęli się, by zdobyć na ten cel pieniądze z budżetu obywatelskiego.

Przedsiębiorca chce sfinansować nie tylko akademię Motoru Lublin. Przy

Krochmalnej ma stworzyć ośrodek szkoleniowy, o który prosili działacze. – To jest siedem boisk treningowych plus budynek akademii z pełnym zapleczem. To inwestycja około 60 mln zł na

początek – mówi Jakubas. Budowa ma być rozłożona na etapy: najpierw budynek i cztery boiska, w tym jedno z przykryciem pneumatycznym, później pozostałe trzy boiska.

Do otwarcia nowych obiektów akademia ma działać przy Rusałce. – Później pewnie będziemy rozmawiali o przejęciu tych terenów przez miasto bądź Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji – przypuszcza Paweł Majka, prezes Motoru Lublin.

Jeszcze w tym tygodniu jeden z najbogatszych Polaków ma zostać większościowym akcjonariuszem Motoru Lublin. Przygotowania są na finiszu. – W najbliższych dniach odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie spółki, podczas którego nastąpi konwersja pożyczek udzielonych przez pana Jakubasa na akcje. Do niego skierowane będzie też dodatkowe podniesienie kapitału spółki – informuje prezes Majka. Jak duże będzie zaangażowanie biznesmena w Motor? – To będzie kilka milionów złotych.

Kończą się miejsca na oddziałach zakaźnych

WALKA Z EPIDEMIA Od piątku do niedzieli w województwie lubelskim potwierdzono aż 196 nowych zakażeń koronawirusem. W ekspresowym tempie ubywa wolnych łóżek „zakaźnych”. Wojewoda nie wyklucza, że w tym tygodniu będzie trzeba zwiększyć ich liczbę

Katarzyna Prus

Coraz mniej wolnych łóżek dla pacjentów jest na oddziałach zakaźnych szpitali w województwie. Zauważył to w sobotę w mediach społecznościowych Jakub Kosikowski, lekarz pracujący w jednym ze szpitali w regionie.

Według wczorajszych danych z systemu informacji o szpitalach Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, żadnych wolnych miejsc na oddziałach zakaźnych nie ma już w szpitalach w Biłgoraju, Puławach, Chełmie i Lublinie. W Białej Podlaskiej zostało ich 10, a w Łukowie również 10, a w Tomaszowie Lubelskim tylko 1.

Ale jak uspokaja wojewoda lubelski łóżka na oddziałach zakaźnych to nie wszystko.

– W województwie lubelskim jest 320 łóżek covidowskich przeznaczonych dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem. Odliczając z tego szpital w Puławach i Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie, które nie hospitalizują tylko pacjentów z SARS-CoV-2, takich miejsc jest 211 – tłum-



Według informacji wojewody w tej chwili szpitale w regionie mogą przyjąć jeszcze około 60 osób zakażonych koronawirusem

czy w rozmowie z nami Lech Sprawka, wojewoda lubelski. – W tym momencie jest ok. 150 osób hospitalizowanych, co oznacza, że mamy wolnych ok. 60 łóżek zakaźnych – dodaje wojewoda.

– Szpitale drugiego poziomu mają wyodrębnione łóżka covidowskie nie tylko na oddziałach zakaźnych, ale też w ramach innych oddziałów. Na przykład w szpitalu w Tomaszowie Lubelskim w całym szpitalu jest jeszcze dostępnych 15 takich miejsc – zapewniał w sobotę wojewoda. – Około 15 pacjentów

zakażonych koronawirusem jest również w stanie nadal przyjąć szpital w Puławach. W tym momencie każdy szpital w województwie jest w stanie przyjąć takich pacjentów.

Wyjątkiem jest szpital kliniczny nr 1 w Lublinie, gdzie wszystkie miejsca zakażne są zajęte.

Nowych pacjentów będzie można tam przyjąć dopiero po wypisie aktualnie hospitalizowanych.

Jak dodał wojewoda, w województwie lubelskim jest dostępnych około 20 łóżek z respiratorami. Według wczorajszych danych Ministerstwa Zdrowia

w całym kraju zajęte są już 2223 łóżka covidowskie, a 124 pacjentów jest podłączonych do respiratora. To spory wzrost, bo jeszcze w piątek zajętych było 1995 łóżek, a 96 pacjentów wymagało respiratora.

– Jeśli będzie utrzymywała się tendencja wzrostu liczby osób zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 wymagających hospitalizacji, to w następnym tygodniu rozpoczniemy procedurę rozwijania liczby łóżek – zapowiedział w sobotę wojewoda.

Dzisiaj o godz. 9 podczas wideokonferencji wojewody z dyrektorami szpitali II poziomu zostanie ustalony sposób postępowania i kolejność ewentualnego rozwijania liczby łóżek zakaźnych w zależności od potrzeb. Wojewoda nie wyklucza, że niebawem możemy dojść do stanu z marca tego roku, kiedy na terenie województwa lubelskiego było ponad 500 łóżek zakaźnych.

Urząd wojewódzki zapewnia, że ma przygotowaną strategię postępowania i różne rozwiązania awaryjne.

Plan na domknięcie sieci szybkich dróg

INWESTYCJE Drogowcy ogłosili listę planowanych w przyszłym roku przetargów na budowę nowych dróg. Wśród 28 planowanych do przetargów odcinków ekspresówek i obwodnic, aż 11 pozycji zajmują inwestycje w Lubelskiem. Lista inwestycji skierowanych do przetargów przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad po oddaniu do użytku wydłuży istniejącą sieć drogową o ponad 330 km. Szacowana wartość ich realizacji to ok. 17,6 mld zł. Do tego należy doliczyć przetargi na drogi w ramach kontynuacji już prowadzonych robót. To kolejne 330 km, o szacunkowej wartości ok. 2,5 mld złotych.

Wśród postępowań na nowe odcinki dróg przewidziano ponad 100 km dróg ekspresowej S19, ponad 20 km S74 czy obwodnicę Gorajca i Dzwoli. – Ogłoszenie przetargów na te zadania, a później ich realizacja ma na celu ukończenie najważniejszych połączeń komunikacyjnych w regionie i domknięcia istniejącej sieci dróg ekspresowych. Realizacja obwodnic pozwoli na wyprowadzenie ruchu tranzytowego z miast, dzięki czemu nastąpi poprawa bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców tych miejscowości oraz odciążenie

nie miejskich ulic – mówi Łukasz Minkiewicz z GDDKiA w Lublinie.

Na liście przetargów na 2021 rok, w ramach Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 (z perspektywą do 2025), umieszczono „nasze inwestycje”. W ramach S17 będą to odcinki: ● pomiędzy węzłami Zamość Wschód - Zamość Południe (12,2 km), ● Zamość Południe - Tomaszów Lubelski (18 km), ● koniec obwodnicy Tomaszowa Lubelskiego - Hrebenne (17,3 km); w ramach S19: ● granica woj. lubelskiego - Międzyrzec Podlaski (10,7 km), ● obwodnica Międzyrzecza Podlaskiego (dobudowa drugiej jezdni) 6,6 km, ● Międzyrzec Podlaski - Radzyń Podlaski (21,7 km), ● Radzyń Podlaski - Kock 18,8 km, ● obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej - dobudowa drugiej jezdni (7,9 km), ● Kock - Lubartów Północ (15,7 km). W ramach Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030 powstaną obwodnice: ● Gorajca 6,7 km, ● Dzwoli 2,7 km, w ramach drogi krajowej 74. Ponadto w ramach zadań już prowadzonych GDDKiA ogłosi przetargi m. in. na odcinek DK74 Gorajec - Szczepieszyń (10,4 km) i Janów Lubelski - Frampol (9,2 km).

PAWEŁ PUZIO

dziennik Wschodni

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazur, tel. 691 770 061,
e-mail: mazur@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszczyk@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter), 20-078 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Dlaczego Polska śmieje się z Kraśnika

SŁAWA Kraśnik stał się pośmiewiskiem w mediach. Wszystko przez przyjęte stanowisko rady miasta na temat szkodliwości masztów 5G. Burmistrz Wojciech Wilk już zapowiada, że wbrew radnym wyłączać Wi-Fi w szkołach nie będzie

Agnieszka Antoń-Jucha

Taka „reklama” w mediach na pewno nie jest nam potrzebna – mówi jeden z mieszkańców Kraśnika. – Psuje wizerunek miasta, który jest już i tak mocno nadszarpnięty. Przed laty śmiano się z palm sprowadzonych do Kraśnika. Teraz oglądamy memy (obrazki satyryczne – red.) dotyczące LGBT i sieci 5G.

Na ostatniej sesji radni utrzymali większością głosów „stanowisko dotyczące powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową”. Jeszcze więcej zamieszania spowodowała jednak przyjęta tego samego dnia petycja „Stop zagrożeniu życia i zdrowia”. Jej autorzy wyrażają sprzeciw wobec „wprowadzania



Jeden z satyrycznych obrazków na temat Kraśnika, od których ostatnio zaroilo się w internecie

standardu 5G bez wcześniejszego zbadania wpływu tej technologii na zdrowie mieszkańców”.

Petycję przedstawiała Justyna Czarnota, wolontariuszka Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przeciwdziałaniu Elektroskażeniom Prawo do Życia. Mówiła m.in. o zgubnym wpływie sieci 5G na zdrowie. W jej opinii przy przyjmowaniu ustawy przez polski parlament zostało naruszone unijne prawo.

Radni byli podzieleni. Jacek Michalczyk z klubu radnych burmistrza (Porozumienie i Rozwój) miał żal, że na sesję nie został zaproszony „ekspert”. Większość jednak została przekonana: – Naprawdę mnie pani przestraszyła. I nie będę polemizował z pani wiedzą, która

jest ogromna – stwierdził radny Jerzy Misiak (Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości).

Za było 9 radnych (PiS i Wspólny Kraśnik), przeciw – 6 (radni PiR i przedstawiciel Nowoczesnej), a od głosu wstrzymały się 3 radne (dwie z klubu PiR i szefowa kraśnickiej SLD).

Kraśnik trafił do serwisów informacyjnych w całej Polsce. Stacja RMF FM podała, że „przedstawiciele resortu kontaktują się w tej sprawie z burmistrzem. Tematem spotkania ma być uchwała rady miasta dotycząca demon-tażu masztów telefonii 5G i bezprzewodowej sieci Wi-Fi w szkołach”.

Decyzję radnych opisał też prześmiewczo portal ASZ-dziennik. W jednym z saty-

rycznych artykułów jednostka GROM ma odbić mieszkańców Kraśnika z „rąk radnych terroryzujących głupotą”.

Rzecznik Urzędu Komunikacji Elektronicznej Witold Tomaszewski zadeklarował, zwracając się bezpośrednio do kraśnickich radnych „chęć przyjazdu na posiedzenie Rady wraz z państwowymi ekspertami, aby wyjaśnić Państwu jak bardzo zostaliście wprowadzeni w błąd”. Przyznał też, że wysłuchał sesji i wystąpienia Justyny Czarnoty. „Włos się jeży na głowie, co drugie zdanie to kłamstwo albo niezrozumienie tematu. Można powiedzieć, że radni zostali oszukani” – podsumował. Artykuł „Jak radni Kraśnika wpadli w pułapkę manipulacji” ukazał się

nawet na rządowej stronie gov.pl.

– Krzywdzące jest to, że ktoś śmieje się z nas, uważając, iż jesteśmy przeciwko sieci 5G. Nie takie jest nasze stanowisko – odpięra zarzuty radna Iwona Włodarczyk (Wspólny Kraśnik). – Dostrzegamy zalety nowoczesnych technologii, ale też chcemy mówić o ewentualnym zagrożeniu i wpływie na nasze zdrowie.

Tymczasem burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk uspokaja: – Nie zamierzam wyłączać dzieciom sieci Wi-Fi w szkołach. Nie będę realizował postanowień tej uchwały, bowiem uważam ją za wadliwą prawnie i niepotrzebną. Moim zdaniem poruszana tematyka leży poza kompetencjami Rady Miasta.

Bili i gwałcili, usłyszeli wyrok

SKAZANI Od sześciu do dziesięciu lat więzienia. To kary dla trzech młodych mężczyzn, którzy wyjątkowo brutalnie znęcali się nad swoim znajomym. Dotkliwie go pobili i gwałcili za pomocą różnych przedmiotów

Jacek Szydłowski

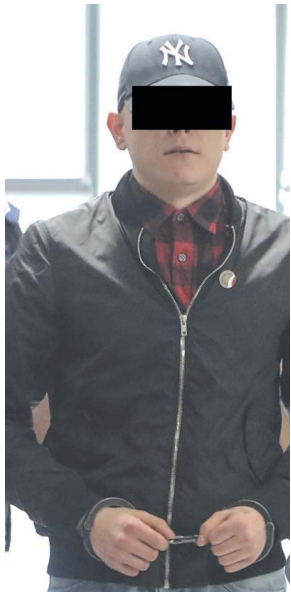
Sprawę po ponad rocznym procesie rozstrzygnął w piątek Sąd Okręgowy w Lublinie. Na ławie oskarżonych zasiadało trzech młodych mężczyzn w wieku od 25 do 21 lat: Mateusz J., Rafał K. i Damian O. Odpowiadali za jedną z najbardziej brutalnych napaści ostatnich lat. Śledczy postavili przed sądem również 20-letnią Gretę P. – dziewczynę jednego z napastników. Oskarżono ją o pomaganie sprawcom. Dziewczyna miała dostarczyć im samochód. Została jednak uniewinniona.

– Greta P. znalazła się na miejscu przypadkiem. Była tylko pasażerką samochodu, którym kierował Damian O. – wyjaśnił w uzasadnieniu wyroku sędzia Jarosław Kowalski. – Oboje przypadkowo spotkali pozostałych oskarżonych, przystali na ich propozycję i pojechali za nimi. Greta P. nie wiedziała jednak, co będzie się działo na polanie. Obserwowała całe zdarzenie siedząc w samochodzie. Ze strachu nie mogła nic zrobić. Jej zachowanie można ocenić pod kątem etycznym, ale nie popełniła przestępstwa.

Proces dotyczył napaści, do której doszło pod koniec maja ubiegłego roku w Okuninie. Do dramatycznych wydarzeń doprowadziła drobna szarpanina między Mateuszem J., a późniejszą ofiarą – Adamem*. Młodzi ludzie pokłócili się na dyskotecie, ale już następnego



FOTO: JACEK SZYDŁOWSKI / ARCHIWUM



Trzej mężczyźni usłyszeli wyroki od 6 do 10 lat więzienia

dnia wspólnie pili alkohol. Siedzieli w samochodzie, w okolicy oczyszczalni ścieków we Włodawie. Wtedy doszło do kolejnej awantury. Wszystko widzieli pracownicy oczyszczalni. Wezwali policję. Mateusz J. i Rafał K. zabrali więc Adama i odjechali w pobliskie pola. Dotkliwie pobili kolegę, po czym zapakowali go do bagażnika i zawieźli do domu Mateusza J. Tam godzinami bili swoją ofiarę i zgwałcili kijem baseballowym – ustalili śledczy.

Po wszystkim Rafał K. i Mateusz J. zapakowali ofiarę do samochodu i pojechali do lasu. Po drodze spotkali Damiana O. i jego dziewczynę. Na leśnej polanie oprawcy wypuścili Adama z samochodu i znowu zaczęli go bić. Z akt sprawy wynika, że chło-

pak musiał również biegać wokół samochodu, udając głosy zwierząt. Był również gwałcony, m.in. kluczem do kół. Napastnicy wiedząc, że nie umie pływać, kazali mu również wejść do jeziora i stać w wodzie sięgającej ust. Katowanie trwało cały dzień. Po wszystkim sprawcy odwieźli chłopaka do domu i zagrozili śmiercią, jeśli opowie komuś o całym zdarzeniu. Adam był jednak w tak złym stanie, że trafił do szpitala. Zawiadomił również policjantów, którzy bardzo szybko zatrzymali całą czwórkę.

– Zeznania pokrzywdzonego były wiarygodne, obszerne i bardzo szczegółowe. Również badania lekarskie potwierdziły obrażenia, o których opowiadał – wyja-

Kilkadziesiąt szkół z koronawirusem

WALKA Z EPIDEMIA

W województwie lubelskim 10 placówek oświatowych działa zdalnie, 23 kolejne pracują w systemie hybrydowym – poinformowało w piątek Lubelskie Kuratorium Oświaty. Przypadków jest jednak więcej, bo raportowanie odbywa się z opóźnieniem.

Zgodnie z przepisami, kiedy uczeń lub pracownik zachoruje na Covid-19 decyzję o tym, czy szkoła powinna zrezygnować z nauczania stacjonarnego podejmuje dyrektor szkoły po otrzymaniu wytycznych z sanepidu. Dopiero później informuje o tym organ prowadzący oraz kuratorium.

– Dowiadujemy się o tym na końcu – przyznaje Jolanta Misiak, rzeczniczka kuratorium. Dlatego dopiero w piątek do statystyk kuratorskich dopisano nauczanie hybrydowe w oddziale przedszkolnym Szkoły Podstawowej w Turowie (pow. radzyński), które prowadzone jest od środy do 2 października czy klasy siódmej i ósmej Szkoły Podstawowej w Grabanowie (pow. bialski) prowadzone od środy.

Na kuratorskiej liście szkół prowadzących nauczanie hybrydowe lub zdalne jest też m.in. Szkoła Podstawowa nr 9 w Białej Podlaskiej, XXVII Liceum Ogólnokształcące w Lublinie, XXX Liceum Ogólnokształcące w Lublinie, czy Szkoła Podstawowa nr 45 w Lublinie.

– Od piątku nauczanie hybrydowe prowadzone jest w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Niemcach. Zdalnie uczy się tam osiem oddziałów liceum – wylicza Misiak. – Okazało się, że kontakt

z osobą mającą potwierdzone zakażenie koronawirusem mieli też uczniowie klasy 7 i 8 w Szkole Podstawowej w Niedrzwicy Dużej. Wstępnie klasa 7 pracuje tam zdalnie do 27 września, a klasa 8 do 30 września.

W rzeczywistości takich placówek może być jednak więcej, bo lista jest uzupełniana. Wciąż nie ma na niej m.in. V LO w Lublinie, które w czwartek poinformowało na swojej stronie o tym, że do poniedziałku włącznie kwarantanną i nauczaniem zdalnym objęci są uczniowie jednej z klas trzecich.

– Nie ukrywam, że jestem zaskoczona – mówi jedna z uczennic „Piątki”. – W naszej szkole bardzo restrykcyjnie podchodzi się do epidemii. Na większości lekcji jesteśmy w masce. Moi znajomi z innych szkół mówią, że u nich takich środków ostrożności nie ma. Mimo to u nich nie ma koronawirusa, a u nas się pojawił. To pokazuje, że chyba nie jest ważne to jak zachowujemy się w szkole, ale to co robimy poza nią. U nas sporo osób chodzi po lekcjach pokreć się po galerii handlowej albo na hamburgery. To chyba błąd.

AGNIESZKA KASPERSKA

CZYTAJ TAKŻE W INTERNECIE:

* Nowe ogniska epidemiczne: szpital w Puławach i DPS w Krzesimowie
* Wikariusz z parafii w Niedrzwicy Dużej zakażony
* Koronawirus w puławskim starostwie

WIĘCEJ O EPIDEMII W SERWISIE WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/KORONAWIRUS

Los był dla mnie łaskawy, czasu nie zmarnowałem

NA SCENIE Tak Leszek Mądzik podsumował 50 lat swojej pracy w Scenie Plastycznej KUL. Podczas wystąpienia na uroczystościach jubileuszowych, kiedy dziękował swojej żonie Alinie, łzy wzruszenia przerwały wypowiedź, osobiste wyzwanie miłości dostało huragan braw.

Na uroczystościach jubileuszowych na KUL pojawili się m.in. Krzysztof Miklaszewski, aktor teatru Cricot 2 Tadeusza Kantora, który obserwuje spektakle Mądzika od początku, Andrzej Seweryn, polski aktor teatralny i filmowy, reżyser teatralny, dyrektor naczelny Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana w Warszawie, Zofia de Inez, pierwsza dama polskiej scenografii,

Zbigniew Taranienko, teoretyk teatru, krytyk sztuki i literatury, który wielokrotnie pisał o twórczości Mądzika, Jan Kanty Pawluśkiewicz, autor fantastycznej muzyki do ostatniego spektaklu „Kres”, którego premiera odbyła się podczas jubileuszu i Anna Maria Jopek, która wystąpiła w spektaklu „Czas kobiety”. – Możliwość pracy z Leszkiem Mądzikiem to dowód na szczególną opiekę Opatrzności – mówiła artystka. – Była też Barbara Kraftówna, która można żartobliwie powiedzieć, jest fanką mojego teatru. A opinie starszych od siebie bardzo sobie cenię – mówi Leszek Mądzik.

Podczas uroczystej gali podsekretarz stanu Wanda Zwinogrodzka odczytała list



FOT. TOMASZ TYLUS

gratulatoryjny od wicepremiera i ministra kultury i dzie-

dzictwa narodowego, prof. Piotra Glišńskiego.

Premiera spektaklu „Kres” była najważniejszym wy-

darzeniem jubileuszu. – To piękne zestrojony, bardzo dobrze zrobiony spektakl – mówił Krzysztof Miklaszewski.

Spektakl „Kres” będzie można zobaczyć w listopadzie. A jeszcze można zobaczyć „Wydobyte z ciemności”, wystawę scenografii Sceny Plastycznej KUL w Muzeum KUL. – 2 października o 19 zapraszam do Centrum Spotkań Kultur na wystawę „Z mroku”, gdzie przywołuję spektakle „Zielnik”, „Wilgoć”, „Wędrownie”, dekoracje wsparte muzyką są zaproszeniem do świata moich spektakli – dodaje Leszek Mądzik. (SZ)

* Już w najbliższym Magazynie Dziennika Wschodniego wywiad z Leszkiem Mądzikiem

Czy uda się wyleczyć śródmieście z reklamozy?

PORZĄDKI Oczyszczeniem centrum Lublina z zalewu reklam skutkować mają nowe miejskie przepisy, których projekt ma być ogłoszony na początku października. W wyznaczonym obszarze zakazane ma być mocowanie reklam poza sztyldami działających tu firm. Istniejące billboardy miałyby zostać pousuwane, chociaż nie od razu

Dominik Smaga

Samorząd Lublina od dawna ma możliwość wprowadzenia w mieście przepisów zakazujących zaśmiecania krajobrazu przekrzykującymi się nawzajem reklamami. Taką możliwość daje tzw. ustawa krajobrazowa z 2015 r., ale Lublin wciąż z niej nie skorzystał. Ratusz twierdzi, że ciągle się do tego przygotowuje.

Najpierw dyskusja

– Jesteśmy w trakcie prac nad projektem uchwały – informuje Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza. Projekt uchwały wprowadzającej ograniczenia ma być przekazany Radzie Miasta przed jej najbliższym posiedzeniem zaplanowanym na 15 października.

– Chcę, żeby radni się z tym zapoznali i jeżeli będą mieli uwagi, to spróbujemy nad nimi podyskutować – zapowiada Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków, który będzie się starał u radnych o wstępne poparcie dla proponowanych ograniczeń.

Jakie są propozycje

– Początkowo zapisy uchwały będą odnosić się szczegółowo do obszaru zabytkowego Śródmieścia, stopniowo będą przygotowywane zmiany uchwały w celu ustalenia nowych zasad dla kolejnych części miasta – tłumaczy Justyna Gózdź. – Wstępne założenia dotyczą całkowitego wykluczenia reklam innych niż szyldy z zabytkowej części miasta, czyli obszaru Śródmieścia wpisanego do rejestru zabytków. Uchwała będzie zawierała konkretne ograniczenie dopuszczalnych rozmiarów szyldów i ich liczby.

Jeszcze poczekamy

Jeżeli radni przyklasną tym propozycjom, nie będzie to wcale oznaczać, że już 15 października uchwalone zostanie nowe prawo zakazujące wieszania reklam w śródmieściu. To będzie dopiero wstęp do kolejnych formalności, które mogą trwać miesiącami.

– Projekt zostanie przekazany do uzgodnień i opiniowania instytucjom wymienionym w ustawie. Następnie będziemy mogli wyłożyć projekt do publicznego wglądu i zebrać uwagi.



Dopiero po tym będziemy mogli przekazać go pod głosowanie Radzie Miasta – mówi Mącik. Kiedy można się spodziewać takiego głosowania? – Myślę, że na początku przyszłego roku.

Co wisi, ma zniknąć

Nowe przepisy mają nie tylko zakazać wieszania reklam w centrum Lublina, ale również wymusić usunięcie tych, które już się tutaj znalazły. Nie nastąpi to jednak od razu. Rada Miasta będzie musiała wyznaczyć odpowiednio długi termin ich demontażu.

– Zgodnie z ustawą minimalny termin to rok – mówi miejski konserwator zabytków, który jest zwolennikiem szybkiego oczyszczenia śródmieścia z reklamowego chaosu. – Ja chciałbym, żeby to był rok, ale zostawiam to do dyskusji, bo ostatecznie decyduje o tym Rada Miasta.

Nowe przepisy mają nie tylko zakazać wieszania reklam w centrum Lublina, ale również wymusić usunięcie tych, które już się tutaj znalazły. Nie nastąpi to jednak od razu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Uważaj na filmowców

NA DROGACH Do niedzieli włącznie potrwać utrduńnienia w ruchu spowodowane pracą ekipy kręcącej film dla Telewizji Polskiej. Przez cały ten czas zamknięty ma być fragment pl. Zamkowego, gdzie filmowcy zorganizują

sobie zaplecze, wygrodzonych ma być również kilka miejsc parkingowych na ul. Kowalskiej. Od wczoraj nie można też parkować na Rybnej, Noworybnej i pl. Rybnym – również w tych miejscach nie zaparkujemy do soboty.

Jutro zamknięty ma być Żmigród, niemożliwe będzie ponadto parkowanie na chodniku ul. Bernardyńskiej. W środę zwężona będzie ul. Lubartowska i nie będzie można zaparkować na Niecałej.

Również w środę całkowicie zamknięte dla ruchu mają być dwie staromiejskie ulice: Noworybna i Rybna, co powtórzy się jeszcze w piątek i sobotę. W tych dniach wjazd i wyjazd ze Starego Miasta będzie się odbywał przez ul. Olejną,

a ruch ma być regulowany ręcznie.

W czwartek nadal zagrodzone mają być miejsca parkingowe na Niecałej. W piątek niemożliwy będzie przejazd ul. Jezuicką oraz Dominikańską, zaś w piątek i sobotę wygrodzone będą

parkingi na ul. Dolnej Panny Marii.

Kręcony w Lublinie film to „Cudak” w reżyserii Anny Kazejak. Będzie to opowieść o dwóch muzykach: Polaku i Żydzie. Ten drugi trafia za mury getta, ten pierwszy udziela mu pomocy. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pół roku czekali na strzelanie

WYDARZENIE Strzelecki Memoriał Żołnierzy i Powstańców 2020. Po półrocznej przerwie spowodowanej epidemią korona-

wirusa, w Lublinie zostały zorganizowane zawody strzeleckie „Memoriał Żołnierzy i Powstańców 2020”. Przeprowadzo-

no je na krytej strzelnicy klubu „Snajper” przy ul. Gospodarczej 27. 110 zawodników zmagало się w 3 konkurencjach pistoletowych

i karabinie pneumatycznym. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: pistolet sportowy - Krzysztof Papierz (189), pistolet

centralnego zapłonu - Michał Zienkiewicz (182), pistolet pneumatyczny - Wojciech Pachuta (183), karabin pneuma-

tyczny - Michał Szczyrek (186). W klasyfikacji łącznej Psp+Pcz+Ppn triumfował Michał Zienkiewicz (548). **(MAJK)**

Chcą się wgryźć biurowcem w wąwóz

PRZYMIARKI Duży budynek usługowo-biurowy chce stawiać na Czubach lubelska spółka Global Rent, która stara się w Urzędzie Miasta o decyzję środowiskową. Swój obiekt planuje naprzeciw garaży przy ul. Na Stoku, za doliną dzielącą os. Górki od torów. Gmach „wgryzałby się” w wąwóz, którym biegłaby droga dojazdowa

Dominik Smağa

Jeszcze do 18 października każdy zainteresowany przyszłością tego miejsca może zgłosić Urzędowi Miasta uwagi do planów budowy. O tym jak i gdzie można przekazywać swoje sugestie, piszemy na końcu tekstu. Aby firma mogła zbudować biurowiec, musi najpierw uzyskać w Ratuszu decyzję środowiskową oraz pozwolenie na budowę. O obydwie te dokumenty już zawnioskowała. Jakże ma zamiary?

Tutaj chcą budować

Budynek miałby wyrosnąć na dość wąskim (50 m szerokości) i długim (ok. 150 m), prostokątnym pasie gruntu na zboczu wąwozu. Jeden z krótszych boków tego prostokąta dotyka do linii kolejowej, zaś drugi sięga do dna doliny. Przeznaczenie tej nieruchomości określa plan zagospodarowania uchwalony 18 lat temu przez Radę Miasta.

Zgodnie z planem jest to „teren aktywności gospodarczej”. Uchwała mówi, że nieruchomość może być wykorzystana pod „różnego rodzaju działalność produkcyjno-wytwórczą i składowo-magazynową, taką jak: produkcja przemysłowa, średnia wytwórczość, zaplecze techniczne budownictwa, bazy sprzętu i transportu, składy, magazyny, hurtownie oraz inne formy działalności gospodarczej wraz z zapleczem administracyjnym i socjalnym”. Plan pozwala tu nawet na galerię handlową.

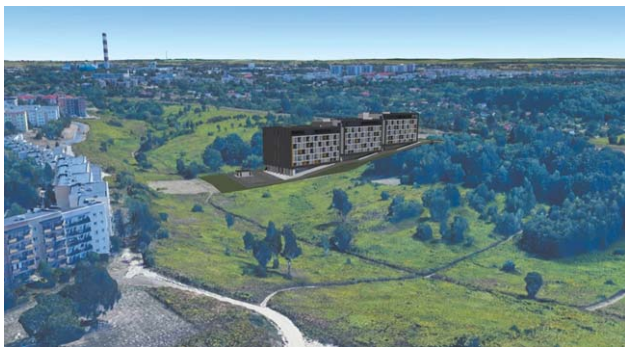
To chcą tu postawić

Spółka planuje „budynek usługowo-biurowy”, w którym większość powierzchni miałyby zająć „biura z zapleczem magazynowym”.



Budynek usługowo-biurowy miałby stanąć na dość wąskim (50 m szerokości) i długim (ok. 150 m), prostokątnym pasie gruntu na zboczu wąwozu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, MATERIAŁY PROJEKTOWE



Byłoby tu także przedszkole, żłobek, gastronomia, punkt pocztowy i siłownia. Mówi o tym raport o oddziaływaniu inwestycji na środowisko, który spółka musiała złożyć Urzędowi Miasta.

Z raportu dowiadujemy się, że biurowiec ma być podzielony na trzy sekcje, każda miałaby pięć pięter. Wyglądałoby to jak trzy, stylizujące się ze sobą budynki o jednakowej wysokości ustawiane coraz niżej na zboczu wąwozu.

Pod segmentem stojącym najwyżej, przy samych torach, miałyby być trzy kondygnacje podziemne, pod środkowym dwie, a pod ostatnim jedna. W wielopoziomowym

garażu podziemnym przewidziano 223 miejsca postojowe, a kolejnych 35 obok budynku. Cały obiekt ogrzewać ma kotłownia z sześcioma kotłami gazowymi o mocy 100 kW każdy.

Inwestor twierdzi w swym raporcie, że „nie dojdzie do zamknięcia drożności” doliny przewietrzającej miasto, a budowa „nie będzie miała wpływu na przepływ mas powietrza”. Przekonuje też, że obiekt wpisze się w krajobraz i nie będzie górować nad otoczeniem, bo góruje nad nim „komin widoczny w dalszej perspektywie”.

Dodatkowe warianty

Powyższy opis dotyczy

„wariantu preferowanego”, na którym spółce najbardziej zależy. Oprócz niego inwestor musiał zgodnie z prawem zgłosić do Urzędu Miasta również wariant „alternatywny” oraz „najkorzystniejszy dla środowiska”. Czym się różnią?

Wariant „najkorzystniejszy dla środowiska” różni się wyłącznie tym, że zakłada ogrzewanie z miejskiej sieci, ale zastrzega, że byłoby to możliwe dopiero po wykonaniu odpowiedniego przyłącza. Z kolei wariant „alternatywny” przewiduje nie pięć, ale siedem pięter w każdym segmencie biurowca oraz trzy kondygnacje podziemne.

Żaden z trzech wariantów nie przewiduje wycinki drzew na terenie inwestycji, bo na tej konkretnej działce po prostu nie ma drzew. Są obok.

Taki planują dojazd

Inwestor zamierza wybudować nową drogę, aby zapewnić dojazd do planowanego biurowca. Byłaby ona poprowadzona na przedłużeniu ul. Filaretów (od pętli autobusowej „os. Widok”) po dnie wąwozu. 511-metrowa jezdnia ma mieć dwa pasy ruchu i dwumetrowej szerokości chodnik. Dodajmy, że droga ma przeciąć teren, który zgodnie z planem zagospodarowania przeznaczony jest pod budowę znacznie większej ulicy o kategorii „drog głównych przyspieszonych”.

Jak duży ruch może wygenerować nowy biurowiec? Z raportu wynika, że „przewidywany maksymalny ruch po terenie inwestycji” to 1032 samochody osobowe na dobę, 5 pojazdów dostawczych i 1 ciężarowy.

Tu planują warsztaty

INWESTYCJE Centrum Napraw Powypadkowych może powstać przy ul. Ornej 4. Do takiej inwestycji przymierza się lubelska spółka CRH Żagiel Auto, która już w styczniu złożyła do Urzędu Miasta wniosek o pozwolenie na budowę, a później także wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. W zeszłym tygodniu prezydent Lublina postanowił, że w tym przypadku trzeba będzie zbadać wpływ planowanej inwestycji na środowisko.

Oznacza to, że spółka będzie musiała przedstawić Urzędowi Miasta raport o możliwym oddziaływaniu obiektu na przyrodę. Działka z adresem Orna 4 leży przy al. Kraśnickiej, po prawej stronie drogi (patrząc w stronę centrum miasta), niedaleko za zjazdem z wiaduktu nad torami kolejowymi. Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania nieruchomości jest przeznaczona pod aktywność gospodarczą. **(DRS)**

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Magdaleny Cieplowskiej

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA

zakup nieruchomości - lokalu mieszkalnego numer 15 położonego w Chełmie przy ul. Szymanowskiego 1

dla której Sąd Rejonowy w Chełmie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00090320/8 za cenę nie niższą 286 000,00 złotych netto. Wymagane wadium wynosi 20 000,00 złotych

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości wchodzące w skład masy upadłości.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. **601-511-606**. Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych praw z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/ofertantami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 37 8025 0007 0710 3290 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem (nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym)
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta (odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów)
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 12 października 2020r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 52/20”. Otwarcia ofert dokona syndyk. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

GDZIE ZGŁASZAĆ UWAGI

Wszelkie sugestie, uwagi i zastrzeżenia można składać na papierze, elektronicznie a nawet ustnie do 18 października w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Lublin (ul. Zana 38, tel. 81 466 26 36, srodowisko@lublin.eu). Wydział pracuje od poniedziałku do piątku od godz. 7.30 do 15.30. Zebrane uwagi mają być rozpatrzone przez prezydenta przed wydaniem decyzji środowiskowej



FOT. 2 LBOT

Przysięga i promocja terytorialsów w Lublinie

WYDARZENIE Kolejnych 87 nowych terytorialsów złożyło przysięgę wojskową. 15 kolejnych otrzymało promocję na stopień kaprała. Rotę przysięgi złożono na niedzielę, 27 wrze-

śnia, w dniu święta Wojsk Obrony Terytorialnej, w jednostce na Majdanku w Lublinie. Była to pierwsza przysięga i promocja w nowej jednostce 2 Lubelskiej Brygady Obrony

Terytorialnej. – Słowa rotę przysięgi wojskowej wypowiedział 87 ochotników – mieszkańców naszego województwa, którzy od 12 września przechodzą intensywne szkolenie

podstawowe na pasach taktycznych pod Dęblinem i Chełmem – mówi kpt. Damian Stanula, oficer prasowy 2 LBOT. Po przysiędze 87 ochotników i 15 kolejnych terytorialsów

otrzymało promocja na kaprała, pierwszy stopień podoficerski. Byli to absolwenci kursu dla niższych dowódców WOT „Sonda”. W związku z ograniczeniami

związanymi z pandemią, uroczystość miała nieco skromniejszy przebieg i odbyła się bez udziału gości, a jedynie w gronie najbliższej rodziny żołnierzy.

(P.P.)

Tych mieszkań nie powinni sprzedawać

Sąd przyznał rację grupie mieszkańców LSM i uznał, że uchwała na mocy której spółdzielnia sprzedała mieszkania – udziały w Domu Seniora przy ul. Wołodyjowskiego jest nieważna. Co się stanie z ludźmi, którzy już tam mieszkają?

Sławomir Skomra

Mieszkańcy bloku przy Wołodyjowskiego 17 w Lublinie z dziennikarzami rozmawiają niechętnie. – Nic nie wiem – mówi kobieta wchodząca do klatki z dwójką dzieci.

Pod blokiem zaparkowanych jest kilkanaście samochodów. Chcieliśmy zapytać, jak się mieszka w Domu Seniora i czy mieszkańcy wiedzą, jakie kłopoty mogą im się teraz zwałić na głowy.

Ale od początku: przy ul. Wołodyjowskiego na LSM stała pusta działka. Plan zagospodarowania pozwalał ją zabudować, ale tylko obiektem użyteczności publicznej. I właśnie tym tropem poszła Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która postawiła tam Dom Seniora.

Tyle, że Domem Seniora jest z nazwy. Realnie jest to 36 mieszkań, które mają nawet 90 m kw. powierzchni. Formalnie mieszkań nie można było kupić, ale spółdzielnia sprzedawała udziały



W bloku przy ulicy Wołodyjowskiego 17 sprzedano już 26 mieszkań

FOT. SŁAWOMIR SKOMRA

w nieruchomości, a jednostką rozliczeniową był metr kwadratowy. Czyli tak samo, jakby mieszkanie kupowało się u dewelopera.

Decyzję o budowie podjęły władze LSM pod wodzą byłego już prezesa Jana Gąbki.

Dziś przy Wołodyjowskiego jest już sprzedanych 26 mieszkań, a kolejne jest zarezerwowane. Tyle, że od początku inwestycji sprzeciwiała się grupa mieszkańców. – Od początku miał to być apartamentowiec, a nie

żaden dom seniora, w którym opiekuje się starszymi ludźmi – powtarzają do dziś. – Chcemy, żeby tam był jednak prawdziwy dom seniora z miejscem, gdzie moglibyśmy się spotkać.

Mieszkańcy zaskarżyli

uchwałę o sprzedaży udziałów do sądu i właśnie wygrali. Sąd Okręgowy uznał m.in. że budynek nie jest użytkowany zgodnie z przeznaczeniem, budynek nie został zaprojektowany pod kątem domu seniora, spółdzielnia przestała być wiarygodna dla spółdzielców, a uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami.

Wyrok jest nieprawomocny i już wiadomo, że sprawa będzie miała ciąg dalszy. Zarząd LSM informuje, że już w tym tygodniu zamierza złożyć apelację.

W ocenie prawników kolejny przegrany proces ściągnie kłopoty na wiele osób.

– Uprawnoczenie się wyroku oznaczałoby poważne problemy prawne i finansowe dla spółdzielni. Po pierwsze umowy sprzedaży udziałów w nieruchomości stracą podstawę prawną. A to może oznaczać, że osoby mieszkające w Domu Seniora muszą się wyprowadzić, a LSM musi zwrócić im pieniądze – ko-

mentuje Joanna Sulima, rada prawny z kancelarii Jana Mojaka, który przed sądem reprezentował mieszkańców.

Sam zarząd LSM przyznaje: – Ewentualne uprawnoczenie się wyroku skutkować będzie (...) efektem wyeliminowania ww. uchwały z obrotu prawnego będzie niemożność sprzedaży pozostałych udziałów, w skutek czego Spółdzielnia poniesie stratę rzędu ok. 2 milionów złotych – odpisała na nasze pytania spółdzielnia.

Joanna Sulima ocenia, że błędy spółdzielni popełniła już na początku decydując o budowie. – Uchwałą o sprzedaży udziałów próbowano je naprawić, ale zrobiono to nieumiejętnie – komentuje.

Mieszkania – udziały od LSM mogą kupić tylko osoby mające co najmniej 60 lat, będące emerytem lub rencistą całkowicie niezdolnym do pracy. Ale potem można udziały odsprzedać młodszemu.

Chcemy stworzyć silne ośrodki regionalne

ROZMOWA z Jarosławem Napiórkowskim, prezesem lubelskiego oddziału Krajowej Izby Fizjoterapeutów

• Przy Al. Racławickich w Lublinie działa już biuro lubelskiego oddziału. Po co powstało?

– Chodzi o zapewnienie ochrony prawnej i zawodowej, żeby nie czekać na biuro prawne centrali, ale pomóc na miejscu. Szybka interwencja ma duże znaczenie m.in. w sporach z pracodawcą. Chcemy też szkolić fizjoterapeutów w ośrodkach, które powinny być „powtórzeniem” Lublina. Chodzi na przykład o to, żeby dziecko z Włodawy z porażeniem mózgowym miało zapewniony taki sam poziom terapii w ośrodku regionalnym, jak w Lublinie. Chcemy stworzyć silne ośrodki regionalne. W województwie lubelskim jest zarejestrowanych



Piątkowe otwarcie biura lubelskiego oddziału Krajowej Izby Fizjoterapeutów. – Chodzi o zapewnienie ochrony prawnej i zawodowej, żeby nie czekać na biuro prawne centrali, ale pomóc na miejscu – mówi Jarosław Napiórkowski

FOT. IWONA BUDZANOWSKA

ponad 3600 ponad fizjoterapeutów, którzy pracują w ramach wszystkich rodzajach fizjoterapii: sanatoryjna, ambulatoryjna, szpitalna, w ramach pobytów dziennych, jak również z podziałem na pediatryczną, dla dorosłych i geriatryczną.

• Jak jest z dostępnością do fizjoterapeutów?

– Znaczna liczba fizjoterapeutów bała się zacząć pracę ze względu na Covid-19, zwłaszcza, że pierwszą ofiarą był właśnie fizjoterapeuta z Radomia. W tym momencie w województwie lubelskim jest dostęp do wszystkich świadczeń. Szpitale pracują, od czerwca przekroczyliśmy 100 procent kontraktu.

• A jak wygląda sytuacja zawodowa fizjoterapeutów? Będą protesty?

– Nasze postulaty się nie zmieniały. Chodzi nam o wzrost płac, ale przy rozwiązaniach systemowych. Stworzenie systemu, który pozwoli zaoszczędzić ogromne pieniądze jeśli chodzi o ZUS i NFZ poprzez właściwie dobraną fizjoterapię. Nie ma pełnej zgody co do protestów. Część fizjoterapeutów dostała podwyżki, sięgające nawet 600-650 zł. Musieli więc zdecydować, czy biorą te pieniądze i rezygnują z form protestu. Środowisko jest podzielone. Tym bardziej, że powstały nowe związki zawodowe, które są bardzo radykalne.

Protest nie jest jednak wykluczony. Sam dwukrotnie uczestniczyłem w protestach w Warszawie, kiedy walczyliśmy o to, żeby stać się samodzielnym zawodem zaufania publicznego. I w tej chwili zamiast do lekarza rodzinnego, a potem do rehabilitanta, pacjent idzie od razu do fizjoterapeuty. To przyspiesza ponad dwukrotnie dostęp do świadczeń. Zabiegi nie mogą rozpocząć się później niż w ciągu dwóch tygodni od wizyty u fizjoterapeuty. Zamiast nawet półtorarocznych kolejek, w ciągu miesiąca pacjent jest pod opieką fizjoterapeuty.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Promesa na halę, oszczędności na lokatę

PULAWY Wiadomo już, jak wykorzystane zostaną środki, które Puławy otrzymały w ramach rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych

Ponad 11 mln zł zostanie przekazane na budowę nowej hali sportowo-widowskiej przy ul. Lubelskiej. Taka sama kwota trafi na lokatę długoterminową.

Budowa nowej hali to najdroższa inwestycja miasta Puławy ostatnich lat. Jej łączna wartość najpewniej przekroczy 95 mln zł. W związku z tym, że prace mają zakończyć się dopiero w listopadzie, puławski samorząd miał prawo dofinansować to zadanie za pomocą rzado-

wej dotacji. Chodzi o środki z promesy, którą przed wyborami poszczególnym wóldarzom gmin wręczał premier Mateusz Morawiecki. Puławy otrzymały w ten sposób 11,24 mln zł, które na miejskim koncie pojawiły się pod koniec sierpnia. Wsparcie pochodzi z nowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Cała suma, jak zdecydowano w puławskim Ratuszu, trafi na zapłatę faktur dotyczących budowy obiektu sportowego przy Lubelskiej. Równolegle uwolniona zo-

stanie kwota o tej samej wysokości, która była zabezpieczona na budowę hali w ramach środków własnych miasta. Dzięki temu, ponad 11 mln zł trafi na lokatę długoterminową, co w przyszłym roku powiększy miejskie przychody.

Docelowo pieniądze te mają zostać przeznaczone na miejskie inwestycje. Jakie dokładnie – o tym zdecydują puławscy radni oraz władze Puław przy okazji prac na projektem nowego budżetu. Jak wynika z zapewnień,

które pojawiły się podczas ostatniej, czwartkowej sesji zarówno ze strony prezydenta Pawła Maja, jak i radnych, jednym z priorytetów ma być rozpoczęcie budowy hali sportowej oraz nowych boisk dla Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Brzechwy.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budowa puławskiej hali ma zakończyć się w drugiej połowie listopada. Jej otwarcie planowane jest w pierwszym kwartale przyszłego roku



Do sądu za tablice

ZAKRZÓWEK Kłamstwa nie można zostawić bez żadnego rozliczenia – podkreśla Józef Potocki, wójt gminy Zakrzówek (powiat kraśnicki), który zamierza przed sądem bronić dobrego imienia gminy i jej mieszkańców. – Swoją inicjatywą żadnej Ameryki nie odkryłem – odpowiada Bartosz Staszewski, lubelski aktywista broniący praw społeczności LGBT, którego dotyczy pozew

Agnieszka Antoń-Jucha

„Przesyłam słowa wsparcia i otuchy z Gminy Zakrzówek. Jestem gejem i jestem stąd. Postanowiłem do Ciebie napisać, żeby Cię wesprzeć, szczególnie teraz” – to fragment listu, który otrzymał i opublikował na Facebooku Bartosz Staszewski, aktywista LGBT z Lublina, twórca symbolicznych tablic „Strefa wolna od LGBT”. Pozwany przez gminę Zakrzówek właśnie za jedną z takich tablic, które są umieszczone pod znakiem drogowym informującym o wjeździe do konkretnych miast i miejscowości w gminach, w których przyjęło uchwały anty-LGBT. Akcja jest opisana i nagłośniona w internecie.

„Jeżdżę do regionów, które zadeklarowały, że są wolne od LGBT i robię zdjęcia osobom LGBT,

które stamtąd pochodzą. Zaprojektowałam znak, który jest symboliczną emanacją homofobicznych uchwał przyjmowanych przez samorządy. Poprzez zdjęcia chcę pokazać, że politycy wybierają na wroga tradycji, rodziny i wartości katolickich członków własnych społeczności” – wyjaśniał powody swojego działania lubelski aktywista.

W grupie oznakowanych są m.in. Końskowola, Kraśnik, Puławy, Niedrzwica Duża, Zwierzyniec, Świdnik oraz Zakrzówek.

– Ja skontaktowałem się z Fundacją Reduta Dobrego Imienia, ponieważ już wcześniej chcieliśmy skierować przeciwko panu Bartoszowi Staszewskiemu pozew do

sądu, o ochronę dóbr osobistych – mówi nam Józef Potocki, wójt gminy Zakrzówek. – Tyle, że to jest spora sprawa, dobrze mieć wsparcie, a fundacja udzieliła nam pomocy.

Wójt Zakrzówka przekazuje, że na terenie gminy nie ma żadnych „stref wolnych od LGBT” (taki właśnie napis jest na tablicach). –

Idziemy do sądu ponieważ te tablice są kłamliwe. Wprowadzają w błąd nie tylko Polaków, ale też społeczność międzynarodową i będziemy walczyć o dobre imię gminy, mieszkańców i wszystkich Polaków –

tłumaczy Józef Potocki, który zachęca inne samorządy do podjęcia podobnych działań prawnych. – Jeśli nikt nie będzie reagować to, to kłamstwo dalej będzie powielane. Ci, którzy na te tablice się nataką mogą uznać, że jest to prawda, a tak nie jest. Kłamstwa nie można zostawić bez żadnego rozliczenia.

A czego dokładnie, skoro nie ludzie ze środowiska LGBT, obawiają się władze gminy Zakrzówek, skoro radni podjęli „stanowisko dotyczące powstrzymania ideologii LGBT przez wspólnotę samorządową”? – To wszystko jest napisane w stanowisku, proszę ją dokładnie przeczytać – odsyła wójt Zakrzówka.

– Nie mam większych obaw związanych z pozwem gminy Zakrzówek, ponieważ wiem, że moja krytyka podjętych przez niektóre samorządy uchwał jest w pełni uzasadniona

– komentuje Bartosz Staszewski. – Znacznie wcześniej niż rozpoczęła się moja akcja mówiliśmy o tym, że te uchwały są dyskryminujące. Wcześniej niż rozpocząłem swój projekt funkcjonowało też określenie „strefa wolna od LGBT”. Dlatego też sądzę, że swoją inicjatywą żadnej Ameryki nie odkryłem. Przyczyniłem się jedynie do większego nagło-

śnienia problemu, który nas dotyczy.

Czy w ślad za Zakrzówkiem pójdą inne samorządy, których temat tablic również dotyczy? – Nie rozważaliśmy tematu wystąpienia do sądu. Zwierzyniec jest otwarty dla każdego i na tym się skupiamy – mówi Edyta Wolanin, sekretarz gminy Zwierzyniec.

– Na razie nie rozmawialiśmy na ten temat, ale będziemy obserwować rozwój wydarzeń związany z działaniami władz gminy Zakrzówek – przyznaje Ewa Jankowska, sekretarz miasta Świdnika. – Z pewnością możemy jednak potwierdzić, że to nielegalne umieszczenie tablic przy wjazdach do miast negatywnie wpłynęło na wizerunek oznakowanych w ten sposób miejscowości.

Zrzutka na radiowóz

KRAŚNIK To wspólnota inicjatywa miasta, powiatu i pana marszałka województwa lubelskiego – wyjaśniał miejskim radnym Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika, przekonując do przekazania 42,5 tys. zł na zakup radiowozu z wideorejestratorem dla kraśnickiej Komendy Powiatowej Policji. „Zrzutka” samorządów pozwoli zabezpieczyć połowę potrzebnej kwoty.

– Chodzi o poprawienie bezpieczeństwa naszych mieszkańców – podkreślał na ostatniej sesji Rady Miasta Kraśnik Wojciech Wilk.

Do radiowozu mają dołączyć się też inne samorządy. – Do marszałka województwa

18 września br. wpłynął wniosek Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, z prośbą o pomoc przy zakupie samochodu z wideorejestratorem, którego koszt szacowany jest na 250 000 zł, z przeznaczeniem dla Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka. – Zarząd województwa przychylił się do prośby i zaproponował sejmikowi w ramach zmiany budżetu udzielenie wsparcia w kwocie 40 000 zł. Sprawa będzie przedmiotem obrad sejmiku 28 września br.

„Za” jest także zarząd powiatu kraśnickiego. Kwota ponad

40 tys. zł znalazła się wśród zmian, które mają zostać prowadzone do budżetu.

– W środę mam nadzieję, że uchwalimy też zmianę na sesji – liczy Andrzej Rolla, starosta kraśnicki.

Zdaniem burmistrza Kraśnika zakup radiowozu z wideorejestratorem „to inwestycja ze wszech miar potrzebna”. Trwa bowiem budowa drogi wojewódzkiej nr 833, zakończenie robót planowane jest na koniec listopada 2021. Prowadzone są też prace przy budowie drogi ekspresowej S19 z Lublina do Lasów Lasowskich kierowcy pojadą w drugiej połowie przyszłego roku.

(AA)

Unimog na trawę i śnieg

NA DRODZE Jest wart ponad 2 miliony złotych, walczy z zarośniętymi pobocznymi i śliską drogą. Drogowcy pokazali Unimoga, który pod opiekę weźmie drogę wojewódzką nr 812 Biała Podlaska – Krasnystaw.

Unimog będzie strażnikiem drogi o długości 151 km. Maszyna posłuży do zimowego i letniego utrzymania dróg. Sprzęt został zakupiony przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie w ramach projektu „Rozbudowa drogi wojewódzkiej Nr 812 na odcinku Korolówka – Włodawa”. Jego wartość to ponad 2 mln zł.

– Zakupiony sprzęt pozwoli szybko reagować na zmieniające się warunki atmosferyczne na drodze zarówno w zimie, jak i latem. Jestem przekonany, że dzięki temu zwiększy się bezpieczeństwo kierowców – mówi Michał Mulawa, wicemarszałek Województwa Lubelskiego.

Sprzęt, który zaprezentowano w Okunince, to pojazd Unimog,



FOT. MONIKA PIETRASZKIEWICZ

marka z grupy Mercedes-Benz, ze specjalistycznym osprzętem firmy Mulag.

Potrafi równocześnie kosić pas trawy o szerokości ponad 8 metrów (posiada trzy kosiarki na specjalnych wysięgnikach).

Jest to również pług o zmiennej geometrii do odśnieżania oraz posypywarka z dozownikiem do rozsypywania materiału przeciwdziałającego zamarzaniu.

(P.P.)

Nowe naklejki pomogą ptakom

PULAWY Przezroczyste ściany puławskich przystanków komunikacji miejskiej stanowiły pułapkę dla ptaków. W rozwiązaniu tego problemu pomóc mają nowe naklejki zakupione przez Zarząd Dróg Miejskich

Ptaki mają problemy z rozpoznawaniem szklanych i przezroczystych powierzchni, co często powoduje kolizje kończące się śmiercią. O tym, że ptaki uderzają w wiaty puławskich przystanków komunikacji miejskiej urzędników informowali mieszkańcy. Do kolizji najczęściej dochodziło w strefach poza ścisłym centrum miasta.



Przezroczyste powierzchnie wiat przystankowych okazały się pułapką dla ptaków. Ilość kolizji mają zmniejszyć naklejki prezentujące sylwetki drapieżników

FOT. UM

Żeby temu zaradzić, ZDM zainwestował w kilkadziesiąt naklejek o kształtach ptaków drapieżnych, które

w ostatnim tygodniu trafiły na 18 wytypowanych wiat. Ich sylwetki znalazły się między innymi na przystankach przy ul. Sosnowej, Górnej, Kopernika, Dęblińskiej, 4 Pułku Piechoty, Skowieszyńskiej i Zielonej.

Jak przyznaje Izabela Giedroń z Działu Zieleni Miejskiej, naklejek jest więcej.

– W pierwszej kolejności sylwetki ptaków trafiły na te przystanki, na których dochodziło do kolizji. Jeśli bę-

dziemy otrzymywali sygnały o tym, że problem dotyczy również innych wiat, jesteśmy na to przygotowani

Oklejanie przystanków wykonano w ramach prowadzonego od 12 lat edukacyjnego programu „Zapraszamy Ptaki do Puław”. W programie powstały m.in. budki dla języków, a ptaki zamieszkujące obszar miejski są regularnie inwentaryzowane podczas wycieczek ornitologicznych. **RS**

Kto zapłaci za śmieci widmo?

ZAMOŚĆ Dziś radni mają zająć się pomysłem nowego naliczania stawek za śmieci. Prezydent chce, by mieszkańcy bloków płacili za odbiór odpadów w powiązaniu z ilością zużytej wody. Ale wówczas pojawiają się śmieci widmo, związane z tak zwaną wodą technologiczną. Kto za nie zapłaci?

Od nowego roku mieszkańcy Zamościa zapłacą wyższe stawki za wywóz śmieci. Na dzisiejszej sesji mają się tym zająć radni. Oprócz podwyżki ma się zmienić system. Miasto chce, by w domach jednorodzinnych był to iloczyn liczby mieszkańców i 25 zł (przy segregacji) lub 50 zł (przy braku selektywnej zbiórki) miesięcznie.

Jeśli chodzi o mieszkańców bloków to stawka będzie iloczynem metrów sześciennych wody w danej nieruchomości (mieszkanie) i 8,90 zł (przy segregacji) lub 17,80 zł (przy braku selektywnej zbiórki) miesięcznie.

Władzom Zamościa chodzi o uszczelnienie systemu, bo teraz wiele osób mieszka, wyrzuca odpady do śmietników ale za to nie płaci.

Gdzieś kapie

Okazuje się, że lokatorzy z bloków oprócz wody, którą zużywają piorąc, myjąc i gotując mają na rachunkach wodę tzw. technologiczną. Której nie wykorzystali w domu, a która podniesie ich stawki śmieciowe.

– W każdej spółdzielni są, były i zapewne będą mniejsze lub większe różnice między odczytem na głównym wodomierzu a tymi, które są w mieszkaniach. Kilka lat temu mieliśmy poważne problemy, zwłaszcza w wieżowcu. Przykład? Średnio, w pierwszej połowie 2015



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

roku wynosiła 93 metry sześciennych wody na kwartał. Dodam, że żadnego przecieku lub nielegalnego poboru nie wykryliśmy. Po wymianie głównego wodomierza sytuacja się unormowała. Średnio, z dwóch kwartałów tego roku różnica wskazań w tym bloku wyniosła około 40 metrów sześciennych wody – mówi Ryszard Wybranowski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej przy WZMot nr 1 w Zamościu.

Woda technologiczna to na przykład ciekąca spluczka czy kran. W mieszkaniu wodomierz tego nie zarejestruje, ale już 40 ciekących

kranów zmieni odczyt licznika głównego.

Płaci wszyscy

– W wewnętrznym regulaminie spółdzielni przyjęliśmy zapis proporcjonalnego rozliczania różnicy, który pozwala dopisywać mieszkańcom do rachunków wodę tzw. techniczną/technologiczną. Kto zużywa dużo wody płaci za technologiczną więcej, kto mniej: mniej. Ale jak to będzie w przypadku obliczania należności za śmieci, nie wiem – dodaje prezes.

Gdyby w poniedziałek na sesji przeszły proponowane przez prezydenta stawki, to posegregowane śmieci widmo, które wygeneruje woda technologiczna będą kosztowały mieszkańców tego wieżowca 356 złotych na kwartał. Przy zmniejszanej kwocie wznosnie do 712 złotych.

Na problem takich rozbieżności zwróciła uwagę radna Agnieszka Klimczuk, po rozmowach na ten temat w spółdzielniach.

– Główne wodomierze w budynkach są w dyspozycji Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

Nigdy suma odczytów wodomierzy lokatorów nie równa się odczytowi z głównego. W jednym budynku to 5, w innym 15 procent różnicy, ale jest ona zawsze. To kwestia niedokładności urządzeń, wodomierze są różnej klasy, zdarzają się przypadki, że się zacinają, blokują – mówi Jerzy Nizioł, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu, który dodaje, że w spółdzielni za tak zwaną wodę technologiczną płać mieszkańcy i rozlicza się ją podobnie jak w SM przy WZMot nr 1, czyli proporcjonalnie.

Będą poprawki

– Wszystko się rozstrzygnie na radzie. Po głosowaniach na komisjach nie da się wywnioskować jaki będzie wynik – komentuje Piotr Błażewicz, przewodniczący rady miasta. Posiedzenia trwały ubiegły tydzień, w piątek jako ostatnia zbierała się Komisja Rewizyjna.

W ocenie przewodniczącego połowa radnych popiera zmianę systemu naliczania opłat za wywóz odpadów, połowa jest przeciwna. Jedni na przykład akceptują powiązanie śmieci i wody ale uważają, że powinno to dotyczyć wszystkich. Nie tylko osób z bloków.

– Wszyscy radni, bez względu na to w jakim są klubie, widzą potrzebę zmian. Muszą być nowe stawki ale z pewnością będą poprawki do propozycji prezydenta – przewiduje przewodniczący. **AGDY**

Przebudowa czyli wycinka

ŁUKÓW Dziś na Placu Narutowicza rosną 24 drzewa. Po przebudowie zostanie 16. Pojawią się nowe nasadzenia, ale nie wyższe niż 5 metrów. – Tak, aby nie zasłaniały fasady kolegiaty – tłumaczy projektant

Plac Narutowicza ma stać się wizytówką Łukowa. Wstępna koncepcja zakłada wycinkę kilku drzew. Urzędnicy zapewniają jednak, że pojawią się nowe nasadzenia. – To miejsce jest sercem miasta, jest ważne z punktu widzenia historycznego. Chcemy przywrócić pierwotny charakter, tak byśmy mogli świętować tu nasze uroczystości – tak potrzebę przebudowy placu tłumaczy burmistrz miasta Piotr Płudowski. Wstępna koncepcja przebudowy placu jest już gotowa, ale projektant ma jeszcze czas by ją dopracować.



– Samo miejsce ma spore walory, choćby pierzeje zabytkowych budynków – zauważa architekt Tomasz Soćko. Są tu obiekty wpisane do rejestru

zabytków, m.in. zespół klasztorny pijarski, pomnik przyrody i pomnik powstańców styczniowych. Jest też figura Chrystusa. – Ale teraz czytelność pomników

Plac Narutowicza ma stać się wizytówką Łukowa. Wstępna koncepcja przebudowy placu jest już gotowa

FOT. MATERIAŁY MIASTA ŁUKÓW

jest zaburzona. Naszym celem jest, aby je wyeksponować – dodaje projektant. Jednocześnie podkreśla, że „plac będzie przywrócony miastu”. Renowacji doczeka się też drewniany, wysoki krzyż stojący przed kościołem. – Będą tu możliwe duże zgromadzenia mieszkańców, bo teraz jest to utrudnione.

Dokonano już m.in. inwentaryzacji rosnących na placu drzew.

– Dąb Wolności jest w dobrej kondycji. Powiększy się teren zieleni wokół niego – obiecuje projektant. Dziś na placu rosną 24 drzewa. Po przebudowie zostanie 16. – Część zniknie, bo choruje. Wycięte zostaną też dwie lipy rosnące na dwóch skrajach placu – nie ukrywa Soćko. Pojawią się nowe nasadzenia, ale jak zaznacza projektant, nie wyższe niż 5 metrów. Tak, aby nie zasłaniały fasady kolegiaty. Zmniejszy się też liczba miejsc

postojowych. – Zachowujemy 7 miejsc – precyzuje architekt. Do tej pory, było ich 38. Poza tym, plac wyłożony będzie kostką, a w niektórych miejscach płytami kamiennymi. Przybędzie też ławek. Prace projektowe potrwają do końca tego roku, a roboty mają rozpocząć się w przyszłym roku. – Na ten cel przeznaczymy 2,6 mln zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, dołożymy też pieniądze z naszego budżetu – zaznacza Płudowski. Natomiast sama koncepcja architektoniczna to wydatek 103 tys. zł. **(EB)**

Firma kusi milionami

INWESTYCJE 200 nowych miejsc pracy, 2,5 mln zł rocznie z podatków i zero uciążliwości. Tak firma Panattoni przekonuje do ulokowania w gminie Niemce fabryki karmy dla zwierząt

– Sprawa jest głośna i najbardziej nas boli, że nie mamy żadnych konkretnych informacji – mówi nam jeden z mieszkańców podlubelskiej gminy Niemce.

Właśnie tam, w parku Panattoni, ma powstać fabryka mokrej karmy dla zwierząt. – Nie jesteśmy przeciwko inwestycjom i miejscom pracy, ale obawiamy się uciążliwości jak fetor czy problem z odprowadzeniem ścieków – mówią mieszkańcy.

O tej sprawie pisaliśmy na początku września. Zaraz potem w gminie zorganizowano spotkanie. – Przyszło około 40 osób, ale nikt z gminy i nikt ze strony inwestora – narzeka nasz rozmówca i dodaje: – Nadal wiemy niewiele.

Kiedy pisaliśmy o sprawie, wójt Niemiec Krzysztof Urbaś zapewniał, że nic jeszcze w sprawie fabryki nie jest przesądzone. Mówił też, że jeśli zakład będzie uciążliwy, to się na jego budowę nie zgodzi. Tymczasem Panattoni przyznaje, że ma już podpisaną z Pet Republic (producent karmy dla psów i kotów) umowę na wynajem powierzchni. Zaznacza też, że producent musi zadbać o pozwolenie na prowadzenie takiej działalności.

– Po stronie Panattoni jest uzyskanie decyzji środowiskowej – dodaje Pietrykowska, rzeczniczka prasowa Panattoni i dodaje: – Wymogi przepisów budowlanych oraz przepisów dotyczących ochrony środowiska



FOT. PANATTONI EUROPE

wymuszają realizację inwestycji oraz późniejszą jej eksploatację w taki sposób, aby minimalizować możliwe oddziaływania na bezpośrednie otoczenie inwestycji oraz na środowisko w szerszym kontekście.

Panattoni zapewnia, że w zakładzie planowane jest przetwarzanie wyłącznie surowców

mięsnych takich jak w przypadku produkcji żywności dla ludzi i nie będą płukane czy myte surowce, które mogłyby powodować, że ściek „będzie posiadał wysoki ładunek białkowy” – Zarówno wykorzystywane surowce jak i proces produkcyjny nie będzie emitował uciążliwości zapachowej. Technologia

Park Panattoni w gminie Niemce

produkcji oparta jest o surowce mrożone oraz schłodzone i odpowiada typowej technologii przetwórstwa żywności dla ludzi (produkcja konserw w puszkach) – zaznacza Pietrykowska. Dodaje, że

w nowym zakładzie ma powstać 200 nowych miejsc pracy, a z podatku od nieruchomości gmina co roku dostanie ok. 2,5 mln zł. – Wpływy do budżetu Gminy z podatków CIT i PIT na szacunkowym poziomie 300 tys. - 500 tys. złotych rocznie w latach 2021-2023, a łącznie w okresie 15 lat wpływ powinien wynieść 11 mln - 13 mln zł.

Jednak mieszkańcy gminy nadal mają obiekcje. – Bo o tym, co się faktycznie dzieje i jak ma to wyglądać dowiadujemy się od dziennikarzy – narzeka jedna z mieszkanki. – Jesteśmy otwarci na spotkanie z Mieszkańcami i rozmowy z nimi na temat inwestycji – kwituje Pietrykowska. **SKO**

Dworek, który przenosi się w czasie

TOMASZÓW LUBELSKI Tysiące osób zna ten dworek doskonale. Organizatorzy tegorocznej rekonstrukcji Bitwy pod Tomaszowem sprzedają charakterystyczny element scenografii. – Ma okna, które robił mój ojciec – mówi autor imitacji przedwojennej nieruchomości

15 września organizatorzy przypominali wydarzenia, do których doszło w okolicach Tomaszowa Lubelskiego na początku II wojny światowej. Widzowie zobaczyli epizody z tzw. II bitwy tomaszowskiej, starcie polskich wojsk z sowieckimi i polskich wojsk z Niemcami. Jednym z głównych elementów scenografii był przedwojenny biały dworek z kolumnienkami.

– Uznaliśmy, że w przyszłym roku się już nie przyda, a jest tak solidnie zrobiony, że go sprzedamy. Do jego budowy wykorzystano deski sosnowe, płyty OSB i płyty pilśniowe. Cena 6 tysięcy złotych to koszt użytych materiałów. Pierwszy raz zdarza się, że w taki sposób pozbywamy się scenografii. Pięniadze wykorzystamy przy przygotowaniu kolejnej rekonstrukcji – mówi Dariusz Krech, dyrektor Tomaszowskiego Domu Kultury. Placówka ogłosiła informację o sprzedaży.

– Wszystko zależy od scenariusza. W tym roku była potrzebna imitacja dworku, do którego musieli wchodzić rekonstruktorzy. I wewnątrz rozgrywały się wydarzenia. Dlatego ze



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

względem na bezpieczeństwo osób biorących udział, trzeba było zrobić solidną konstrukcję. W poprzednich latach powstawały imitacje chat czy stodoły, które miały tylko fronton i boki. Dworek musiał mieć stabilne wszystkie cztery ściany i dach. Można go

rozmontować i przenieść w dowolne miejsce. Myślę, że nadaje się jako domek letniskowy. Wiem, że już jakaś pani się nim interesuje i chce go kupić – mówi Jerzy Wawrzyński, który tworzy elementy dekoracji na potrzeby rekonstrukcji Bitew pod Tomaszowem od

początku ich organizacji. W tym roku była 12. edycja wydarzenia.

– Drewniane elementy przygotowywałem na placu przed domem kultury przez cały sierpień, potem w Dąbrowie Tomaszowskiej był już tylko montaż. Wiadomo, że budżet nigdy nie jest wy-

Jednym z głównych elementów scenografii tegorocznej rekonstrukcji Bitwy pod Tomaszowem był przedwojenny biały dworek z kolumnienkami. Teraz można go kupić

starczający, staram się wykorzystywać gotowe detale.

Drzwi do dworku podarował mi sąsiad, który rozbierał stary dom. Okna też są ze starego domu. Robił je mój ojciec – dodaje scenograf, który na co dzień pracuje w Tomaszowskim Domu Kultury.

Jak opowiada, w pracy nad elementami dworku paradoksalnie pomogła mu epidemia koronawirusa, bo miał więcej czasu. Zwykle kalendarz wydarzeń w domu kultury jest tak wypełniony, że pracownicy odpowiadający za ich realizację są bardzo zajęci. W tym roku jest inaczej.

– Od kilku lat buduję scenografię na terenach stadniny. Raz moje chaty się paliły. Są jednak elementy, które wykorzystuję kilka razy: studnia, która była w tym roku czy stodoła – dodaje pan Jerzy, który przyznaje, że lubi w pracy takie wyzwania. – Kocham pracę w drewnie, jego zapach. Znam to świetnie, bo mój ojciec był stolarzem i stryj.

– W poniedziałek kobieta z Tomaszowa Lubelskiego, która jest zainteresowana kupnem ma dworek oglądać, wówczas się wyjaśni czy nasza oferta jest jeszcze aktualna – dodaje dyrektor domu kultury.

AGDY

Kuratorium zatwierdziło łączenie klas

EDUKACJA Przepisy dopuszczają łączenie klas w szkołach – tłumaczy Kuratorium Oświaty, odnosząc się do naszej publikacji o takich rozwiązaniach w placówkach gminy Biała Podlaska. Klasy połączono tu w większości szkół, z czego nie wszyscy rodzice są zadowoleni.

– Przepisy dopuszczają łączenie klas w szkołach, a łączenie klas stosowane jest w placówkach, w któ-

rych w poszczególnych oddziałach uczy się mała liczba uczniów – mówi Jolanta Miasiak, dyrektor Wydziału Przemysłu Zawodowej i Analiz Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Kilka dni temu pisaliśmy o tej sprawie, po sygnale od naszego czytelnika. – Ten pomysł jest nietrafiony. W szkole w Woskrzenicach Dużych połączono klasy V z VI oraz VII i VIII. Dowiedziałam się o tym 1 września – mówił

nam pan Michał. Jego zdaniem, generowanie gminnych oszczędności odbija się na dzieciach i ich kształceniu.

Okazuje się jednak, że zasady łączenia obowiązkowych zajęć edukacyjnych w szkole podstawowej określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 28 lutego 2019 roku. – To rozporządzenie precyzuje, że jeśli w szkole podstawowej jest organizowane naucza-

nie w klasach łączonych, to w klasach IV-VII co najmniej połowę wymiaru godzin obowiązkowych zajęć edukacyjnych prowadzi się bez łączenia tych klas z innymi klasami – dodaje Jolanta Miasiak. Połączenie klas dotyczy ośmiu szkół prowadzonych przez gminę. – Arkusz Szkoły Podstawowej w Woskrzenicach Dużych został zaopiniowany przez Kuratorium Oświaty w Lublinie 13 maja tego roku. Nauczanie w po-

łączonych klasach w odbywa się w klasach V i VI – dodaje Miasiak. Dotyczy to niektórych godzin języka polskiego, angielskiego, matematyki oraz historii. W sumie połączono 11 godz. – A w klasie VII i VIII wszystkie obowiązkowe zajęcia edukacyjne prowadzone są bez łączenia, z wyjątkiem wychowania fizycznego.

Łączenie klas nie objęło tylko szkoły podstawowej w Sławacinku Starym.

Samorząd tłumaczy, że w większości swoich placówek musiał wdrożyć takie rozwiązanie ze względu na ekonomię. W tym roku ministerialna subwencja wynosi 11 mln zł. – Nie wystarcza nawet na płace dla nauczycieli – mówił na ostatniej sesji wójt Wiesław Panasiuk. Z własnego budżetu samorząd musi do oświaty dopłacić drugie 11 mln zł, aby spłacić budżet.

(EB)

Wiecej parkingów, wiecej drzew

LUBARTÓW W tym roku miasto wzbogaci się o niemal 100 miejsc parkingowych. Przy ul. Batalionów Chłopskich budowany jest parking na 66 miejsc postojowych, nowy chodnik i ścieżka rowerowa.

– Rozbudowa ulicy jest finansowana w ramach projektu Mobilny LOF. 63 miejsca postojowe o wymiarach 2,5x5m. Pozostałe 3 będą to miejsca postojowe dla osób niepełnosprawnych o wymiarach 3,6x5m – tłumaczy Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy miasta.

Na parkingu powstaną wyspy oddzielające miejsca, na których zostanie posadzona zieleń. Projekt zakłada posadzenie w okolicy ponad 40 nowych drzew i 220 krzewów.

Termin zakończenia inwestycji planowany jest na połowę listopada 2020 r. Koszt to blisko 600 tys. zł.



Budowa parkingu przy ul. Batalionów Chłopskich

FOT. UM LUBARTÓW

W sierpniu dobiegła końca budowa parkingu na osiedlu Kopernika; między ulicą Okopową i Gagarina. – Powstała tu droga o szerokości 5 m i długości ponad 120 m, 30 miejsc parkingowych oraz 4 miejsca parkingowe dla osób niepełnosprawnych – wylicza Łukasz Chomicz. Od południowej strony szkoły wybudowany został też chodnik o szerokości 2 m z kostki brukowej. Koszt in-

westycji to ponad 250 tysięcy złotych.

Nie można unikać pytania, czy wraz z budową nowych parkingów prowadzone są nasadzenia kompensacyjne. – W chwili obecnej w Lubartowie na inwestycjach prowadzonych przez miasto planowanych jest posadzenie ponad 1500 krzewów i ponad 120 drzew – kończy rzecznik.

(P.P.)

Droga już jest

SYCZYN Przecięcie wstęgi i przyjęcie dla wszystkich mieszkańców Syczyna i ich gości. Tak w gminie Wierzbica przypięczone zostało wybudowanie długo oczekiwanej drogi w stronę Władysławowa. – Nasza nowa gminna droga docelowo ma połączyć dwie drogi powiatowe – mówi Bożena Deniszczyk, wójt gminy Wierzbica. – W pierwszym etapie oddaliśmy do użytku blisko kilometrowy odcinek. Do wybudowania pozostało nam jeszcze 2,2 km drogi wraz z parkingiem przy cmentarzu na 30 samochodów.

Wartość kosztorysowa pierwszego etapu przedsięwzięcia była szacowana na ponad 3 mln zł. Po przetargu została sprowadzona do niewiele ponad 2 mln zł.

Połowę tej kwoty gmina pozyskała z Funduszu Dróg Samorządowych.

W Syczynie uroczystość symbolicznego otwarcia nowej drogi urosła do rangi lokalnego święta.

Do organizacji uroczystości włączyło się syczyńskie Koło Gospodyń Wiejskich, tamtejsi strażacy oraz policjanci. Stoły uginały się od przysmaków, a do tego wykonawca drogi specjalnie na tę okazję zamówił pieczonego prosiaka. (BAR)



FOT. JACEK BARCZYŃSKI

9 pomysłów na miasto

BIAŁA PODLASKA Tyle projektów zgłoszonych przez mieszkańców doczeka się realizacji w ramach budżetu obywatelskiego

Ewelina Burda

W piątek urzędnicy ogłosili wyniki piątej już edycji budżetu obywatelskiego. Tym razem miasto oddaje w ręce mieszkańców 1,8 mln zł, czyli o 200 tys. więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym. – Wpłynęło **27 PROJEKTÓW**, pozytywnie oceniono 20. W sumie oddano blisko 6 tys. głosów – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Realizacji doczeka się **9 POMYSŁÓW**.

– Te projekty to doskonale uzupełnienia działań miasta, które mieszkańcy zauważają – zaznacza Maciej Buczyński, zastępca prezydenta.

W poprzednich odsłonach miasto podzielone było na siedem obszarów. W każdym



Jednym z projektów, który doczeka się realizacji, jest budowa zatoczki do parkowania przy ulicy Długiej. Taki pomysł zgłosił ks. Andrzej Biernat, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP

FOT. EB

z nich projekt z największą liczbą głosów był później realizowany. Teraz system wygląda nieco inaczej. Przede wszystkim jest podział na

projekty małe i duże. Małe to takie, których łączny koszt realizacji mieści się w kwocie od 50 do 300 tysięcy zł. A projekty duże to typowo inwe-

stycyjne zadania, na przykład remonty czy przebudowy infrastruktury. Ich koszt ma się mieścić w kwocie do 600 tys. zł.

Zwycięskim projektem dużym okazała się „Aktywna Biała”, czyli budowa boiska do koszykówki oraz tzw. parku „street work” przy ul. Na Skarpie. To wspólna inicjatywa radnych Marka Dzyra (Zjednoczona Prawica) oraz Marcina Izdebskiego (Koalicja Obywatelskiego). Na ich projekt zagłosowało ponad 2300 mieszkańców. – Kooperacja ponad podziałami jest możliwa, szczególnie w takiej społeczności jak nasza – podkreśla radny Dzyr.

– Teren jest spory, powstało już tam boisko do piłki nożnej. Współpracujemy ze stowarzyszeniem Orzechów-

wek, które skupia mieszkańców osiedla – dodaje radny Izdebski. To już drugi wspólny i zwycięski projekt tych radnych.

Jednym z projektów, który doczeka się realizacji jest budowa zatoczki do parkowania przy ulicy Długiej. Taki pomysł zgłosił ks. Andrzej Biernat, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP. – Do tej pory nasi parafianie parkowali samochody przy ulicy Długiej, która jest dość wąska i zdarzało się, że dostawali mandaty. Teraz chcemy zbudować zatoczkę, która poprawi bezpieczeństwo. Żeby nie było tak, że człowiek musi drzeć na mszy, czy będzie mandat czy nie – tłumaczy ks. Biernat i przyznaje, że podczas parafialnych ogłoszeń zachęcał mieszkań-

ców do głosowania na ten projekt. – Uczymy się jak to robić, w kolejnych edycjach, będzie sprawniej.

Inne zwycięskie projekty tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego to: ● mural i izba pamięci poświęcona historii białskiego lotnictwa ● rozbudowa boiska wielofunkcyjnego przy ul. Rewakowicza ● modernizacja chodnika przy ul. Na Skarpie ● przebudowa ul. Małej oraz wymiana oświetlenia i nagłośnienia hali sportowej w SP nr 3 ● kreatywni w akcji – naukowy plac zabaw przy SP nr 5 ● „Nasz Wspólny Świat” – koncert nie tylko Gwiazd dla Białej Podlaskiej, ● „Leśny zakątek” – edukacyjna ścieżka przyrodniczo-rekreacyjna dla dzieci w wieku przedszkolnym.

Blżej do prądu ze słońca, niż voltów z węgla

ENERGIA Od kilku lat wciąż tylko mówi się o budowie elektrowni w Starej Wsi pod Łęczną. Wszystko jednak wskazuje na to, że wcześniej w okolicach Łęcznej na terenach należących do kopalni Bogdanka, powstanie ponad 50-hektarowa farma fotowoltaiczna, niż nowoczesna elektrownia na syngaz z węgla

Paweł Puzio

Po Łęcznej krąży plotka, że właściciel Bogdanki, poznańska grupa energetyczna Enea, zamówił w Mitsubishi urządzenia do wytwarzania gazu z węgla. Jest to serce technologiczne nowej elektrowni, dzięki któremu można przetworzyć węgiel na syngaz, czyli zielone paliwo do turbin wytwarzających prąd. – Grupa Enea, zgodnie ze zaktualizowaną strategią

rozwoju, zamierza inwestować w źródła niskoemisyjne. Jedną z opcji jest wykorzystanie technologii zintegrowanego cyklu zgazowania (IGCC) w nowej elektrowni. Decyzja o realizacji inwestycji będzie uzależniona od zaawansowanych analiz, które są prowadzone przez grupę. Na tym etapie projektu nie może być więc mowy o zamówieniach urządzeń do instalacji u jakichkolwiek podmiotów – mówi Piotr

Ludwiczak, kierownik Biura Public Relations w Enea. Przypomnijmy, że już w 2018 i 2019 roku Enea komunikowała, że na ukończeniu jest studium wykonalności nowej elektrowni. Jest to dokument uwiarygodniający biznesowe aspekty inwestycji. Tymczasem projekt, na który czeka region, wciąż jest w fazie analiz. Przypomnijmy również, że o budowie nowej elektrowni już w 2016 roku mówił ówczesny

minister energii Krzysztof Tchórzewski. W 2018 zapowiedział, że budowa nowej elektrowni o mocy 500 Mw w Starej Wsi ruszy w 2020 roku.

– Projekt budowy elektrowni na zgazowanie węgla w Starej Wsi prowadzony jest przez Grupę Enea. Rolą Lubelskiego Węgla Bogdanka S.A. w tym projekcie jest dostawa surowca i wsparcie w zakresie lokalnych uzgodnień – dodaje Marcin Kujawiak główny

Specjalista ds. Komunikacji Korporacyjnej w Lubelski Węgiel Bogdanka. Póki co, to brak jest konkretów. Wszystko jednak wskazuje na to, że znacznie wcześniej powstanie olbrzymia farma fotowoltaiczna. – Projekt farmy fotowoltaicznej na terenach, które są własnością kopalni jest jeszcze w fazie analiz. Kończą się prace nad studium wykonalności dla tego projektu, którego celem

jest ustalenie docelowej mocy instalacji, a tym samym zajmowanej powierzchni. Pierwsze prace powinny rozpocząć się już w przyszłym roku – dodaje Kujawiak. Enea zamierza ustawić panele produkujące prąd ze słońca na łącznej powierzchni ok. 55 ha. Instalacje fotowoltaiczne będą mogły produkować nawet 30 000 MWh energii rocznie. Prąd ze słońca ma zasilać kopalnię Bogdanka.

Wielcy zwycięzcy i mniejsi wygrani

RANKING PGE Dystrybucja zajęła pierwsze miejsce w „Złotej Setce 2019” Dziennika Wschodniego. Ta wielka spółka zwyciężyła po raz kolejny, ale jak mówiono podczas uroczystej gali finałowej, równie ważne są mniejsze firmy, które pomogą nam przetrwać kryzys

W czwartek wieczorem nagrodziliśmy y zwycięzców XXIV edycji „Złotej Setki” To prestiżowy ranking najlepszych firm Lubelszczyzny co roku przygotowywany przez Dziennik Wschodni.

W Rankingu Głównym miejsce pierwsze, jak przed rokiem, zajęła PGE Dystrybucja. Druga pozycja należy do spółki Stokrotka, która 12 miesięcy temu była na miejscu trzecim. Miejsce trzecie należy do Grupy Azoty Zakładów Azotowych Puławy, które rok temu były na pozycji drugiej.

– Przepraszam, że to znowu my – żartował w czwartek wiceprezes PGE Dystrybucja, Jan Frania, ale już na poważnie dziękował za nagrodę: – W swoim imieniu, zarządu i ponad 10-tysięcznej załogi, bo to dzięki tym ludziom dostarczamy dobrą energię do ponad 5,5 mln odbiorców. Dodam tylko, że w ubiegłym roku zainwestowaliśmy 2,2 mld złotych – i podkreślając patriotyzm lokalny – te prace realizujemy w zasadzie tylko i wyłącznie polskimi firmami.

O patriotyzmie lokalnym w czwartek padało wiele słów. Zwłaszcza w kontekście pandemii, kryzysu i tego, że wiele firm musi teraz po prostu przetrwać. O ile te wielkie – jak PGE Dystrybucja czy LW Bogdanka – przetrwają, to przyszłość wielu mniejszych jest niepewna.

Dlatego w „Złotej Setce” nagrodziliśmy też średnie oraz małe i mikro firmy. Wśród średnich wygrał Stanchem, a wśród najmniejszych: Jarmag.

– Uważamy, że to też nasz obowiązek, żeby doceniać tych mniejszych przedsiębiorców – mówił Krzysztof Wiejak, redaktor naczelny Dziennika Wschodniego.

Mirosław Wawryszczuk
członek zarządu
Stokrotka sp. z o.o.



Jan Frania, wiceprezes PGE Dystrybucja, Zbigniew Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego oraz Krzysztof Wiejak, redaktor naczelny Dziennika Wschodniego



– Opisywaliśmy właściciela piekarni, który powiedział, że na szyldzie nad jego piekarnią widnieje tylko jego nazwisko, ale tak naprawdę jego współnikami są ci wszyscy klienci, którzy przychodzą po świeże pieczywo. Dopóki tak będzie, dopóty ta firma będzie istniała.

Nasz ranking jest podzielony na kilka kategorii. Wyróżniamy nie tylko tych najzamożniejszych, ale po prostu najlepszych. Dlatego specjalne wyróżnienie kapituła „Złotej Setki” przyznała Grupie Lublin Katarzyny i Marcina Polańskich. Zaczynali swój biznes w 2008 roku, a dziś Grupa Lublin prowadzi tak znane lokale jak Bombardino, Ostro czy Pani z wypiekami.

– Wciąż planujemy rozwój firmy. Chcemy stworzyć między innymi restaurację serwującą ciekawą kuchnię z Azji – mówili nam przed czwartkową galą.

Nagrodę w kategorii Mecenasa Sportu odebrał pochodzący z Lublina Zbigniew Jakubas, od niedawna inwestor Motoru Lublin.

SKO

RANKING GŁÓWNY „ZŁOTEJ SETKI 2019”

1. PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna
2. Stokrotka sp. z o.o.
3. Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.
4. Lubelski Węgiel Bogdanka S.A.
5. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego PZL-Świdnik S.A.
6. Przedsiębiorstwo Przemysłowo Handlowe Standard sp. z o.o.
7. Stachem sp. z o.o.
8. Mastermedia Cioczek i Wójciak sp. j.
9. Perła – Browary Lubelskie S.A.
10. Spółdzielnia Mleczarnia Spomlek

Nagrodę w kategorii Mecenasa Sportu odebrał Zbigniew Jakubas



dziennik

ZŁOTA SETKA



RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY DZIENNIKA WSCHODNIEGO

partner

ING



BOGDANKA

GRUPA AZOTY



BMW Best Auto



Lublin Airport



Spomlek



Powiat Lubelski



BGK

Mostostal

COMPENSA

Lubelskie

PERŁA

suez



KOM-eko

ANABILIS

patronat honorowy

PATRONAT HONOROWY

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PATRONAT HONOROWY

STAROSTA LUBELSKI

Wójt Gminy Jarosław

Wójt Gminy Jarosław

Wójt Gminy Jarosław

Wójt Gminy Jarosław



P4161

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Rybczewice

INFORMUJE, ŻE

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Rybczewice oraz na stronie internetowej UG www.rybczewice.pl na okres 21 dni, tj. od dnia 25.09.2020

zamieszczone jest ogłoszenie z wykazem nieruchomości stanowiących własność Gminy Rybczewice przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym.

in379

WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2020.256 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 18 września 2020 r., decyzji, znak: IF-I.7821.5.2020.HP utrzymującej w mocy decyzję Starosty Zamojskiego z dnia 14 lipca 2020 r., nr 1/2020, znak B.6740.5.1.2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej w m. Adamów w km od 0+000 do km 0+327.

Strony mogą zapoznać się z decyzją i aktami sprawy w godzinach pracy urzędu drogą telefoniczną pod wskazanymi niżej numerami telefonów, drogą elektroniczną na adresy mailowe: hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl, wi@lublin.uw.gov.pl oraz osobiście w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Lubomska 1-3 po uprzednim umówieniu wizyty (czwartek, piątek w godzinach 8³⁰ - 14³⁰). Numery telefonów do kontaktu: (81) 74-24-560, 74-24-157 lub 74-24-267.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2020.256 j.t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 23 września 2020 r.

z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

in371

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

AAA **KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377, www.lech2.pl

099620L01-C

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

VISION Consulting sp. z o.o. w likwidacji sprzedaje elementy wyposażenia biurowego m.in. szafy i regały, biurka, fotele, laptopy, samochód osobowy skoda octavia kombi 1,6 benzyna z 2012r. W/w sprzęty można oglądać w Lublinie, ul. Skromna 5 w godz 9-15. Tel. 506-370-546

138720L01-A

PRACA

PRACA W NIEMCZECH dla kobiet i mężczyzn, bez znajomości języka. Zapewniamy transport i zakwaterowanie. Tel: 727 010 118

119520L01-A

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

114720L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

111920L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

114220L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01-A

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszezwska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034

TAXI 1-919-13 RADIO MPT

TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi91](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi91)
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

 **pobierz naszą aplikację**

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919



PIŁKARSKA I LIGA 14

Górník nadal w gazie!

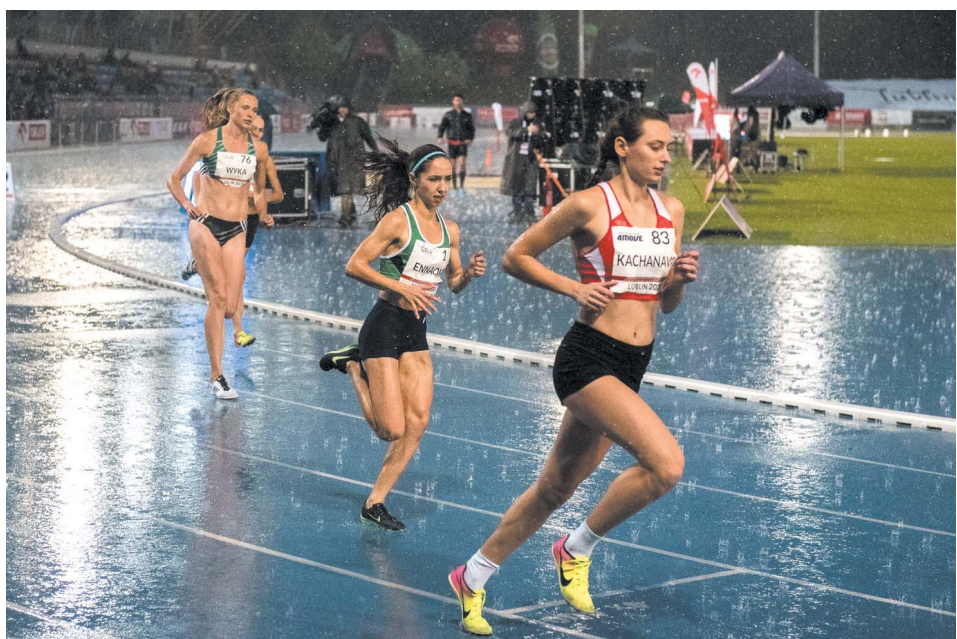
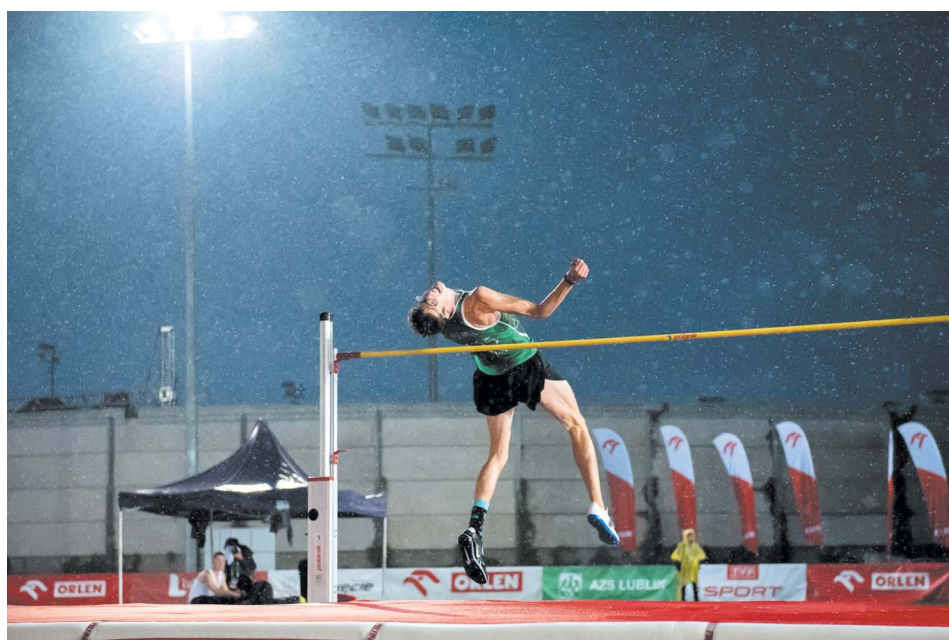
Beniaminek z Łęcznej nie przestaje zaskakiwać. W sobotę Górnik wygrał czwarty mecz z rzędu. Tym razem pokonał Radomiaka 2:1



PIŁKARSKA II LIGA 15

Motor nadal zawodzi

Trzeci mecz na Arenie Lublin i ciągle nie ma zwycięstwa. Motor w piątek tylko zremisował z Garbarnią Kraków 1:1. Po przerwie to goście byli jednak bliżej wygranej



FOT. TOMASZ TYLUS (4)

AZS UMCS Lublin odzyskał tytuł!

LEKKOATLETYKA Dwa lata temu złoto, przed rokiem srebro, a w sobotę znowu złoto. Lekkoatleci AZS UMCS wygrali PZLA Drużynowe Mistrzostwa Polski, których byli gospodarzem. W pewnym triumfie nie przeszkodziła nawet pogoda, bo obfite opady deszczu napsuły sporo krwi organizatorom i zawodnikom

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Można spokojnie zaryzykować stwierdzenie, że AZS UMCS wygrał rywalizację w cuglach. W sumie lublinianie zapisali na swoim koncie 111 punktów. Drugie Podlasie Białystok wywalczyło ich aż o 20 mniej. Na najniższym stopniu podium i to rzutem na taśmę uplasował się AZS AWF Kraków z dorobkiem 78 „oczek”.

Nie zawiodły faworytki. Malwina Korpon nie miała najmniejszych problemów z triumfem w konkursie rzutu młotem. W swojej najlepszej próbie osiągnęła rezultat 73,70 metra. Zresz-

tą, wygrałaby nawet swoim najsłabszym rzutem – na odległość 68,50. Druga Katarzyna Furmanek mogła się pochwalić wynikiem „tylko” 65,90 m.

Swoje zrobiła także kulomiotka Paulina Guba. Zawodniczka AZS UMCS także zdobyła dla AZS UMCS maksymalną liczbę punktów za pierwsze miejsce w pchnięciu kulą. Jej najlepszy wynik mimo trudnych warunków atmosferycznych to 17,99 m. Drugą lokatę wywalczyła Klaudia Kardasz i była gorsza o ponad 1,5 metra – 16,47. W tej samej konkurencji, ale w rywalizacji panów najlepszy okazał się kolejny z przedstawicieli go-

spodarzy – Sebastian Łuszo z wynikiem 18,09 m. Drugiego Bartłomieja Stója z AZS KU Politechniki Opolskiej Opole pokonał o ponad metr (16,68).

Bieg na 400 m wygrała Małgorzata Hołub-Kowalik z czasem 52,62 sekund, a na dwukrotnie dłuższym dystansie triumfowała oczywiście Sofia Ennaoui (2:08,86). Bardzo zadowolony po sobotnich zawodach powinien być także Jakub Hołub. Zawodnik klubu z Lublina wygrał konkurs skoku wzwyż, a przy okazji poprawił swój rekord życiowy, do 2,13 m. A trzeba dodać, że kiedy Hołub poprawiał

swoj najlepszy rezultat, to deszcz także nie odpuszczał.

Zacięta była rywalizacja przy okazji skoku w dal. Karol Hoffman z AZS UMCS okazał się jednak lepszy od Konrada Tarkowskiego, który reprezentował RKS Łódź o 14 cm. Ten pierwszy w swojej najlepszej próbie skoczył 7,16 m. W trójskoku pierwszą lokatę wywalczyła wypożyczona do ekipy gospodarzy Karolina Młodawska z rezultatem 12,61.

Wygraną w PZLA Drużynowych Mistrzostwach Polski na koniec imprezy zanotowała jeszcze sztafeta mieszana akademików z Lublina 4 x 400 metrów w składzie:

Mikołaj Kotyra, Alicja Wrona, Cezary Mirosław oraz Małgorzata Hołub-Kowalik.

Po sześć punktów dla swojego klubu, co oznaczało drugie miejsca zanotowali za to: Mirosław (w biegu na 400 m), Szymon Żywko (bieg na 1500 m), Jakub Lempach

(bieg na 100 m) oraz kolejna z wypożyczonych zawodniczek Karolina Gajewska (bieg na 400 m). Na trzecich pozycjach zmagania kończyli z kolei: Izabela Paszkiewicz (bieg na 1500 m) i Kamil Oleszek, który startował na 800 metrów.

AGROS SIÓDMY

Drugi z naszych klubów – Agros Zamość zakończył zmagania na ostatniej pozycji z dorobkiem 48 punktów. Na ten wynikłożyły się przede wszystkim wyniki: Michała Mazura, który był drugi w konkursie rzutu młotem (63,72 m), Aleksandry Smiech (trzecie miejsce w rzucie młotem) oraz Moniki Romaszko (trzecia lokata w biegu na 100 m przez płotki).

KLASYFIKACJA PUNKTOWA PZLA DMP

1. AZS UMCS Lublin 111 punktów, 2. KS Podlasie Białystok 91, 3. AZS AWF Kraków 78, 4. AZS AWF Warszawa 76, 5. RKS Łódź 75, 6. AZS KU Politechniki Opolskiej, 7. KS Agros Zamość 48.

POWIEDZIELI PO MECZU

Dariusz Banasik (trener Radomiaka)
– Pierwsza połowa nam nie wyszła. Górnik stworzył przed przerwą trzy sytuacje, z których dwie wykorzystał. Wiedzieliśmy, że to zespół który nie gra pięknie w piłkę, ale jest skuteczny. My też mieliśmy swoje okazje przed przerwą, ale brakowało skuteczności. Przed drugą połową dokonaliśmy zmiany i zmieniliśmy nieco system gry. Zdobyliśmy gola kontaktowego i poprzez kolejne ofensywne zmiany szukaliśmy kolejnej bramki. Jednak o tym co działo się od 70 minuty chciałbym, jak najszybciej zapomnieć. Na boisku zapanował chaos, a arbitrzy nie potrafili zapanować nad sytuacją. Sędziowie zamiast prowadzić spotkanie prowokowali nas. W tej chwili przepisy są takie, że sędziowie karzą za co chcą i ja sam nie jestem w stanie powiedzieć, dlaczego zostałem odesłany na trybuny. Życzę sobie, żebyśmy jak najszybciej mogli grać w Radomiu, bo na obcym terenie gra się nam ciężko i arbitrzy też są przeciwko nam.
Kamil Kiereś (trener Górnika)
– Zdawaliśmy sobie sprawę, że

gramy z drużyną, która w tamtym sezonie otarła się o awans do ekstraklasy, a obecne rozgrywki również rozpoczęła udanie i jest drużyną z dużym potencjałem. Mieliśmy konkretny plan na to spotkanie i wiedzieliśmy, że Radomiak będzie posiadał piłkę, a my będziemy w fazie defensywnej. Czekaliśmy na kontrę i dość szybko strzeliliśmy gola. Od tego momentu rywale stracili impet i gra się wyrównała. Gol na 1:0 dodał nam pewności siebie, a kolejna akcja naszych napastników przyniosła drugą bramkę. Po zmianie stron szybko straciliśmy gola po rzucie rożnym. Radomiak złapał kontakt i to był kluczowy moment w tym spotkaniu. Kolejny raz zmiennicy pokazali się z bardzo dobrej strony, bo wejście Banaszaka, Kalinkowskiego i Struskiego wniosło dużo dobrego. Podsumowując, wygrywamy czwarte spotkanie, a efektem tego jest ciężka praca na boisku. 12 zdobytych punktów da nam sporo pewności i energii do kolejnych spotkań. Musimy być jednak czujni i jako drużyna nie dopuścić do rozprężenia. Teraz czeka nas mecz trudny wyjazdowy z Chrobrym Głogów.

Piękna seria trwa

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna stracił pierwszego gola w tym sezonie, ale nadal nie stracił punktów. Tym razem „zielono-czarni” pokonali u siebie Radomiaka Radom 2:1 i wciąż znajdują się czołówce tabeli



Paweł Sasin i jego koledzy wciąż są niepokonani w lidze

FOT. GORNIK.LECZNA.PL/TWITTER

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

GKS 1962 Jastrzębie – Widzew Łódź 0:1 ● Górnik Łęczna – Radomiak Radom **2:1** ● Miedź Legnica – Korona Kielce **1:1** ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Arka Gdynia **0:1** ● GKS Tychy – Resovia **2:1** ● Odra Opole – GKS Bełchatów **1:0** ● Stomil Olsztyn – Zagłębie Sosnowiec **1:0** ● ŁKS Łódź – Sandecja Nowy Sącz **4:1** ● Puszcz Niepołomice – Chrobry Głogów **2:0**.

1. ŁKS	5	15	15-2
2. Arka	4	12	12-2
3. Górnik	4	12	9-1
4. Bruk-Bet	5	12	6-1
5. Odra	5	12	5-5
6. Radomiak	4	9	8-4
7. Tychy	5	8	5-5
8. Miedź	5	7	8-7
9. Chrobry	5	7	6-5
10. Korona	5	6	5-6
11. Widzew	5	6	4-9
12. Puszcz	4	4	4-6
13. Stomil	5	4	1-6
14. Zagłębie	5	3	4-5
15. Resovia	5	3	4-10

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.
29-30 września: Widzew – Zagłębie ● Sandecja – Stomil ● Bełchatów – ŁKS ● Arka – Tychy ● Korona – Bruk-Bet ● Radomiak – Miedź ● Chrobry – Górnik (środa, godz. 18) ● Odra – Resovia ● Puszcz – Jastrzębie.

NAJLEPSI STRZELCY

4 bramki – Juliusz Letniowski (Arka Gdynia), Łukasz Sekulski (ŁKS Łódź), Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna), Kamil Zapolnik (Miedź Legnica) ● **3 bramki** – Karol Angielski (Radomiak Radom), Roman Gergel (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Dawid Kort (Odra Opole), Pirulo (ŁKS Łódź), Joan Roman (Miedź Legnica).

BARTOSZ SURMAN

Zanim obie drużyny zameldowały się na murawie pamiątkową koszulkę z okazji 100 meczów w „zielono-czarnych” barwach od członków zarządu Górnika odebrał Tomasz Midziński. Zespół trenera Kamila Kieresia kolejny raz świetnie rozpoczął mecz i zanim upłynął kwadrans gry wyszedł na prowadzenie. W 14. Minucie Sergiej Krykun zacentrował piłkę w pole karne rywali. Ta trafiła do Bartosza Śpiączki, który zgrał ją głową do Pawła Wojciechowskiego, a ten mocnym strzałem pokonał Mateusza Kochalskiego.

Po straconej bramce goście ruszyli do ataku i kilka minut później na silne uderzenie zdecydował się Miłosz Kozak, ale Maciej Gostomski był na posterunku.

Po chwili szansę miał Mateusz Cichocki, ale uderzył niecelnie. Natomiast w 28 minucie Górnik zadał kolejny cios. Dobre prostopadłe podanie ze środka pola otrzymał Śpiączka i strzałem tuż sprzed linii pola karnego podwyższył na 2:0. Takim rezultatem zakończyła się też pierwsza połowa.

W przerwie trener gości Dariusz Banasik zdecydował się na zmianę – w miejsce Mateusza Lewandowskiego posłał do gry Karola Podlińskiego. I już chwilę później okazało się, że była to bardzo dobra roszada, bo po dośrodkowaniu z rzutu rożnego zawodnik Radomiaka strzałem głową pokonał Gostomskiego. Tym samym doświadczony bramkarz łącznian skapitulował w tym sezonie po raz pierwszy.

Po upływie niemal godziny warunki do gry stały się trudniejsze ze względu na mocne opady deszczu. Górnik w 75 minucie powinien ponownie prowadzić dwiema bramkami, ale doskonałej sytuacji do zdobycia gola nie wykorzystał wprowadzony na murawę Przemysław Banaszak. W końcówce szczęścia próbował jeszcze Krykun, ale trafił w boczną siatkę. W odpowiedzi strzał Macieja Świdzikowskiego przeleciał nad bramką Górnika. W końcówce „zago-towało” się też na ławce rezerwowych gości i w efekcie szkoleniowiec Radomiaka został odesłany przez arbitra na trybuny, a wynik meczu nie uległ już zmianie. Dzięki temu Leandro i spółka za-inkasowali kolejny komplet punktów.

Sobotnia wygrana z Radomiakiem była czwartym z rzędu zwycięstwem Górnika. W następnej kolejce „zielono-czarni” zmierzą się w środę na wyjeździe z Chrobrym Głogów.

Górnik Łęczna – Radomiak Radom 2:1 (2:0)

Bramki: Wojciechowski (14), Bartosz Śpiączka (28) – Podliński (46).

Górniki: Gostomski – Sasin, Baranowski, Midziński, Leandro – Goliński (90 Orłowski), Stromecki (69 Kalinkowski), Cierpka, Wojciechowski (69 Banaszak), Krykun (90 Stasiak) – Śpiączka (87 Struski).

Radomiak: Kochalski – Jakubik, Świdzikowski, Cichocki, Bogusz – Leandro (76 Ebwelle), Lewandowski (46 Podliński), Karwot, Gąska (84 Kvocera) Kozak (76 Sokół) – Angielski.

Żółte kartki: Śpiączka – Świdzikowski, Jakubik, Cichocki, Angielski.

Sędziów: Konrad Kiełczewski (Białystok). **Widzów:** 1496.

Kołyaska dla trenera

PKO BP EKSTRAKLASA Do piątej kolejki na premierową wygraną swojej drużyny musieli czekać kibice Warty Poznań. Piłkarze trenera Piotra Tworka pokonali na wyjeździe Wisłę Płock 3:1

Wynik meczu w 29 minucie otworzył Aleks Ławniczak, a tuż po przerwie na 2:0 dla gości podwyższył Bartosz Kieliba. W 79 minucie po samobójczym trafieniu Ławniczaka wydawało się, że Wisła wróciła do gry, ale chwilę później wynik spotkania ustalił doświadczony Łukasz Trałka i pierwsze w tym sezonie trzy punkty powędrowały na konto „Zielonych”.

– Mieliśmy swój plan na ten mecz i realizowaliśmy go do samego końca. 25 września pozostanie na bardzo długo w naszej pamięci i przejdzie do historii jako dzień, w którym odnieśliśmy pierwsze zwycięstwo po powrocie do ekstraklasy. Teraz będziemy z większą radością przygotowywali się do kolejnego meczu. Wcześniej nie graliśmy źle, ale brakowało nam punktów. Dostałem też od chłopaków niesamowity prezent – była to kołyaska z okazji narodzin mojej córki – powiedział po meczu Piotr Tworek, trener Warty.



Warta Poznań wygrała w Płocku z tamtejszą Wisłą

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Tyle samo bramek, co w Płocku padło w Gdańsku gdzie tamtejsza Lechia rozprawiła się 4:0 z Podbeskidziem Bielsko-Biala. Z kolei Cracovia na swoim stadionie zremisowała 2:2 z Rakowem Częstochowa ratując punkt w doliczonym czasie gry. Pierwsze punkty w tym sezonie stracił też Górnik Zabrze, który

bezbramkowo zremisował u siebie z Wisłą Kraków, a mógł nawet przegrać, ale „Biała Gwiazda” w pierwszej połowie zamiast do siatki strzelała w słupek i poprzeczkę.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Raków Częstochowa

2:2 (Piszczek 21, Fiołiń 90 – Petraszek 11, Tijanić 15) ● **Górnik Zabrze** – Wisła Kraków **0:0** ● **Jagiellonia Białystok** – Zagłębie Lubin **0:1** (Simić 10) ● **Lechia Gdańsk** – Podbeskidzie Bielsko-Biała **4:0** (Pietrzak 13, Paixao 30, 42, Zwoliński 90) ● **Wisła Płock** – Warta Poznań **1:3** (Ławniczak 79-samobójcza – Ławniczak 29, Kieliba 48, Trałka 85) ● **Lech Poznań** – Pogoń Szczecin ● **Legia Warszawa** – Śląsk Wrocław przelozono ● **Stal Mielec** – **Piast Gliwice** dzisiaj o godz. 18.

1. Górnik	5	13	12-3
2. Raków	5	10	12-7
3. Zagłębie	5	10	6-4
4. Lechia	5	9	10-8
5. Jagiellonia	5	8	6-5
6. Śląsk	4	7	8-5
7. Pogoń	4	7	5-4
8. Legia	4	6	5-6
9. Wisła P.	5	5	7-7
10. Lech	4	5	7-7
11. Warta	5	4	3-4
12. Wisła K.	5	3	4-9
13. Cracovia	5	2	8-7
14. Stal	4	2	4-8

15. Podbeskidzie	5	2	7-16
16. Piast	4	1	0-4

2-4 października: Piast – Lech ● Podbeskidzie – Stal ● Pogoń – Jagiellonia ● Raków – Wisła P. ● Śląsk – Cracovia ● Wisła K. – Lechia ● Zagłębie – Górnik ● Warta – Legia.

SELEKCJONER ZAKAŻONY

7 i 11 października reprezentacja Polski zagra z Finlandią i Włochami. Tymczasem okazało się, że selekcjoner Jerzy Brzęczek jest zakażony koronawirusem. O stanie zdrowia trenera poinformował Polski Związek Piłki Nożnej. – Badania na obecność wirusa SARS-CoV-2 przeprowadzone u selekcjonera reprezentacji Polski Jerzego Brzęczka dały wynik pozytywny. W wyniku zaistniałej sytuacji wprowadzona została standardowa procedura izolacji zgodna z obowiązującymi przepisami sanitarnymi – czytamy w komunikacie. 28 września Brzęczek ma głosić kadrę na najbliższe zgrupowanie reprezentacji Polski. W tym momencie jeszcze nie wiadomo, czy selekcjoner weźmie w nim udział.

Na Arenie ciągle bez zwycięstwa

PIŁKARSKA II LIGA Trzeci mecz na Arenie Lublin i znowu nie ma kompletu punktów. Motor ponownie nie potrafił wykorzystać atutu własnego boiska. Podopieczni Mirosława Hajdy tylko zremisowali z Garbarnią Kraków 1:1. Trzeba też dodać, że powinni być zadowoleni z punktu, bo w drugiej połowie to goście mogli przechylić szalę na swoją stronę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dobre wieści? W piątym występie na drugoligowych boiskach żółto-biało-niebiescy wreszcie jako pierwsi zdobyli gola. Tym razem zagrał też dużo lepiej w pierwszych 45 minutach. Każdy, kto oglądał piątkowe spotkanie musi jednak przyznać, że to był remis ze wskazaniem na zespół z Krakowa, który dominował po zmianie stron. A gospodarzom niewiele wychodziło w ofensywie.

Już po kilkudziesięciu sekundach gry z gola powinni się cieszyć piłkarze Łukasza Surmy. Kamil Kuczak centrował z prawej strony boiska, a walkę w powietrzu wygrał Rafał Górecki i strzelił groźnie głową, ale nie trafił w ogóle w bramkę. Na odpowiedź gospodarzy trzeba było poczekać tylko do 10 minuty. Rafał Król zagrał prostopadłą piłkę do Piotra Ceglarza, a ten dośrodkował w szesnastkę rywali. Przed obrońcą wbiegł Michał Król i uderzył z powietrza, ale prosto w ręce bramkarza.

Kilka chwil później Tomasz Swędrowski strzelił po ziemi, ale Aleksander Kozioł końcami palców zdołał odbić piłkę. Lublinianie zdecydowanie przejęli jednak inicjatywę. Wydawało się, że gol jest tylko kwestią czasu. Motor zepchnął rywali do obrony i sunął z kolejnymi atakami. W 22 minucie wreszcie się udało. Marcin Michota wyrzucił piłkę z autu do Ceglarza, a ten mimo że miał obok siebie kilku rywali, to po chwili „złamał” akcję do środka i świetnie „zakręcił” piłkę do siatki.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Motor w pierwszej połowie spisał się tym razem zdecydowanie lepiej niż w drugiej

Napór żółto-biało-niebieskich powoli słabł i w końcówce pierwszej odsłony Garbarnia coraz częściej gościła w polu karnym Sebastiana Madejskiego. W 38 minucie Błażej Radwanek kiwał tuż przed bramką Motoru, ale obrońcom udało się wybić piłkę. Niestety, prosto pod nogi Jakuba Kowalskiego, który miał mnó-

stwo czasu i miejsca, żeby podrzucić sobie futbolówkę i wstrzelić ją pod bramkę. A tam Radwanek bardzo przytomnie zgrał do Jakuba Bąka, który strzelił na 1:1. Pierwszą odsłonę pozytywnym akcentem zakończył Michota, który huknął z woleja, ale prosto w bramkę i wywalczył tylko rzut różny.

Drugie połowy do tej pory były bardzo dobre w wykonaniu zespołu trenera Hajdy. O dziwo tym razem Motor zagrał zdecydowanie gorzej od rywali. Zaczęło się obiecująco od akcji Daniela Świderskiego, który przerzucił piłkę nad obrońcą, ale bramkarz gości pierwszy do niej dopadł.

W 61 minucie gospodarze wrócili z bardzo dalekiej podróży. Radwanek zagrał do Kuczaka, a ten w sytuacji sam na sam strzelił na bramkę. Bardzo dobrze zachował się jednak Madejski, który odbił piłkę ręką na słupek. Kibice na Arenie Lublin czekali na lepszy fragment gry swoich pupili, ale się nie doczekali. Piłkarze Surmy dominovali, byli ciągle przy piłce, a Motor nie był w stanie wymienić chociaż kilku podań. Owszem, było parę strzałów: Ceglarza i Michoty, ale były to próby niecelne. Dopiero w 89 minucie naprawdę blisko był Swędrowski, który uderzał tuż zza pola karnego, a piłka nieznacznie minęła słupek.

Efekt? Po trzech meczach u siebie lublinianie mają na koncie: dwa remisy i porażkę. W następnym tygodniu II liga zagra dwa razy. Motor najpierw w środę zmierzy się we Wrocławiu z rezerwami Śląska Wrocław (nietypowo już o godz. 12). Z kolei w niedzielę na Arenie zamelduje się KKS Kalisz (godz. 17).

Motor Lublin – Garbarnia Kraków 1:1 (1:1)

Bramki: Ceglarz (22) – Bąk (39).

Motor: Madejski – M. Król, Cichocki, Łukasik (66 Wawrzycki), Michota, Kunca (56 S. Duda), Kumoch (57 Rak), Swędrowski, R. Król, Ceglarz (72 Wojcik), Świdorski (72 Ropski).

Garbarnia: Kozioł – Kowalski, Górecki, Masiuda, Nakrosius, Bąk (86 Serafin), M. Duda (86 Laskoś), Kołbon, Wacławek (74 Malik), Kuczak, Radwanek (79 Marszałik).

Żółte kartki: Swędrowski, S. Duda – Radwanek, Masiuda.

Sędziował: Patryk Gryckiewicz (Toruń). Widzów: 3530.

Motorowi czegoś brakuje

PIŁKARSKA II LIGA Po końcowym gwizdku meczu Motoru z Garbarnią obie ekipy nie były do końca zadowolone. Goście zdawali sobie sprawę, że mogli wygrać, bo mieli najlepszą sytuację po przerwie i dominowali. A żółto-biało-niebiescy przed pierwszym gwizdkiem zapowiadali walkę o trzy punkty. Jak spotkanie oceniali trenerzy obu ekip?

O bawialiśmy się tego spotkania, bo wiedzieliśmy, że Motor w meczach, w których nie wygrywał naprawdę naciskał przeciwników. Dlatego podeszliśmy do spotkania z pełnym szacunkiem dla rywala. Początek był niezły w naszym wykonaniu, ale potem wkradła się nerwowość. Niepotrzebnie się cofnęliśmy, a Motor strzelił bramkę. Bardzo dobrze zareagowaliśmy na gola, wymieniona akcja, po której wyrównaliśmy. Nie chcę powiedzieć, że był to szereg wiadomo jakich akcji, ale kilka było prowadzonych w szybkim tempie, w grze kombinacyjnej, ze zmianą pozycji i w tym kierunku musimy iść. Musimy pracować, żeby wystrzegać się przestojów. Końcowy wynik jest sprawiedliwy, a obie drużyny miały swoje sytuacje – wyjaśniał po końcowym gwizdku Łukasz Surma, trener klubu z Krakowa.

– Za nami bardzo ciężki mecz, Garbarnia zawiesiła nam poprzeczkę bardzo wysoko. Dobrze otworzyliśmy mecz, pierwsze 30 minut było pod kontrolą. Zdobyliśmy szybko bramkę, potem chwila dekoncentracji, 5-6 minut słabsze, które skończyły się bramką na 1:1 po chaotycznej akcji, gdzie zabrakło nam spokoju i opanowania. Odebraliśmy piłkę kilka razy, ale znowu ją szybko traciliśmy. Słabo weszliśmy w drugą połowę. Mieliśmy problemy na początku i stąd szybkie zmiany, które skorygowały nam ustawienie i można powiedzieć, że znowu przejęliśmy kontrolę. Z obu stron nie było już sytuacji stuprocentowych. Uważam, że remis jest zasłużony dla obu drużyn, bo zarówno my, jak i rywale pokazaliśmy dobrą piłkę. Kibice mogli być zadowoleni, bo naprawdę było dużo fajnych akcji i wiele jakości piłkarskiej z obu stron – przyznaje Tomasz Jasik, drugi trener Motoru.

Dodaje też, że jest zawiedziony, że lublinianie dopisali do swojego konta tylko „oczko”. – Szkoda, że nie udało się wygrać, bo w takich meczach otwierając wynik trzeba utrzymać korzystny wynik. Zabrakło nam konsekwencji w defensywie, zagęszczenia środka boiska i dotrwania do przerwy. Myślę, że gdybyśmy dowieźli korzystny wynik do przerwy, to pewnie wygralibyśmy z Garbarnią. Przełamanie? Można byłoby o nim mówić w przypadku zwycięstwa. Dalej jesteśmy niezadowoleni, bo nie wygraliśmy. A chcemy zdobywać punkty w każdy meczu, obojętnie, z kim gramy i na jakim boisku. W pierwszej połowie graliśmy wysokim pressingiem i może to kosztowało nas sporo sił. Czegoś brakuje, ale dalej pracujemy i wyciągamy wnioski. Wierzę, że poprawimy błędy i w środę we Wrocławiu uda się wywalczyć trzy punkty – przekonuje trener Jasik.

(ŁUKISZ)

PIŁKARSKA II LIGA

Wigry Suwałki – Śląsk II Wrocław 2:0 (Welniak 45, 72)
*** Motor Lublin – Garbarnia Kraków 1:1** (Ceglarz 22 – Bąk 39)
*** Bytovia Bytów – Skra Częstochowa 0:1** (Wojtyra 43)
*** Chojniczanka Chojnice – Błękitni Stargard 2:0** (Klichowicz 10, Theus 33-samobójczy)
*** Stal Rzeszów – Olimpia Elbląg 0:0**
*** Sokół Ostroda – Nizcz Pruszków 2:0** (Siemaszko 54, Kobza 71)
*** Hutnik Kraków – Olimpia Grudziądz 2:2** (Świątek 8, Zajac 90 – Janczukowicz 48, Popalazay 75)
*** GKS Katowice – Pogoń Siedlce 2:2** (Woźniak 51, Uryniewicz 78 – Wróblewski 27, Brodziński 90-z karnego)
*** Lech II Poznań – Górnik Polkowice 1:3** (Sobol 51 – Sobków 23, 85-z karnego, Magdz iak 90)
*** Pauza – KKS 1925 Kalisz.**

1. Chojniczanka	5	13	11-3
2. Wigry	5	12	9-4
3. Bytovia	5	10	8-3
4. Stal Rzeszów	5	10	6-2
5. Skra	5	10	5-3
6. Górnik	5	9	10-5
7. Sokół	5	9	8-4
8. Katowice	4	7	9-6
9. KKS	4	6	6-3
10. Motor	5	6	8-7
11. Hutnik	4	4	9-12

12. Garbarnia	4	4	5-8
13. Znicz	5	4	3-8
14. Błękitni	5	4	4-10
15. Olimpia G.	5	4	4-11
16. Śląsk II	4	3	3-7
17. Lech II	4	3	8-11
18. Olimpia E.	5	2	2-6
19. Pogoń	5	1	7-9

30 września: Śląsk II – Motor (godz. 12) * Pogoń – Lech II * Olimpia Grudziądz – GKS Katowice * Znicz – Hutnik * Olimpia Elbląg – Sokół * Błękitni – Stal * Skra – Chojniczanka * Garbarnia – Bytovia * KKS – Wigry * Pauza – Górnik.
3-4 października: Motor – KKS (niedziela, godz. 17) * Bytovia – Śląsk II * Chojniczanka – Garbarnia * Stal – Skra * Sokół – Błękitni * GKS Katowice – Znicz * Lech II – Olimpia Grudziądz * Górnik – Pogoń * Olimpia Elbląg – Hutnik * Pauza: Wigry.

NAJLEPSI STRZELCY

5 bramek – Kamil Adamek (Wigry Suwałki) * **4 bramki** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) * **3 bramki** – Adrian Błąd (GKS Katowice), Piotr Giel (Bytovia Bytów), Bartłomiej Maćczak (KKS 1925 Kalisz), Dawid Olejarka (Stal Rzeszów), Marcin Uryniewicz (GKS Katowice).

Drugi punkt u siebie

PIŁKARSKA III LIGA

W czwartek Stal Kraśnik zdecydowała się na zmianę trenera. Bohdana Bławackiego zastąpił Marcin Wróbel. Były opiekun KSZO Ostrowiec Świętokrzyski po dwóch treningach z nowym zespołem od razu musiał zmierzyć się z mocnym rywalem – niepokonanym Sokół Sieniawa. Zawody zakończyły się bezbramkowym remisem.

A trzeba dodać, że Sokół to jedyna, niepokonana drużyna w grupie czwartej. W pierwszej połowie sobotnich zawodów obie ekipy miały swoje szanse, ale bramkarze niespecjalnie musieli się wykazać. Druga odsłona przebiegała pod dyktando gości. Podopieczni Ryszarda Kuźmy byli groźnie przede wszystkim po stałych fragmentach gry. Nie pierwszy raz w tym sezonie dobrze między słupkami spisywał się jednak Jakub Borusiński.

I ostatecznie kraśniczanie dopisali do swojego konta punkt. A to drugie „oczko”, które wywalczyli w obecnych rozrywkach na swoim stadionie. – Ten mecz miał dwie połowy. W pierwszej graliśmy troszeczkę zachowawczo i rozpoznawczo. Musieliśmy coś zmienić i rzeczywiście w drugiej połowie wyglądaliśmy inaczej. Gra się przeniosła w okolice bramki gospodarzy i mieliśmy kilka sytuacji. Myślę, że bramkarz jest mocnym punktem gospodarzy i to pokazał – mówi Ryszard Kuźma, opiekun klubu z Sieniawy.

Chociaż nie udało się zaliczyć zwycięskiego debiutu zadowolony z postawy swoich piłkarzy był trener Wróbel. – Powiem szczerze, że było mało czasu, żeby poznać moją drużynę. Skupiliśmy się na analizie gry przeciwnika. Wiedzieliśmy, jak grają i tak naprawdę chodziło o to, żeby zagrać konsekwentnie, żeby wszystko funkcjonowało, tak jak sobie tego życzyliśmy – wyjaśnia nowy szkoleniowiec Stali.

Dodał też, jaki był plan na ten mecz. – Nie ukrywam, że na początku chcieliśmy bardziej zaryzykować. Nie udało się jednak zdobyć gola. Później bardziej nastawialiśmy się na kontry, ale też nie wyszło. Konsekwencja gra w defensywie na pewno podbudowała drużynę, bo ostatnio Stal traciła sporo bramek. W Głowach chłopaków się działo, żeby nie popełniać błędów. W drugiej połowie dzięki nam przeciwnik stwarzał zagrożenie, ale to wynik naszej nerwowej gry. Gratuluję jednak mojej drużynie za determinację, zaangażowanie i cieszymy się z punktu – przyznaje trener Wróbel.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Sokół Sieniawa 0:0

Stal: Borusiński – Pacocha, Dyszy, Gajewski, Michalak, Popiołek, Bartoś, Romeira, Cygan, Wolski, Zawierucha.

Sokół: Zajac – Grasa, Kapuściński, Drelich, Lis, Purcha (80 Burka), Majda, Jedryas, Kitliński (86 Pikiel), Hass, King (70 Mazurek).

Sędziował: Piotr Kawiński (Lublin).

Stadion w Chełmie wreszcie odczarowany

PIŁKARSKA III LIGA Przed tygodniem dobra passa Chełmianki została brutalnie przerwana w Świdniku. Michał Wołos i spółka przegrali w derbach z Avią aż 1:5. W sobotę zmierzyli się z kolejnym, naszym zespołem – Podlasie. I tym razem górą była drużyna Tomasza Złomańczuka, która pokonała rywali 3:1. Co ciekawe, to była ich pierwsza wygrana u siebie w tym sezonie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze tym razem nie mogli liczyć na dwóch najbardziej doświadczonych zawodników. Z powodu kontuzji przerwa w grze czeka: Tomasza Brzyckiego i Grzegorza Bonina. Pierwszy raz w podstawowym składzie znalazł się za to obrońca Łukasz Mazurek. Mimo kilku roszad piłkarze z Chełma bardzo dobrze rozpoczęli zawody.

Już w siódmej minucie fatalnie piłkę spod swojej bramki wyprowadzali piłkarze Podlasia. Tomasz Nieścieruk stracił futbolówkę na rzecz Dawida Skoczylasa, który wpadł w pole karne i uderzył po do siatki po krótkim rogu. Białczanie wcale się jednak nie załamali takim obrotem sprawy. Nie minął jeszcze kwadrans gry, a już było po jeden. Do bezpiecznej piłki przed polem karnym dopadł Gabriel Mierzwiniński i uderzył z powietrza tuż przy słupku, ale chyba Jakub Szymkowiak mógł zachować się trochę lepiej, bo uderzenie rywala nie było zbyt mocne.

W kolejnych fragmentach spotkania żadnej z ekip nie udawało się zmienić wyniku. Kiedy wydawało się, że na



Piłkarze z Chełma w piątej próbie wreszcie zgarnęli komplet punktów na swoim stadionie

FOT: CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

przerwę obie drużyny zejść przy remisie zaatakowali miejscowi. Aleksiej Pritulak wyłożył piłkę przed pole karne, a z około 20 metrów do siatki uderzył Jakub Bednara.

Dzięki temu po zmianie stron podopiecznym trenera Złomańczuka grało się zdecydowanie łatwiej. Szybko powinno być też po zawodach. Paweł Myśliwiecki znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem przeciw-

nika, ale ten pojedynek przegrał. Niedługo później Wiktora Krasowskiego „zatrudnił” także Krystian Wójcik po szybki rozegraniu rzutu wolnego. Efektu bramkowego znowu jednak nie było.

Mijały kolejne minuty i przyjezdni cały czas pozostawali w grze. W końcówce Chełmianka upewniła się jednak, że zgarnie pełną pulę. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem rezultat ustalił rezerwowy Michał

Grądz po podaniu Wójcika. Dzięki temu w piątym występie przed własną publicznością w końcu udało się wywalczyć komplet punktów.

W następnej kolejce Podlasie zmierzy się u siebie z Wisłoką Dębica, a drużynę z Chełma czeka wyjazd do Ostrowca Świętokrzyskiego.

Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska 3:1 (2:1)

Bramki: Skoczylas (7), Bednara (43), Grądz (75) – Mierzwiniński (14).

Chełmianka: Szymkowiak – Koto-wicz, Mazurek, Kanarek, Wołos, Adamski (54 Grądz), Bednara, Wójcik, Skoczylas (77 Kożuchowski), Pritulak, Myśliwiecki (66 Dąbrowski).

Podlasie: Krasowski – Skrodziuk (77 Całka), Szabaciuk, Nieścieruk (46 Zabielski), Kosieradzki, Andrzejuk, Kocoł, Dmitruk, Mierzwiniński (77 Jemioł), Chmielewski, Martynec.

Żółte kartki: Kanarek – Martynec, Kosieradzki, Kocoł.

Sędziowała: Anna Adamska (Kielce).

Znowu proste błędy w Zamościu

PIŁKARSKA III LIGA Kolejna porażka piłkarzy Jarosława Czarnieckiego. Tym razem trzy punkty w Zamościu wywalczyła drużyna KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, która pokonała Hetmana 4:1

W pierwszej połowie gospodarze nie mieli zbyt wiele do powiedzenia. Rywalom na pewno pomogła szybko zdobyta bramka. Już w 11 minucie w niegroźnej sytuacji faulował Damian Pupeć, a „Kszoki” wywalczyli rzut karny. Z „wapna” nie pomylił się Wojciech Trochim. Kiedy tablica wskazywała 32 minutę spotkania na 2:0 podwyższył Wojciech Zaklika. I było jasne, że zamościanom będzie bardzo trudno o korzystny rezultat.

W drugiej odsłonie Hetman częściej przebywał na połowie przeciwnika i na pewno zagrał zdecydowanie lepiej. Już w 50 minucie Rafał Turczyn spróbował zaskoczyć Pawła Lipca strzałem z przewrotki, ale nie trafił w bramkę. W kolejnych fragmentach gospodarze starali się o kontaktowe trafienie. Kilka razy wychodzili z dobrze zapowiadającymi się akcjami. Brakował jednak lepszego, ostatniego podania, albo dokładniejszego dośrodkowania.

W 65 minucie debiutujący w zespole trenera Czarnieckiego Okan Enes Ozcifci pechowo został trafiony w rękę, a że sytuacja miała miejsce w polu karnym, to sędzia zdecydował się przyznać ekipie KSZO drugą jedenastkę. Ponownie szansy nie zmarnował Trochim i od 65 minuty przyjezdni mieli już w zapasie trzy bramki.

Niedługo później po dalekim wykopie Dawida Rosiaka dobrze pod bramką przeciwnika znalazł się Piotr Białousko. Po starciu z Maciejem Kraśniewskim padł na murawę i ponownie arbiter wskazał na punkt oddalony od bramki o 11 metrów. Turczyn też zrobił swoje i w piłkarzy Hetmana wróciła nadzieja, że będzie można jeszcze powalczyć. Tym bardziej, że Kraśniewski został przy okazji wyrzucony z boiska.

Goście szybko zamknęli jednak zawody. Po akcji Pawła Kaczmarka i Szymona Stanisławskiego w sytuacji sam na sam znalazł się Jakub



Rafał Turczyn w sobotę strzelił jedyne goła dla Hetmana

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Chrzanowski i w 81 minucie strzelił na 1:4. W następnej kolejce piłkarze trenera

Czarnieckiego zmierzają się w Wólce Pełkińskiej z tamtejszą Wólczanką.

– Drużyna KSZO wygrała zasłużenie. To był zespół bardziej doświadczony i lepszy piłkarsko. Druga połowa może wyglądała troszkę lepiej z naszej strony, ale kolejne błędy przy bramkach, które nam się przytrafiają bardzo często. Dwa rzuty karne myślę, że zasłużone, w pierwszej niepotrzebny faul, a w drugim zagranie ręką – ocenia spotkanie Jarosław Czarniecki. (LUKISZ)

Hetman Zamość – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:4 (0:2)

Bramki: Turczyn (70-z karnego) – Trochim (11 i 65-obie z karnych), Zaklika (32), Chrzanowski (81).

Hetman: Rosiak – Szatała, Jamroz, Mysza, Wolanin, Turczyn, Pupeć, Ozcifci (71 Gierowski), Pokrywka, Białousko (83 Polak), Cain.

KSZO: Lipiec – Głaz (87 Wasilewski), Majewski, Kraśniewski, Chudyba (90 Ziolkowski), Chrzanowski (90 Szymański), Zaklika, Meżyk (77 Dworzyński), Trochim (77 Imiolek), P. Kaczmarek, Stanisławski.

Żółte kartki:

Czerwoną kartką: Kraśniewski (KSZO, 70 min, za faul).

Sędziował: Tomasz Tatarzyński (Kraków).

Lotto (26.09)

2, 10, 14, 16, 32, 41.

Lotto Plus (26.09)

12, 27, 31, 38, 39, 46.

Mini Lotto (25.09)

7, 20, 22, 26, 33.

Mini Lotto (26.09)

2, 10, 16, 36, 39.

Multi Multi (24.09) godz.**21.50**2, 6, 16, 20, 22, 24, 26,
32, 33, 35, 41, 42, 43, 47,
49, 50, 60, 61, 69, 75.

Plus 47.

Multi Multi (25.09) godz.**14**2, 3, 6, 10, 11, 12, 13, 23,
24, 27, 40, 47, 48, 56, 57,
58, 65, 71, 77, 79. Plus 3.**Multi Multi (25.09) godz.****21.50**2, 5, 9, 12, 13, 24, 26, 30,
31, 37, 40, 42, 43, 50, 51,
65, 66, 71, 76, 77. Plus 42.**Multi Multi (26.09) godz.****14**17, 20, 22, 24, 25, 26, 28,
33, 35, 41, 48, 61, 65, 66,
67, 69, 70, 72, 74, 78.

Plus 25.

Multi Multi (26.09) godz.**21.50**2, 4, 8, 18, 23, 28, 32, 38,
46, 52, 54, 55, 57, 58, 64,
67, 68, 74, 76, 78. Plus 54.**Multi Multi (27.09) godz.****14**1, 11, 13, 19, 21, 33, 37,
42, 43, 45, 50, 54, 58, 59,
62, 68 69, 73, 75, 79. Plus 62.**Ekstra Pensja (25.09)**

6, 7, 8, 14, 34, 2.

Ekstra Pensja (26.09)

16, 18, 19, 30, 31, 3.

Kaskada (24.09) godz.**21.50**2, 3, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 18,
19, 23, 24.**Kaskada (25.09) godz.****14**1, 3, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 16,
17, 20, 22.**Kaskada (25.09) godz.****21.50**1, 3, 4, 6, 8, 10, 13, 14,
16, 18, 19, 20.**Kaskada (26.09) godz.****14**3, 9, 10, 12, 14, 15, 16,
18, 19, 21, 22, 24.**Kaskada (26.09) godz.****21.50**1, 5, 8, 9, 13, 14, 15, 16,
18, 19, 20, 22.**Kaskada (27.09) godz.****14**2, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 12,
14, 15, 23, 24.**Super Szansa (24.09)****godz. 21.50**

9, 8, 0, 5, 8, 5, 5.

Super Szansa (25.09)**godz. 14**

7, 3, 2, 0, 3, 6, 5.

Super Szansa (25.09)**godz. 21.50**

0, 6, 8, 8, 0, 8, 7.

Super Szansa (26.09)**godz. 14**

2, 2, 9, 6, 4, 4, 2.

Super Szansa (26.09)**godz. 21.50**

2, 7, 6, 5, 8, 6, 2.

Super Szansa (27.09)**godz. 14**

8, 3, 5, 0, 4, 2, 1.

Wypunktowali rywali po przerwie

PIŁKARSKA III LIGA Nie było łatwo, ale lider z Puław zainkasował kolejny komplet punktów. Wisła pokonała na wyjeździe ŁKS Łagów 3:1. Trzeba dodać, że przy okazji przerwała serię... dziewięciu meczów bez porażki drużyny beniaminka



Wisła w niedzielę wygrała już 11 mecz w tym sezonie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

ŁKS to bardzo niewygodny rywal. Także dlatego, że beniaminek rozgrywa swoje spotkania na sztucznej murawie. Do tej pory drużyna z Łagowa w 10 występach zanotowała... jedną porażkę. A ta miała miejsce na inaugurację. W dziewięciu kolejnych występach drużyna Ireneusza Pietrzkowskiego zanotowała: pięć zwycięstw i cztery remisy.

Po pierwszej połowie wydawało się, że gospodarze mają duże szanse, żeby podtrzymać świetną formę. W 17 minucie Adam Imiela pokonał Piotra Owczarzaka i miejscowi wyszli na prowa-

dzenie. W 25 minucie bliski wyrównania był Bartłomiej Bartosiak, ale zamiast do siatki przymierzył w poprzeczkę. Później to samo zrobili jeszcze piłkarze ŁKS, a konkretnie Kacper Rogoziński. Ostatecznie na przerwę Duma Powiśla schodziła jednak z jedną bramką straty.

Druga odsłona? Szybko puławianie zabrali się do pracy. I na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. Już w 51 minucie Adrian Paluchowski wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Bartosiak. Ten sam gracz w 65 minucie wyprowadził przyjezdnych na prowadzenie po bardzo ładnym uderzeniu z powietrza.

W kolejnych fragmentach na boisku robiło się bardzo gorąco. Wisła mogła zamknąć zawody trzecim trafieniem, ale pudłowała: Paluchowski, czy Emil Drozdowicz. Wreszcie w 86 minucie bramkarza rywali pokonał Dariusz Brągiel. W końcówce przyjezdni sporo nasłuchali się z trybun, a kibice i piłkarze beniaminka mieli duże pretensje do sędziów. Wszystkie trzy punkty pojechały jednak do Puław, a podopieczni Mariusza Pawłaka wygrali 11 mecz w obecnych rozgrywkach.

W następnej serii gier Błężej Cyfert i spółka zmierzą się u siebie z Podhalem Nowy

Targ (sobota, 3 października, godz. 15).

ŁKS Łagów – Wisła Puławy 1:3 (1:0)**Bramki:** Imiela (17) – Bartosiak (51-z karnego) i 65, Brągiel (86).**ŁKS:** Pietras – Kolasa (84 F. Rogoziński), Czerwiak, Ślęfarski, Borowiak (67 Gierczak), Rogala, Uniat (67 Krzeszowski), Mójta (85 Buczek), K. Rogoziński (46 Amarildo), Zareba, Imiela.**Wisła:** Owczarzak – Cheba, Kiczuk, Cyfert, Pigiel, Zając (69 W. Puton), Skąlecki, Bartosiak, K. Puton (83 Brągiel), Drozdowicz (90+5 Rutkiewicz), Paluchowski.**Żółte kartki:** Zareba, Uniat, Kwiecień, Mójta – Pigiel, Skąlecki, Kiczuk, K. Puton.**Sędziował:** Gerard Gawron (Mielec).

Najlepszy atak zatrzymany w Dębicy

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze ze Świdnika w ostatnich tygodniach imponowali skutecznością. W sobotę pierwszy raz od drugiej kolejki nie zdobyli jednak gola. Najlepszy atak grupy czwartej został zatrzymany w Dębicy, bo mecz Avii z tamtejszą Wisłoką zakończył się remisem 0:0

Po porażce z Wólczanką Wólka Pełkińska na swoim stadionie podopieczni Łukasza Mierzejewskiego odpowiadzieli czterema zwycięstwami z rzędu. A w tych meczach zdobyli aż 20 goli. Po sześć razy do siatki musieli sięgnąć bramkarze Jutrzenki Giebułtów, a także Korony II Kielce. Przed tygodniem Avia w derbach rozbiła też Chelmskiankę 5:1.

W Dębicy goście mieli jednak duże problemy ze stwarzaniem sytuacji. Tak naprawdę Wojciech Białek i spółka wypracowali sobie po jednej, dobrej okazji w każdej z połów. Przed

przerwą piłka spadła pod nogi Dominika Malugi, ale skrzydłowy żółto-niebieskich z kilku metrów huknął nad bramką. Gospodarze postraszyli za to Andrzeja Sobieszczyka po stałym fragmencie gry.

Druga połowa? Trener Mierzejewski w przerwie wyprzedził dwóch graczy, a przed godziną gry podziękował za występ Białkowi. Roszady nie przyniosły jednak skutku. Gra przyjezdnych wyglądała trochę lepiej, ale nadal trudno było skruszyć mur rywali. Tak naprawdę o gola mógł się pokusić jedynie Krystian Mroczek, ale zabrakło mu precyzji. I ostatecznie

kibice w Dębicy nie obejrzeni ani jednej bramki.

– Trzeba przyznać, że piłkarsko nie zaliczyliśmy w sobotę dobrego meczu. W naszych poczynaniach było zbyt dużo niedokładności. Spotkanie od początku nie układało się nam zbyt dobrze. Było bardzo mało sytuacji, w pierwszej połowie w zasadzie mieliśmy jedną szansę na gola. To samo po przerwie. Druga odsłona może i była lepsza w naszym wykonaniu, ale nadal niewiele działo się pod obiema bramkami. Musimy jednak szanować ten punkt, bo wywalczyliśmy go na trudnym terenie, a wynik chyba jest

sprawiedliwy – ocenia Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

(LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Avia Świdnik 0:0**Wisłoka:** Dybski – Remut, Cabała, Partyka, Król, Fedan, Łanucha, Prokop (78 Palonek), Rębisz (75 Kogut), Sojda (87 Lubera), Kamiński (75 Siedlik).**Avia:** Sobieszczyk – Dobrzyński, Kursa, Mykityn, Niewęglowski, Wójcik (46 Drozd), Uliczny, Maluga (70 Ceglarz), Oziemczuk (70 Szpak), B. Mroczek (46 K. Mroczek), Białek (58 Górka).**Żółte kartki:** Król – K. Mroczek, Uliczny, Maluga, Mykityn, Kursa.**Sędziował:** Łukasz Królczyk (Nowy Targ).

Pierwsza wygrana

PIŁKARSKA III LIGA Po blamażu w środę u siebie z Wólczanką (1:6) piłkarze z Radzyna Podlaskiego błyskawicznie się podnieśli. W niedzielę pokonali na wyjeździe KS Wiązownica 3:1. I tym samym pierwszy raz w tym sezonie wygrali na wyjeździe.

W pierwszej połowie dwie szanse na gola zmarnował Maciej Wojczuk. Niestety, najpierw na posterunku był bramkarz, a niedługo później „Wojo” huknął nad poprzeczką. Gospodarze w pierwszej części gry mieli kilka stałych fragmentów gry, próbowali też strzelać z dystansu, ale Bartosz Klebaniuk nie musiał się specjalnie wysilać.

Po 45 minutach biało-zieloni mogli być jednak optymistami, bo rozgrywali całkiem niezłe zawody. Tymczasem w 53 minucie wynik otworzyli piłkarze beniaminka za sprawą Kacpra Wydry. Goście przeżywali trudne chwile, bo kilka minut później od straty drugiej bramki uratowała ich poprzeczka. Podopieczni Artura Bożyka szybko się jednak podnieśli. W 64 minucie Orleża wywalczyły rzut karny po zagraniu ręką jednego z przeciwników. Pewnym egzekutorem okazał się Adrian Nowosadko. Kolejne fragmenty? Obie ekipy chciały wygrać i mecz nabrał rumieńców. Najpierw Michał Kobiółka pomylił się o centymetry, a po drugiej stronie boiska Klebaniuk poradził sobie z uderzeniem Kacpra Ropa. W końcówce groźniejsi byli jednak przyjezdni. Karol Kalita przymierzył w słupek, a w 82 minucie nic już nie stało na przeszkodzie i zespół z Radzyna Podlaskiego wyszedł na prowadzenie. Po podaniu Wojczuka piłkę do siatki wpakował Edvinas Baniulis. Minęło kilkadziesiąt sekund i było już jasne, że punkty zgarną piłkarze trenera Bożyka. Kobiółka centrował z rzutu wolnego, a piłka wyładowała w siatkę. (LUKISZ)

KS Wiązownica – Orleża Sportu Radzyna Podlaski 1:3 (0:0)**Bramki:** Wydra (53) – Nowosadko (64-z karnego), Baniulis (82), Kobiółka (84).**Orleża:** Klebaniuk – Idzikowski, Nowosadko, Wiatrak (68 Kalita), Rycaj, Syryjczyk, Kamiński, Kobiółka, Perez, Wojczuk, Baniulis (87 Bożym).**Żółte kartki:** Janik, Wydra, Mac (Wiązownica).**Sędziował:** Michał Mikulski (Lublin).

Pozostałe wyniki i tabela: Podhale Nowy Targ – Jutrzenka Giebułtów 2:0 ● Korona II Kielce – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:2 ● Wisła Sandomierz – Cracovia II 2:1 ● Siarka Tarnobrzeg – Stal Stalowa Wola 1:4.

1. Wisła P.	12	33	33-14
2. Wisła S.	12	25	22-11
3. Sokół	12	24	24-8
4. Avia	11	22	32-11
5. Wólczanka	11	20	28-18
6. ŁKS	11	19	18-14
7. Stal St. W.	9	17	17-11
8. Podhale	9	17	14-9
9. Siarka	11	15	16-11
10. Chelmskianka	11	15	14-16
11. Wisłoka	11	14	11-14
12. Orleża	11	14	11-20
13. Korona II	11	12	21-22
14. KSZO	10	12	16-13
15. Stal K.	12	12	13-19
16. Lewart	11	11	15-16
17. Podlasie	10	10	17-31
18. Cracovia II	11	8	6-13
19. Wiązownica	11	8	12-25
20. Jutrzenka	8	6	4-26
21. Hetman	11	2	7-29

3-4 października: Avia – Lewart ● Podlasie – Wisłoka ● KSZO – Chelmskianka ● Wólczanka – Hetman ● Jutrzenka – Korona II ● Wisła Puławy – Podhale ● Sokół – ŁKS ● Orleża – Stal Krasnik ● Cracovia II – KS Wiązownica ● Stal Stalowa Wola – Wisła Sandomierz.

PIŁKARSKA IV LIGA,

Kłopoty czołówki

Z kłopotami kolejne punkty na swoje konta dopisały czołowe zespoły grupy pierwszej. Powiślak przegrywał na swoim stadionie z POM Iskrą Piotrowice 0:1, ale w końcówce przechrylił szalę na swoją stronę. Znowu bohaterem ekipy z Końskowoli był Damian Bernat, który w 78 minucie zdobył zwycięskiego gola. Niespodziewanie tylko punkt z Krasnegostawu przywiózł Huragan. Podopieczni Damiana Panka objęli prowadzenie w 80 minucie, ale kilkadziesiąt sekund później gospodarzom udało się wyrównać za sprawą Daniela Chariasza. Porażkę zanotowała za to Włodawianka, która przegrywała w Piszczacu 0:1, potem prowadziła 2:1, a ostatecznie uległa Lutni 2:3. **(LUKISZ)**

WYNIKI 10. KOLEJKI

Start Krasnystaw – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:1 (Chariasz 82 – Radziszewski 80) ● Powiślak Końskowola – POM Iskra Piotrowice 2:1 (Banaszek 66, Bernat 78 – Sprawka 44) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Bizon Jeleniec 0:0 ● Lutnia Piszczac – Włodawianka Włodawa 3:2 (Magier 10, Hołownia 53, 84 – Błaszczuk 18, Ilczuk 25) ● Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna 2:1 ● Orleża Łuków – Lublinianka Lublin 1:4.

1. Huragan	10	22	22-9
2. Powiślak	9	20	27-14
3. Lutnia	10	19	16-12
4. Opolanin	10	18	19-18
5. Włodawianka	10	17	23-11
6. Lublinianka	10	16	18-14
7. POM Iskra	10	12	14-16
8. Bizon	10	10	13-16
9. Sparta	10	9	6-21
10. Start	10	9	10-15
11. Górnik II	9	8	10-13
12. Orleża	10	5	9-28

3-4 października: Włodawianka – Opolanin ● Bizon – Lutnia ● POM – Sparta ● Huragan – Powiślak ● Lublinianka – Start ● Górnik II – Orleża.

Złe zaczęli, dobrze skończyli

PIŁKARSKA IV LIGA

Zacząło się dobrze. Orleża prowadziły z Lublinianką 1:0. Jeszcze przed przerwą klub z Wieniawy doprowadził jednak do wyrównania, a po zmianie stron zdobył trzy gole. Efekt? Wygrana gości 4:1 i pożegnanie gospodarzy z trenerem Robertem Różańskim.



Lublinianka zasłużenie wygrała w Łukowie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy gol powinien paść w 30 minucie. Dawid Kuźma zdołał jednak odbić strzał Krzysztofa Rybaka. Niewiele zabrakło, a z dobitką zdążyłby Gabriel Jakimiński, ale ostatecznie nie sięgnął piłki. Niewykorzystana sytuacja zemściła się kilkadziesiąt sekund później. Po zagraniu w pole karne Rafała Jaworskiego akcję idealnie zamknął Adrian Siemieniuk.

Wydawało się, że ekipa z Łukowa dowiezie korzystny wynik do końcowego gwizdka, ale tuż przed przerwą Norbert Pioś uderzył z okolic 16 metra i doprowadził do remisu. A w drugiej połowie

znacznie lepiej prezentowali się już podopieczni Dariusza Bodaka. Strzelili trzy gole, a mogli więcej. Raz z pomocą ekipie z Łukowa przyszedł arbiter, który pokazał spalonego. Rybak zmarnował także rzut karny. W tym momencie było już jednak 1:2, bo Adrian Rejmak po rzucie wolnym zaliczył drugie trafienie dla przyjezdnych.

W końcówce Rybak zrehabilitował się za pudło z jedenastu metrów, a wynik ustalił Jakub Wadowski. – Od początku przeważaliśmy, mądrze się ustawialiśmy, ale nie wiedząc dlaczego przegrywaliśmy. W drugiej połowie wrzuciliśmy jednak wyższy bieg i ta część gry zdecydo-

wanie przebiegała pod nasze dyktando. Gratulacje dla chłopaków, bo pomimo niedogodności, czyli starty gola, a potem zmarnowanego karnego i tak graliśmy swoje – cieszy się Dariusz Bodak.

Wyjaśnia też, co pomogło jego drużynie. – Na pewno fakt, że na tygodniu w końcu mieliśmy do dyspozycji 18 zawodników. Mogliśmy pierwszy raz we wrześniu solidnie pracować przed meczem w pełnym składzie. Kilku graczy wróciło po kontuzjach i od razu przyszły efekty. Druga sprawa, to spotkanie Pucharu Polski z Avią Świdnik. Owszem, przegraliśmy, ale zobaczyliśmy też, że potrafimy grać w piłkę

z mocnym przeciwnikiem – dodaje opiekun Lublinianki.

Orleża Łuków – Lublinianka Lublin 1:4 (1:1)

Bramki: Siemieniuk (33) – Pioś (44), A. Rejmak (70), Rybak (80), Wadowski (87).

Orleża: Kuźma – D. Goławski, Machniak, Miszta, Jaworski (88 Chromiński), Sowisz, Lipiński, Kierych, Siemieniuk, Siwek, Szustek.

Lublinianka: Kurek – Pioś (83 Grzelak), Giza, Kuzioła, Dzyr (83 Wisowski), Chodziutko, Wszólek (46 Giletycz), Jakimiński, A. Rejmak, Kabała (80 Wadowski), Rybak (88 S. Rejmak).

Żółte kartki: Sowisz – Rybak, Kabała.

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

PIŁKARSKA IV LIGA, GRUPA II

Tomasovia zatrzymana!

Pierwszy rywal w tym sezonie znalazł sposób na piłkarzy Pawła Babiarza. Kryształ Werbkowice prowadził z Tomasovią 1:0 i 2:1, ale w samej końcówce punkt dla lidera tabeli grupy drugiej uratował Jakub Szuta. Tym samym niebiesko-biali po dziewięciu ligowych wygranych z rzędu musieli się pogodzić z pierwszą stratą punktów. Przykrą niespodziankę swoim kibicom sprawili też piłkarze Świdniczanki. Beniaminek już do przerwy przegrywał na swoim boisku z Huczwą Tyszowce 0:2. W 89 minucie Przemysław Żmuda zaliczył kontaktowe trafienie, ale na więcej drużynie Pawła Pranağala zabrakło już czasu.

(LUKISZ)

WYNIKI 10. KOLEJKI

Gryf Gmina Zamość – Unia Hrubieszów 2:0 (Markowski 39, K. Wołoch 70) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Kryształ Werbkowice 2:2 (Żurawski 56-z karnego, J. Szuta 88 – Rybka 25, 65) ● Świdniczanka Świdnik Mały – Huczwa Tyszowce 1:2 (Żmuda 89 – Krosman 40, Maziarka 45) ● Grom Różaniec – Łada 1945 Biłgoraj 5:0 (Paćkowski 23, Podolak 45, Krzyszczcha 75, K. Działo 79, G. Działo 85) ● Granit Bychawa – Unia Białopole 4:1 ● Victoria Żmudź – Kłos Gmina Chełm 2:0.

1. Tomasovia	10	28	38-3
2. Victoria	10	25	17-5
3. Świdniczanka	10	19	28-14
4. Gryf	10	17	13-15
5. Granit	10	16	19-13
6. Kryształ	10	15	17-12
7. Huczwa	10	14	19-16
8. Grom	10	13	18-11
9. Unia H.	10	12	10-16
10. Kłos	10	10	10-19
11. Unia B.	10	3	12-29
12. Łada	10	0	2-50

3-4 października: Łada – Gryf ● Huczwa – Grom ● Kryształ – Świdniczanka ● Unia Białopole – Tomasovia ● Kłos – Granit ● Unia Hrubieszów – Victoria.

Punktów za styl nie przyznają

PIŁKARSKA IV LIGA

Druga kolejna wygrana i czwarty z rzędu mecz bez porażki Opolanina. Beniaminek w sobotę pokonał na swoim stadionie Górnik II Łęczna 2:1. Trzeba jednak przyznać, że zielono-czarni nie musieli przegrać tego spotkania

Gospodarze świetne weszli w mecz. Już w trzeciej minucie Dominik Banach mimo asysty dwóch rywali zdołał zagrać na długi słupek, gdzie formalności dopełnił jedynie Kamil Król i z bliska otworzył wynik zawodów. W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje szanse i powinny paść kolejne gole. Aktywny był grający trener gospodarzy Daniel Szewc, a bramkarza rywali nekali także: Król i Dominik Banach. Po stronie gości lepiej pod bramką przeciwnika mogli się zachować: Michał Szałachowski, czy Jakub Cielebąk. Młodym piłkarzom Górnik a zabrakło jednak zimnej krwi pod bramką i do przerwy Opolanin utrzymał skromne prowadzenie.

W drugiej odsłonie podopieczni Sławomira Pogonowskiego dopięli jednak swego. Bartłomiej Kukułowicz ustawił piłkę około 20 metrów od bramki i dobrze

strzelił z rzutu wolnego, ale pomógł też rykoszet, który zmylił bramkarza gospodarzy. Goście mogli pójść za ciosem, ale dobrze zapowiadającą się akcję źle rozwiązał Kukułowicz, który za długo trzymał piłkę, a mógł zagrać do Cielebąka.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem Król zagrał w pole karne, a Szewc zdobył drugą bramkę dla gospodarzy i przy okazji zapewnił cenne trzy punkty. – Na pewno przewaga była po stronie Górnik a. Trzeba jednak przyznać, że my byliśmy bardzo groźni i stworzyliśmy sobie kilka bardzo dobrych sytuacji. Mimo wszystko uważam, że wygraliśmy zasłużenie. Cieszymy się z kompletu punktów i podtrzymania dobrej passy – mówi grający trener ekipy z Opola Lubelskiego.

Znowu niedosyt mieli piłkarze z Łęcznej. I trudno się dziwić, bo pokazali się z do-

brej strony, ale ponownie wracali do domu z pustymi rękami. – Graliśmy do końca jednak szczęście nie było po naszej stronie. Pozostawiliśmy po sobie dobre wrażenie, ale nic nam to nie dało. Skuteczność była po stronie miejscowych, którzy wykorzystali swoje sytuacje. Pozostaje niesmak, bo piłkarsko byliśmy lepsi, mieliśmy też więcej z gry – wyjaśnia Sławomir Pogonowski.

(LUKISZ)

Opolanin Opole Lubelskie – Górnik II Łęczna 2:1 (1:0)

Bramki: Król (3), Szewc (84) – Kukułowicz (55).

Opolanin: Adamczyk – Sałasiński, Leziak, Siudy, Lucyk, D. Banach, Matysiak, Szewc, Duda, F. Drozd (70 M. Banach), Król.

Górnik II: Nowaczek – Kukułowicz, Zagórski, Turek, Kocyla (73 Masztaleruk), Szałachowski, Zdunek, Iwańczuk, Bujak (80 Obroślak), Pułajdowicz (46 Tomasiak), Cielebąk.

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Karny ustawił mecz w Żmudzi

PIŁKARSKA IV LIGA

Ósma wygrana w sezonie piłkarzy Piotra Molińskiego. Victoria musiała się jednak napracować, aby pokonać u siebie Kłosa Chełm 2:0

Mecz ustawiła bramka z 34 minuty. Chwilę wcześniej Emil Poznański chciał wybić piłkę Dawidowi Pikulowi wślizgiem. Według gości mu się udało. Zdaniem arbitra zawodnik Kłosa jednak faulował, dlatego przyznał Victorii jedenastkę. A doskonałej sytuacji nie zmarnował Erwin Sobiech. Po przerwie długo wynik nie ulegał zmianie. Dopiero w samej końcówce kontra Szymona Bieleckiego zakończyła się dobrym podaniem tego zawodnika i golem Jakuba Szarana.

– Moim zdaniem karnego nie było, chłopaki zarzekają, że nie było faulu – ocenia sytuację z jedenastką trener przyjezdnych Robert Tarnowski. A jak ocenia mecz? – Mieliśmy inicjatywę przez całe spotkanie. Podchodziliśmy wysoko, ale rywale mają doświadczone zespół

i potrafili nam zagrażać. Uważam jednak, że pierwszy gol ustawił mecz. My mieliśmy swoje sytuacje, ale nie potrafiliśmy ich zamienić na gola. Często brakowało nam też ostatniego podania – dodaje szkoleniowiec.

Gospodarze raczej zgadzają się z sędzią. – Trudno powiedzieć, ale z gwizdkiem się nie dyskutuje. Dawid Pikul ładnie wszedł w pole karne i składał się do strzału, ale w tym momencie został zablokowany wślizgiem. Sędzia zinterpretował to jako faul, ale na pewno sytuacja była trudna do oceny – wyjaśnia Piotr Moliński, opiekun zespołu ze Żmudzi.

Przyznaje też, że to nie był wielki występ jego piłkarzy. – Daliśmy sobie narzucić styl gry przeciwnika. Graliśmy też pod wiatr w pierwszej części, ale to nas nie usprawiedliwia.

Trzeba dodać, że brakowało nam czterech podstawowych zawodników, zwłaszcza w defensywie, ale świetną robotę wykonał Kamil Sawa. Słowa uznania dla niego, bo możemy na niego liczyć chyba na każdej pozycji poza bramką – cieszy się trener Moliński.

(LUKISZ)

Victoria Żmudź – Kłos Gmina Chełm 2:0 (1:0)

Bramki: Sobiech (34 – z karnego), Szaran (88).

Victoria: Zapal – Przychodzień, Brozowski (46 Misurek), K. Sawa, Skworonek (78 Flis), Sobiech, Kuczyński (68 Szaran), Lecki (46 Bielecki), Pikul, J. Sawa, Kashay (86 Kasprzycki)

Kłos: Wojtiuk – Fornał, Poznański, Rutkowski, Siatka, K. Rak, Krawiec (70 Jabłoński), J. Rak, Filipczuk (63 Brzozowski), Wójcicki, Chmiel.

Żółte kartki: J. Sawa, Sobiech, Przychodzień – Poznański.

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chełm).

Siedem trafień Orła

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W 7. kolejce swoje mecze wygrały: Spółdzielca Siedliszcze, Orzeł Srebrzyszcze, Hetman Żółkiewka, Ogniwo Wierzbica i Brat-Cukrownik Siennica Nadolna. Cztery bramki zdobył napastnik Hetmana Damian Koprucha

Unia Rejowiec – Ruch Izbica 1:1 (1:1)
Bramki: Szajduk (31 z karnego) – P. Lewandowski (27).

Rejowiec: Pastuszak – Brzezicki, Kloc, Rossa, M. Bohuniuk (70 Parada), Czerwiński, Górny, Szajduk, Szczepanik (83 Sasiadek), K. Bohunik (70 Karauda), Kwiatosz.

Ruch: Sasim – M. Wliżto, Hopko, Babiarz (46 Malczewski), Stępiak, P. Lewandowski, G. Lewandowski, A. Wliżto, Binek (46 Banach), Szymczuk, Gałka.

Bug Hanna – Spółdzielca Siedliszcze 0:5 (0:2)
Bramki: Lechowski (13), Daniel Orłowski (35), A. Pawlak (67), Pietrusik (73 samobójcza), Osoba (79).

Czerwona kartka: Arkadiusz Jaworski (Bug) w 70 min, za drugą żółtą.

Bug: Żmudziński – Trochimiuk, Pietrusik, Kaliszuk (70 Garal), Babkiewicz (55 Ignatiuk), Bojarczuk (46 Korszeń), Sthysel (85 Piotrowski), Soroka (85 Golus), Mikulski, Jaworski, Chwedoruk.

Spółdzielca: P. Pawlak – Dawid Orłowski, Grzesiuk, Mroczek, Damian Orłowski, Daniel Orłowski (87 Karwat), Okoń (80 Borek), Dziewulski (75 Jędruszcza), Osoba, Lechowski (80 Braniewski), A. Pawlak (87 Mróz).

Orzeł Srebrzyszcze – Sawena Sawin 7:0 (3:0)
Bramki: A. Olender (5, 86), Olęder (6, 63, 89), Adamiec (30, 84).

Orzeł: Wikto – Binkiewicz, Kraszkiewicz (60 Dubaczynski), Bazela, Sz. Tątsiak (66 S. Kogut), Omelko (62 Kopeć), A. Olender, Tomaszewski (66 K. Trusiuk), S. Tątsiak (60 M. Olender), Adamiec, Olęder.

Sawena: Łubkowski – B. Błaszczuk, Pietruszka, Kierepka, Tymiński (75 W. Błaszczuk), Szyszko, Matejek, D. Stopa (75 Prucnal), Jaglewicz, Jusiuk, Lipko (30 Grzeluk).



Ogniwo Wierzbica zrehabilitowało się za ostatnią porażkę z Bratem-Cukrownikiem i pokonało Agros Suchawa 3:2
FOT. PATRYCJA DUDEK/OGNIWO WIERZBICA

Hetman Żółkiewka – Znicz Siennica Różana 6:1 (3:0)

Bramki: Koprucha (25, 33, 76, 78), Sawicki (44), Prus (80) – Przemysław Mazurek (50).

Hetman: Ścibak – Żdziebło, Wanielista, Widz, Małek (70 Mielniczuk), Rycerz (46 Gaborski), Miedźwiedź, Krzysztoń (56 Prus), Puchala, Sawicki, Koprucha.

Znicz: Skuczyński – Ciechan, Orzeł, Tywoniuk, Bryda (46 Kwietniewski), Olszyna (60 Zajac), K. Mazurek, Pieczonka, Piotr Mazurek, Przemysław Mazurek, G. Mazurek (46 Cichosz).

Ogniwo Wierzbica – Agros Suchawa 3:2 (1:0)

Bramki: Sobczuk (12), Chlebiuk (60), Bąk (67) – Boczuński (84), Wojtek Lejko (90 + 2).

Ogniwo: Wronikowski – Szanfisz, Pilipczuk (78 Nowaczek), Ciechoński, Sobczuk (70 Skrochocki), Chlebiuk, Skorupski (78 Czmielowski), Klimowicz (46 Kozaczuk), Knot, Stańczuk (46 Gałęcki), Bąk.

Agros: Wasyluk – Kruk (72 Gruszczyński), Karczewski, K. Staszewski, Tomaszewski, Węgliński (72 Kowalewski),

Hrycak, J. Bylina (72 Bilicz), Boczuński, Lejko, S. Staszewski.

Granica Dorohusk – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 1:2 (1:1)

Bramki: Gregorczyk (34) – Arnold Kister (44 z karnego, 78).

Granica: W. Ruszkiewicz – Świderski, Słomka, P. Ruszkiewicz

(55 Marek Grzywna), Gregorczyk, Poznański, Drzewicki (70 Sokołowski), Bala, Komosa (80 Antoniak), Rondoś, Pieczykolan.

Brat-Cukrownik: K. Jopek – Kniażuk, Pachuta, Zdunek (70 K. Szadura), Aleksander Urbański, Adam Urbański (75 Kalisiewicz), Wędzina, Arnold Kister, P. Szadura, Dubaj (58 Nowicki), Sudut.

Frassati Fajslawice – Start-Regent Pawłów 1:1 (0:0)

Bramki: Dunda (89) – Siepsiak (88).

Frassati: Mazur – Madeja (55 Konrad Błaziak), K. Przebirowski, Majchrowski, M. Baran, Dunda, Chrusciel, Robak, Kostka (81 Policha), Olech, Slobodyan (55 Karol Błaziak)

Start-Regent: Kość – Siepsiak, Rossa, Sołtys, Karabacz, Studziński (89 Szokaluk), Krystian Kister, Mazurek, Kiejda, Kaczmarczyk, Chybiak (66 Żukowski).

1.	Brat-Cukrownik	7	19	24-8
2.	Hetman	7	19	29-12
3.	Spółdzielca	7	16	15-4
4.	Orzeł	7	14	23-7
5.	Ogniwo	7	13	23-18
6.	Bug	7	9	13-19
7.	Granica	7	8	15-19
8.	Znicz	7	8	7-12
9.	Start-Regent	7	5	12-17
10.	Agros	7	5	19-23
11.	Frassati	7	5	11-23
12.	Unia	7	5	11-16
13.	Ruch	7	4	9-13
14.	Sawena	7	4	9-29

3-4 października: Ruch – Start-Regent ● Brat-Cukrownik – Frassati ● Agros – Granica ● Znicz – Ogniwo ● Sawena – Hetman ● Spółdzielca – Orzeł ● Rejowiec – Bug. **(GROM)**

Grom jest niepokonany

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Żabików rozbiła Unię Krzywda. Trzy gole dla przyjezdnych strzelił Mariusz Lecyk, dwa rezerwowy Damian Drygiel

Sokół Adamów – Bad Boys Zastawie 2:1 (0:0)
Bramki: Wierzbicki (65), Szlaski (83) – Wołoszka (88 z karnego).

Sokół: M. Dzido – J. Nowicki, Wrzosek, Szlaski, Domański, Piotrowski, Strzyżewski (80 Wysokiński), K. Nowicki, Sokołowski, Wierzbicki (85 Skórka), Mateusz Baran.

Bad Boys: Łukasik – Świętochowski, Marcin Cizio, Miszta, Czerniec, Nurzyński, Śledź, Niedziółka, Stosio (80 Kępka), Wołoszka, Mateusz Cizio (75 Kania).

Orzeł Czemierniki – Tytan Wisznice 2:0 (0:0)

Bramki: Sobieszek (86), Karpiuk (90).
Orzeł: Bocian – Sosnowski (46 Duda), Jarzyńska, Dąbrowski, Wójcik, Sobieszek, Powalka (70 Kryjak), Żuk (46 Karpiuk), Orzechowski, Kaliński (756 Witek), Baryła.

Tytan: Makaruk – Kiryczuk, Bujnik, Kopiś, M. Oniszczuk, Zieniuk, Gromysz, Syryjczyk, Kisiel, Kalinowski, Banaszczuk (80 Żelazowski).

ŁKS Łazy – Ar-Tig Huta Dąbrowa 7:2 (3:1)

Bramki: Wałachowski (16, 24, 50), Janaszek (38, 60), Wysokiński (65, 76) – K. Pawlak (44, 70).

ŁKS: Klimczyk – Ścioch (70 Zarzycki), Gryczka (75 Kłębowski), Przybysz, Janaszek, Młynarczyk, Wałachowski (80 Świdorski), Tokarski (65 Karpiński), Gałach, Wysokiński, Momot (75 Zdanikowski).

Ar-Tig: Flisek – K. Pawlak, Grzyb,



Grom Kąkolewnica ma na koncie komplet siedmiu zwycięstw
FOT. GROM KĄKOLEWNICA/FACEBOOK

Ciuba, Dawidek (77 Żmuda), J. Nowek, Owczarczyk (79 M. Nowek), Kościacz (55 K. Sudowski), Osiał (60 Tratkiewicz), M. Sudowski, Gnyszka (50 P. Sudowski).

LKS Agrotex Milanów – LZS Dobryń 4:0 (1:0)

Bramki: Pawlina (45), K. Romaniuk (57, 81), Trochunowicz (90 + 4).

Milanów: Kozieł – M. Gil, Dąbrowski (69 P. Gil), Jaszczuk, Magier, G. Romaniuk (90 Antoniu), Marzęda, K. Romaniuk, Pawlina (86 Trchunowicz), Podgajny (69 Niewiadomski), Pawlak.

Dobryń: T. Andrzejuk – Laszuk (68 Goławski), Cydejko (80 Buch), Staszczuk, Mądry (65 Szymański), Maksymiuk, R. Andrzejuk, Biernacki (70 Mroczkowski), Selewoniuk, Korneluk (84 Golec), Demidziak.

Komplet punktów wywózł Bór Dąbie. Goście pokonali Kujawiaka Stanin 3:2. – Mecz był wyrównany. Jak już straciliśmy bramkę na 2:2 to wtedy zaczęliśmy dopiero grać. Dążyliśmy do

zwycięstwa i je osiągnęliśmy – mówi zadowolony Andrzej Sadło, prezes Boru.

Kujawiak Stanin – Bór Dąbie 2:3 (1:1)

Bramki: Sobiech (20), Adamiak (68) – Dębiak (27 samobójcza), Conkała (55 z karnego), Fortuna (77).

Kujawiak: Dadasiewicz – P. Gajda, Abramek, Goławski, Dębiak, Michał Skwarek, Maciej Skwarek (80 Mučka), Sobiech (50 Zabłocki), Adamiak, Szewczak (50 Kender), Gajowy.

Bór: Wojtaszak – Fortuna, Paweł Sadło (46 Pieniak), M. Sadło, Conkała, Patryk Sadło, I. Sadło, Bekulard, Kiryła, Stefaniak (77 Gomółka), Kiryło (70 Smyk).

W spotkaniu obu Unii lepsza okazała się ta z Żabikowa. – Mogliśmy wygrać jeszcze wyżej. Szczególnie w ostatnich 10 minutach stworzyliśmy kilka dogodnych okazji do podwyższenia wyniku – mówi szkoleniowiec Unii Żabików Artur Dadasiewicz. Gospodarze zagrali bez nominalnego bramkarza Dariusza Dadasiewicza, który musi pauzować pięć meczów za czerwoną kartkę w poprzednim spotkaniu z Granicą Terespol. – Mamy problemy kadrowe: kontuzje, kartki. Musimy się odbudować i zdobywać punkty – mówi trener Unii Krzywda Zbigniew Lamek.

Unia Krzywda – Unia Żabików 0:5 (0:2)

Bramki: Lecyk (15, 25, 77), Drygiel (66, 86).

Krzywda: M. Piszcz – J. Gajownik (70 Bany), Kot, Filip, A. Białach, Chmiel, Cieślak, Komar (60 Siwak), G. Piszcz (80 Świder), Kępka (46 Kamiński), Bober.

Żabików: Kwaśny – Pieńko, Frączek (85 Syta), Kępa, Niewęglowski, Bednarczyk, Semenik (82 Dąbkowski),

Pawelec (46 Golec), Koczkojad, Wachnik (63 Drygiel), Lecyk.

Grom Kąkolewnica – Granica Terespol 5:1 (1:0)

Bramki: Grochowski (17, 77), Stalewski (48 z karnego), Biegajło (65, 83) – Jachorek (50).

Grom: Karpiński – Jędruchiewicz, Kosel, Stalewski, R. Zieliński, Grochowski, Rycaj (78 Stępałak), Pyrka, P. Zieliński (60 Biegajło), Marczuk, P. Muszyński.

Granica: Sterniczek – Mackiewicz, Lewczuk, Machnowski (81 Zajko), Sawicki, B. Leszczyński, Jachorek, Tymon, Bujalski (65 Kurasieński), Jaszczuk, Starostka.

1.	Grom	7	21	22-2
2.	Żabików	7	18	23-8
3.	Sokół	7	15	22-6
4.	Milanów	7	15	16-8
5.	Orzeł	7	12	14-11
6.	Dobryń	7	12	18-16
7.	Bór	7	10	15-21
8.	ŁKS	7	9	19-25
9.	Granica	7	9	10-19
10.	Zastawie	7	8	7-8
11.	Krzywda	7	6	7-13
12.	Tytan	7	4	9-15
13.	Ar-Tig	7	4	11-30
14.	Kujawiak	7	1	3-14

4 października: Zastawie – Granica ● Bór – Krzywda ● Dobryń – Kujawiak ● Ar-Tig – Milanów ● Tytan – Łazy ● Sokół – Orzeł ● Żabików – Grom przełożony na 14 listopada.

(GROM)

Za wcześnie na przypisywanie sobie awansu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Motoru Lublin odniosły kolejne wysokie zwycięstwo. Czy ekipa Wojciecha Stefańskiego może czuć się pewna awansu do IV ligi?

Kamil Kozioł

Taki wynik nie powinien nikogo dziwić, bo lublinianie prawie co tydzień wystawiają bardzo mocny skład, który jest licznie zasilany posilkami z pierwszej drużyny. W Rykach na boisku pojawił się m.in. Piotr Darmochwał, który ma za sobą przecież występy nawet na poziomie pierwszoligowym. Bramki natomiast strzegł Seweryn Kielpin. 32-latek ma za sobą bogatą karierę, a w jej trakcie bronił m.in. w ekstraklasowej Wiśle Płock. – Byliśmy zdecydowanie lepsi. Wzmocnili nas zawodnicy z pierwszej drużyny, więc jeśli chodzi o jakość piłkarską, to wyglądaliśmy dużo lepiej od przeciwników. Nie pozwoliliśmy rywalowi nawet pomyśleć o podjęciu rywalizacji w tym meczu. Kolejna wysoka wygrana ogromnie nas cieszy – powiedział klubowej stronie Wojciech Stefański, opiekun rezerw Motoru.

Niedzielną wygraną wcale nie była najwyższą w wykonaniu ekipy z Lublina w ostatnim czasie. Tydzień wcześniej podopieczni Wojciecha Stefańskiego pokona-



Piotr Darmochwał to jeden z tych zawodników, którzy mają na koncie sporo występów w wyższych klasach rozgrywkowych

FOT: MOTOR LUBLIN

nali Mazowsze Stężyca aż 14:0. W poprzednim sezonie zespół rezerw Motoru rozbił aż 17:0 GLKS Michów i 15:0 KS Góra Puławska. Mimo to Wojciech Stefański prze-

strzega przed przypisywaniem jego drużynie awansu do IV ligi. – Oczywiście, na razie przewoźmy tabeli z kompletem zwycięstw. Wiadomo też, że chcemy

uzyskać promocję. Pamiętajmy jednak, że w „okręgówce” jest wiele silnych drużyn. Wystarczy wymienić Janowiankę Janów Lubelski, Orzeł Urzędów, Stal Ponia-

towa czy Orion Niedzwica – wylicza szkoleniowiec.

Asekuracyjny ton trenera rezerw Motoru nie powinien dziwić. O ile w domowych meczach może on liczyć na

posiłki z pierwszej drużyny, to w spotkaniach wyjazdowych zazwyczaj będzie musiał korzystać ze swojej młodzieży. Rywale najczęściej ustalają terminy spotkań w ten sposób, żeby kolidowały z meczami pierwszej ekipy Motoru, co znacznie zmniejsza możliwość korzystania z posilków z II ligi. – Nasi juniorzy są bardzo mocni. Udowodnili to już w tym sezonie, kiedy ograli na wyjeździe Orion czy Polesie Kock. Na pewno dla tych młodych zawodników ten sezon będzie znakomitą doświadczeniem. Piłka seniorska na poziomie „okręgówki” jest bardzo wymagająca – kończy Stefański.

MKS Ryki – Motor II Lublin 1:9 (0:4)

Bramki: Bułhak (65) – Bednarczyk (18, 81), Rak (30), Ropski (34), F. Wójcik (40, 51), Janiszek (71), Sobstyl (87), Darmochwał (89).

Ryki: Ożóg – Nastalski (75 Łukasiak), Mateńka, Jędrzejewski, Wasilewski, Kuchnio, Gąska, Darnia (80 Krupiński), Masiczak (55 Olesiuk), Kępka (70 Szlendak), Bułhak.

Motor II: Kielpin – Moskwik, Bogacz, Janiszek (70 Zbićka), Nowak, Bednarczyk, Darmochwał, Jagodziński (70 Drozd), Wójcik (60 Baryła), Ropski (60 Sobstyl), Rak (46 Gierała).

Sędziował: R. Kalinowski. **Widzów:** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Mazowsze Stężyca – Stal Poniatowa 3:4 (2:2)

Bramki: Starak (15), Osojca (20), Utnicki (80) – Góral (6), Sujka (41), Piłkuła (61), Poleszak (78).

Mazowsze: Pielacha – P. Marczak, M. Marczak, Reda, Osojca, Utnicki, Starak, M. Grzebalski, Filipek, Jawoszek, Kajka.

Stal: Rybarczyk – Piłkuła, Sebastian Pyda II, Wawer (60 Radziejewski), Kucharczyk (81 Pyć), Sujka (79 Tkaczyk), Sebastian Pyda I, Żyszkiewicz (60 Sobkowicz), Poleszak, Stalega (60 Gąsiorowski), Góral.

Żółte kartki: Jawoszek, M. Marczak, M. Grzebalski, Kajka. **Sędziował:** Kowalski. **Widzów:** 40.

LKS Stróża – Orion Niedzwica 1:3 (1:1)

Bramki: A. Pawełekiewicz (30) – Bielak (25), Szymuś (66, 67).

Stróża: Pyśniak – Kuligowski, Śledź (67 Piekarczyk), Wnuk, Gałkowski, M. Pawełekiewicz, A. Pawełekiewicz, Polnicki, Szczuka, D. Kowalik, Szczepański (80 Kret).

Orion: Kurkiewicz – Pioś (74 J. Talarek), Żyszkiewicz, Wiśniewski, Wierchowicki, Drzazga (84 Baran), Kośka, Zarnowski, Szymuś (69 Dziwulski), Sobiech (46 Kowalski), Bielak (79 Wnuk).

Żółte kartki: Polnicki – Wiśniewski. **Sędziował:** Zych. **Widzów:** 80.

Avia II Świdnik – Garbarnia Kurów 4:0 (1:0)

Bramki: Wójcik (10, 75), Adamiec (88), Poleszak (90).

Avia II: Nowak – Kępka, Kur, Borkowski,

Adamiec, Ważny (80 Bzowski), Chabros (60 Pogorzałek), Kura, Wójcik (90 Malinowski), Poleszak, Rzeźnik (70 Olejnik).

Garbarnia: Baran – Dados, M. Złot, Rukasz (63 Wąsik), Makaruk (75 Gol), Wolszczak, Głowacki, S. Złot (81 Mirosław), Chabros, Lubisz (49 Bieniek), Kusyk.

Żółte kartki: Pogorzałek – Głowacki, Makaruk. **Sędziował:** Złomańczuk. **Widzów:** 30.

Wisła II Puławy – GKS Niemce 4:2 (3:1)

Bramki: Figura (8, 29, 31), Gołąb (87) – Stępnia (40), Tatar (57).

Wisła II: Pawłowski – Plewka, Kozak, Krzyżiński, Surmacz, Dymek, Sobich (62 Nadziejka), Chojnacki, Figura (46 Pionka), Gołąb, Tosiak (60 Kacper Pyska).

Niemce: Domownik – Samarczenko, Ostrowski (36 Czajka), Capała, Leszczyński, Majewski, Nalepa, Gutek, Pusiak, Tatar, Stępnia (69 Kępka).

Żółte kartki: Tatar. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 20.

Piaskovia Piaski – Polesie Kock 0:3 (0:2)

Bramki: Adamczuk (29), Muzyka (35), Feret (50 z karnego).

Piaskovia: Toruń – Muda, Szewczyk (70 Olender), R. Wójcik, Wąchała (80 Kapica), Bomba, P. Ziętek, P. Wójcik, Lipa (80 Niedzielski), Bednarek, T. Nowak (82 Dominik Jarosz).

Polesie: Filipczuk – Feret, Golda, Zieliński, Dobosz, Muzyka (80 J. Guz), Majcher (70 Pożarowski), Niedziela, M. Białek (65 Marzęda), Pikul (78 Gruba), Adamczuk (88 Drewienkowski).

Żółte kartki: Feret, M. Białek – Lipa, Muda. **Czerwona kartka:** Muda (41

min za dwie żółte). **Sędziował:** Karol Szczółko. **Widzów:** 100.

Orzeł Urzędów – Janowianka Janów Lubelski 1:1 (1:1)

Bramki: Skoczylas (18) – Perin (36).

Orzeł: Daniel Karczewski – Janczarek (65 Zapalski), Pietroni, Kalisz, Kozakowski, Śnieżyński (85 Surus), Damian Karczewski, Słoniewski (75 Klecha), Nożynski, Maj, Skoczylas.

Janowianka: Janicki – P. Sadowski, Branewski (62 Sobótka), T. Sadowski, T. Flis, Daczka, Widz (72 Jargieło), Myszak, Bodziuch (72 Dąbek), Piecyk, Perin.

Żółte kartki: Daniel Karczewski, Skoczylas, Maj, Dawid Karczewski, Janczarek – Daczka, Branewski, Myszak, P. Sadowski. **Czerwona:** Daniel Karczewski (85 min za dwie żółte). **Sędziował:** Chmielek. **Widzów:** 300.

1. Motor II	9	27	60-13
2. Janowianka	9	22	42-11
3. Orion	9	19	22-11
4. Avia II	9	15	23-21
5. Wisła II	9	15	23-26
6. Ryki	9	15	28-32
7. Polesie	9	15	16-20
8. Stal	9	15	19-17
9. Orzeł	9	13	18-13
10. Garbarnia	9	13	22-19
11. Sokół	9	12	23-17
12. Niemce	9	9	15-25
13. Stróża	9	8	15-28
14. Piaskovia	9	6	12-37
15. Tęcza	9	4	6-25
16. Mazowsze	9	3	9-38

3-4 października: Orion – Janowianka • Niemce – Orzeł • Garbarnia – Wisła II • Sokół – Avia II • Motor II – Tęcza • Stal – Ryki • Polesie – Mazowsze • Stróża – Piaskovia.

Słońce zaświeci nad Tęczą?

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Pierwszy punkt Tęczy Belżyce od 9 sierpnia

Ekipa Radosława Steca w poprzednim sezonie była rewelacją rozgrywek. Ówczesny beniaminek bardzo długo był obecny w pierwszej trójce i dopiero pod koniec rundy osunął się na piąte miejsce.

Nowy sezon ekipa z Belżyc również rozpoczęła znakomicie, bo na inaugurację pokonała 4:1 MKS Ryki. Szybko okazało się, że były to dobre złego początku, ponieważ później Tęcza przegrała 7 kolejnych spotkań. Słaba forma ekipy Radosława Steca nie powinna jednak dziwić, skoro w klubie było sporo problemów.

W ostatnich dniach jednak w Tęczy jest jakby więcej optymizmu, a piłkarze znowu odzyskali wiarę w utrzymanie. Widać to było zresztą w sobotniej rywalizacji z Sokół Konopnica. Gospodarze rozegrali najlepszy mecz w tym sezonie i powinni rozstrzygnąć go na swoją korzyść. Okazji do tego nie brakowało. W pierwszej połowie rzut karny zmarnował Filip Zieliński, a w końcówce spotka-



Krystian Bogacz (w białym stroju) to jeden z najbardziej doświadczonych piłkarzy Tęczy. On i jego koledzy liczą, że klub z Belżyc w przyszłości nawiąże do wspaniałych tradycji belżyckiego futbolu

FOT: ARCHIWUM

nia w poprzeczkę trafił Nazar Sobchuk. – Stworzyliśmy sobie mnóstwo sytuacji i ten fakt każe patrzeć w przyszłość z optymizmem. Cieszymy się również z faktu, że burmistrz Ireneusz Łucka mocniej zaangażował się w funkcjonowanie klubu. To daje nam wiarę w możliwość realizacji naszego celu, jakim jest utrzymanie się w lidze – mówi Radosław Stec, opiekun Tęczy. (kk)

Tęcza Belżyce – Sokół Konopnica 0:0

Tęcza: Radzewicz – Bogacz, Pomorski, Stojak (85 C. Górze), Sienko, Kołodziejczyk, Bartoszcze, Zieliński, Lis, Stasiak, Sobchuk (85 Pułkowski).

Sokół: Jargieło – Lewandowski, Sowiński, Rekas, J. Wójcik, Bednarski, Ponikowski, D. Wójcik (72 Osoba), Młynarczyk (72 Kufrejski), Bukartyk, Jęczeń (60 Persona).

Żółte kartki: Stasiak – Bednarski. **Sędziował:** Drabik. **Widzów:** 100.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Potok Sitno – Korona Łaszczów 1:2 (1:0)

Bramki: Pyś (10) – Dudziński (82), Krawczyk (90)
Potok: Grzęda – Kisiel, Łepak, Drozdowski, Gałka, Niderla (60 Dąbkowski), Jabłoński, Dudas, Bełz, Sokołowski, Pyś.
Korona: Fedyna – Krzysztofzyk (79 Wojnarski), Wasyl, Krawczyk, Kramarczuk, Wilk (62 Borowiak), Piatnoczka, Kielar (68 Nowosad), Kołodziejski, Jamroz, Dudziński.
Sędziował: Kacper Pańko.

Tur Turobin – Pogoń 96 Łaszczówka 1:0 (0:0)

Bramka: Niemiec (53).
Tur: Skup – Dziewa, Szafraniec (90 Stachera), Niemiec, Piotr Kosidło, Kalamon, Gałka, Dropek, D. Brodaczewski, M. Brodaczewski, Bogusiewicz (87 Mróz).
Pogoń: Berbecki – Stępnia, Podborny, Pisarczyk (75 B. Krawczyk), Ozkavak, Bukowski (45 J. Jeruzal), Stożek, Nowosad (79 Z. Jeruzal), Babiarz (67 Jędrzejewski), Zieliński (67 Puchalski), P. Krawczyk.
Sędziował: Bartosz Barda.

Olimpia Miączyn – Omega Stary Zamość 0:6 (0:4)

Bramki: Nizioł (2, 24). K Bojar (4), Olech (6), Maciejewski (68, 77).
Olimpia: Kołodziejczuk – Nowak, Muzyczka, Makuch, Łyp, Hamidi (75 Lickiewicz), Szymala, Bosowski, Okoniewski, Zieliński, Wiatrzyk.
Omega: Hadło – Baran (75 Dywański), Mikulski, Mazur, Goździuk (75 Sz. Dyrkacz) – Wajdyk, K. Bojar, (83 Stadnik), Bubela – P. Tchórz (81 D. Dyrkacz), Nizioł (70 P. Tchórz), Olech (60 Maciejewski).
Sędziował: Hubert Chmura.

Orion Dereźnia – Granica Lubycza Królewska 1:1 (0:1)

Bramki: Blicharz (90) – Czapla (45).
Orion: Młynarz – Niemiec, Czerw, Cios, D. Maciocha – Róg, Wąsiewicz (80 M. Maciocha), Blicharz, Sadlak (46 Kielbasa) – Hyz (76 Bartosiński), M. Borowski.
Granica: Skiba – Czapla, Kulpa, Chmielewski, Szuper, Zając, Adamaszek (77 Guz), Dzik, Zalewski, Bojarczuk, Molnar (66 Głębocki).
Sędziował: Mariusz Słoboda.

Tarpan Korchów – Błękitni Obsza 0:5 (0:4)

Bramki: Roman (20, 60), Bożek (23), A. Mazurek (27), Wróbel (43).

Tarpan: D. Szponar – P. Mróz (58 K. Szkałuba), Piątek, Grzelak, P. Grasz, M. Ostasz, Blicharz, Urbanik (70 M. Grasz), Wojtowicz (62 Pleskacz), D. Szkałuba (55 Związko).
Błękitni: Hyz (46 Pawlik) – Tadra, Kielbasa, Kukielka, Ł. Mazurek (65 P. Mazurek) – Bożek (60 Szabat), A. Mazurek, Shukailo (46 Konopka), Roman, Jonak – Wróbel (75 Skrzypek).
Sędziował: Kacper Gil.

Roztocze Szczepreszyn – Tanew Majdan Stary 1:1 (0:1)

Bramki: Bukowski (75) – K. Blicharz (44).
Roztocze: Ryń – Alterman, Dycha, Plotnikiewicz (72 Tucki), Luterek – Strenciwilk, Bukowski, Ligaj, Daszek (60 Szura), Misiarz, Wójcik (72 Dziewa).
Tanew: Książ – K. Blicharz (50 Olszewski), Konopka, Rymarz (65 Smoła), Ł. Kusiak, A. Kusiak, T. Blicharz, P. Papierz, Margol, Siembida, Gontarz.
Sędziował: Tomasz Ostrowski.

Metalowiec Goraj – Victoria Łukowa 2:6 (0:4)

Bramki: B. Sowa (65), Decyk (75) – Kuzovliev (9), D. Baran (20, 70), Karaszewski (30, 41), Jonak (87).
Metalowiec: P. Witko – Czajka, M. Sowa, M. Papierz, Pawelec – Łazur, D. Wliżło, Mateusz Dzwolak, B. Sowa – Decyk, Omiotek (80 Sykuła).
Victoria: Roczniak – J. Baran, Wojtyna, Jonak, Radecki (75 Strus) – Bondyra (60 Świątek), Wilkos (46 Szostak), D. Baran (84 Ćwik), Chmura, Kuzovliev (65 Stelmach) – Karaszewski (77 Drożdziel).
Sędziował: Marek Borowiński.

1. Omega	9	25	33-3
2. Igros	9	25	25-5
3. Korona	9	22	29-10
4. Victoria	9	22	22-11
5. Błękitni	9	21	29-7
6. Roztocze	9	20	28-7
7. Olimpiakos	9	18	15-12
8. Tanew	9	16	35-11
9. Pogoń	9	16	13-7
10. Granica	9	12	11-13
11. Tur	9	10	10-25
12. Metalowiec	9	8	20-20
13. Olimpia	9	7	13-29
14. Orion	9	5	8-23
15. Sokół	9	4	11-29
16. Potok	9	3	5-35
17. Orzeł	9	0	6-31
18. Tarpan	9	0	7-42

3-4 października: Pogoń – Victoria ● Tanew – Metalowiec ● Igros – Roztocze ● Korona – Olimpiakos ● Błękitni – Potok ● Omega – Tarpan ● Orzeł – Olimpia ● Granica – Sokół ● Tur – Orion.

Zmiennicy dali jakość

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Niezwykle cenna wygrana Igrosu Krasnobród. Tym razem drużyna z uzdrowiska pokonała na wyjeździe po zażartym boju Olimpiakos Tarnogród 1:0 i w dalszym ciągu depcze po piętach Omedze Stary Zamość



Igros Krasnobród w tym sezonie wygrywa mecz za meczem
FOT. DW

BARTOSZ SURMAN
To było jedno z ciekawiej zapowiadających się spotkań dziewiątej kolejki, choć oba zespoły podeszły do niego nieco osłabione. Kibice w Tarnogrodzie zobaczyli ciekawe spotkanie, ale przed przerwą nie padła żadna bramka. Dopiero w 71 minucie po stałym fragmencie gry obrońcy gospodarzy wybili piłkę przed pole karne, a będący tam Szymon Mielniczek zdecydował się na strzał z półwoleja i otworzył wynik spotkania. W końcówce meczu goście zdominowali miejscowych, ale nie potrafili już znaleźć sposobu na bramkarza Olimpiakosu

i wywieźli skromne, aczkolwiek bardzo cenne zwycięstwo.
– Zawodnicy pokazali charakter, bo mieliśmy w tym spotkaniu trochę problemów kadrowych. Dlatego na duże słowa uznania zasługują ci zawodnicy, którzy zastąpili nieobecnych – mówi Jacek Paszkiewicz, trener Igrosu. – W pierwszej połowie mieliśmy swoje sytuacje i mogliśmy otworzyć wynik spotkania wcześniej. Natomiast w ostatnich 30 minutach nasza dominacja była już wyraźnie widoczna – dodaje Paszkiewicz.
– Mielliśmy przed tym meczem problemy kadrowe przez kartki i urazy, dlate-

go w wyjściowym składzie na to spotkanie znalazło się pięciu młodzieżowców. Mimo niekorzystnego wyniku, trzeba powiedzieć, że zespół zaprezentował się dobrze. Warunki do gry były ciężkie, bo boisko było bardzo grzaskie i po godzinie gry opadliśmy z sił. Mimo to w mieliśmy w drugiej połowie jedną okazję do zdobycia gola, ale nie udało się jej wykorzystać – ocenił Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu.
Po sobotniej wygranej Igros zajmuje drugie miejsce w tabeli, ale ma tyle samo punktów co liderująca Omega Stary Zamość. Za tydzień ekipa z Krasnobrodu zagra u siebie z Roztoczem

Szczepreszyn. – Czeką nas kolejne trudne wyzwania w meczu na szczycie, bo rywale także prezentują wysoką formę. Przygotujemy się do tego starcia i będziemy chcieli powalczyć o pełną pulę – zapowiada trener Paszkiewicz.
Olimpiakos Tarnogród – Igros Krasnobród 0:1 (0:0)
Bramka: Sz. Mielniczek (71).
Olimpiakos: Borek – Kolbuch, Cios, Mosurets, Szczurba (46 Gancarz), Grabowski, Stetskiw, Gierula, Seroka (63 Ziomek), A. Mazurek (85 Bartosik), B. Kuczma (78 K. Kuczma).
Igros: Gontarz – Bardecki (75 Molenda), Zwolak, Kowal, Kulczycki – Buczak, Kostrubiec (67 Ożóg), Mielniczek (80 Słupski), Malec, Żerucha – Przytuła.
Sędziował: Tomasz Ostrowski.

Sokół się wreszcie przełamał

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Do dziewiątej kolejki bez zwycięstwa pozostawali zawodnicy Sokola Zwierzyniec. Wreszcie w niedzielne popołudnie podopieczni trenera Marcina Sirko pokonali u siebie Orła Tereszpól

To było starcie dwóch ekip z dolnych rejonów tabeli, które w tym sezonie nie zaznały jeszcze smaku zwycięstwa. Przed meczem Orzeł miał na koncie komplet porażek, a Sokół w ośmiu meczach przegrał siedem razy i ledwie raz zremisował. Spotkanie bardzo dobrze zaczęło się dla gospodarzy, bo już w ósmej minucie po strzale z rzutu wolnego wynik meczu otworzył Michał Kosiński. Na kolejnego gola kibicom w Zwierzyncu przyszło poczekać do 42 minuty kiedy sytuację sam na sam na bramkę zamienił Jakub Wróbel. Po przerwie miejscowi nie zamierzali zwalniać tempa



Sokół Zwierzyniec lepszy od Orła Tereszpól

FOT. DW

i szukali kolejnych trafień. W 65 minucie Bartosz Adamczuk wykorzystał błąd w komunikacji rywali, a później po raz drugi na listę strzelców wpisał się Kosiński. Natomiast w doliczonym czasie gry wynik spotkania ustalił Paweł Żołdak. – We wcześniejszych meczach graliśmy z zespołami z górnej połowy tabeli dlatego czekaliśmy na mecz z drużyną, która sąsiaduje z nami w tabeli. Na tle Orła wypadliśmy poprawnie, choć słabo weszliśmy w drugie 45 minut. Na szczęście po zmianie stron również dość szybko opanowaliśmy sytuację na boisku – mówi Marcin Sirko, trener Sokola. – Błędy indywidualne sprawiły, że przegrali-

śmy wysoko kolejny mecz. Po zmianie stron wydawało się, że będziemy w stanie powalczyć o odwrócenie losów spotkania, bo zdominowaliśmy wówczas rywala, ale stracony trzeci gol podciął nam skrzydła – przyznał po meczu Grzegorz Lipiński, trener Orła. Sokół odniósł więc premierową wygraną w lidze, a za tydzień postara się pójść za ciosem w starciu z innym z beniaminów. – Naszym celem na najbliższe mecze jest poprawienie sytuacji w tabeli i „odklejenie się” od jej dna. Za tydzień czeka nas wyjazdowy mecz z Granicą Lubycza Królewska na sztucznej murawie. Dlatego w nadchodzącym tygodniu dwa

razy będziemy trenować na sztucznej trawie by moi zawodnicy wiedzieli jak na tego typu nawierzchni może zachowywać się piłka – dodaje szkoleniowiec. (B5)
Sokół Zwierzyniec – Orzeł Tereszpól 5:0 (2:0)
Bramki: Kosiński (8, 83), J. Wróbel (42), B. Adamczuk (65), Żołdak (90)
Sokół: Strzelczyk – Pietruszka (85 Komorowski), P. Wróbel, Białas, Kusy – Kwaśniuk (60 Pek), Nowak (70 Sz. Adamczuk) – Kosiński, J. Wróbel (75 Cielica), Mielnik (75 Marzec) – B. Adamczuk (77 Żołdak)
Orzeł: Szeptuch – Kulasza, P. Kielbus (46 D. Pieczykolan), Ł. Róg – Albingier, Pardo (60 Pawluk), Czok (75 Oszmaniec), Wujec, Zdunek (70 M. Pieczykolan), R. Sarzyński.
Sędziował: Marcin Kluk.

**TAURON 1. LIGA
SIATKARZY**

Wyniki 2. kolejki: Polski Cukier Avia Świdnik – Krispol Września 3:1 (25:20, 25:19, 13:25, 25:17) ● Mickiewicz Kluczbork – ZAKSA Strzelce Opolskie 1:3 (24:26, 28:26, 22:25, 17:25) ● AZS AGH Kraków – Olimpia Sulęcín 0:3 (28:30, 16:25, 22:25) ● Norwid Częstochowa – Gwardia Wrocław 1:3 (22:25, 25:21, 21:25, 16:25) ● BAS Białystok – BBTS Bielsko-Biała 0:3 (21:25, 23:25, 21:25) ● Visła Bydgoszcz – MCKiS Jaworzno 3:0 (25:17, 25:12, 25:13) ● KPS Siedlce – Lechia Tomaszów Mazowiecki przelozony na 28 października ● pauzowała LUK Politechnika Lublin.

1. Polski Cukier Avia	2	6	6:1
2. Olimpia	2	6	6:1
3. Gwardia	2	6	6:2
4. Visla	1	3	3:0
5. LUK Politechnika	1	3	3:0
6. BBTS	1	3	3:0
7. ZAKSA	2	3	4:4
8. Krispol	2	2	4:5
9. Norwid	2	2	4:5
10. Lechia	1	1	2:3
11. BAS	2	1	2:6
12. Mickiewicz	2	0	1:6
13. AZS AGH	2	0	1:6
14. Jaworzno	2	0	0:6
15. Siedlce	0	0	0:0

3 października: Jaworzno – LUK Politechnika ● Krispol – Visla ● BBTS – Polski Cukier Avia ● Lechia – BAS ● Olimpia – Norwid ● ZAKSA – AZS AGH ● Gwardia – KPS Siedlce przelozony na 8 listopada ● pauzuje Mickiewicz.

POWIEDZIELI PO MECZU

Witold Chwastyniak, trener Polski Cukier Avia Świdnik Spodziewaliśmy się trudnego meczu i taki on był. W trzecim secie chyba myśleliśmy już, że spotkanie wygra się samo. W sporcie samo się nie wygra. W trzecim secie dostaliśmy pstryczka w nos. Szacunek dla zespołu, który w kolejnej partii pozbierał się i zwyciężył.

Marian Kardas, szkolenowiec Krispolu Września W Świdniku jeszcze nie jedna drużyna przegra. Gratulacje dla klubu, że po latach znowu jest tutaj I liga. Myśleliśmy, że uda nam się wygrać co najmniej dwa sety i zdobyć jakieś punkty. Jedna zwycięska partia to za mało.

NOT. GROM

Zbierają doświadczenie

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 2. kolejce w grupie C Azoty II Puławy przegrały z MKS Wieluń

MKS Wieluń – Azoty II Puławy 40:21 (15:12)

Azoty II: Wiejak 1, Stachowiak – Przycho-dzeń 6, Szewczyk 5, Sekuła 2, Batyra 2, Baranowski 2, Kobiąłka 1, Malinowski 1, Antoniak 1, Urbanek, Włodarczyk, Abramowicz. **Kary:** 12 minut. **Dyskwalifikacja:** D. Szewczyk w 26 min, z gradacji.

Pozostałe wyniki 2. kolejki – grupa C: KPR Legionowo – Jurand Ciechanów 35:27 ● Mazur Sierpc – Orlen Wisła II Płock 32:26 ● Anilana Łódź – Uniwersytet Radom 36:28 ● SMS ZPRP Plock – AZS UW Warszawa 26:30 ● pauzował AZS AWF Biała Podlaska.

1. Wieluń	2	6	75-52
2. Anilana	2	6	75-53
3. Legionowo	2	6	65-45
4. Sierpc	2	6	60-53
5. AZS BP	1	3	31-27
6. AZS UW	2	3	48-56
7. SMS Plock	1	0	26-30
8. Radom	2	0	55-64
9. Orlen II	2	0	53-63
10. Ciechanów	2	0	58-70
11. Azoty II	2	0	46-79

3 października: Płock II – Anilana ● Jurand – SMS Plock ● Radom – Wieluń ● AZS BP – Sierpc ● Azoty II – Legionowo przelozony na 7 listopada ● pauzuje AZS UW Warszawa. (GROM)



Polski Cukier Avia odniosła drugie zwycięstwo z rzędu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Utrzymali fotel lidera

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W debiucie przed własną publicznością Polski Cukier Avia Świdnik pokonała Krispol Września 3:1. To drugie z rzędu zwycięstwo świdniczan. MVP spotkania wybrany został rozgrywający żółto-niebieskich Wiktor Nowak

Gospodarze mieli jeden cel: odnieść kolejną wygraną w lidze. Dodatkową motywacją był fakt rozgrywania meczu we własnej hali. Od początku miejscowi realizowali swój plan. Widzieliśmy dobrze funkcjonującą drużynę wspieraną dopingiem najwierniejszych kibiców. Polski Cukier Avia razila rywala z Wrześni zagrywką. Prym w tym wiodł rozgrywający Wiktor Nowak. Pozyskany przed sezonem 21-latek, wychowanek Skry Bełchatów, momentami mocnym i trudnym do odbioru serwisem zmiatał przeciwników z parkietu. Pomagali mu w tym elemencie środkowy Łukasz Swodczyk i

przyjmujący Artur Sługocki. Bardzo szybko w partii otwarcia miejscowi odskoczyli na kilka punktów przewagi (12:8). Po ataku Swodczyka świdniczanie prowadzili 19:15. Chwilę później Sługocki wyprowadził beniaminka na 23:18. Seta zakończył skutecznym atakiem Bartłomiej Żywno.

Druga odsłona była bardziej wyrównana. Polski Cukier Avia rozpoczęła od 1:0. Przez kolejne akcje wynik był remisowy (2:2, 4:4, 5:5, 6:6). Atakujący Mateusz Recko wyprowadził zespół na 9:7. Po skutecznym bloku i ataku Swodczyka gospodarze odskoczyli na 19:13. Dzięki zagrywce Nowaka dominowali także

w końcówce zwyciężając 25:19.

Dobrze funkcjonująca świdnicka maszyna zacięła się w trzecim secie. Podopiecznym trenera Witolda Chwastyniaka siadło przyjęcie. Słabo też funkcjonował blok, nie było również skutecznych ataków. Z drugiej strony trzeba też oddać to co należało się w tej odsłonie gościom, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Efektem wysoka porażka miejscowych 13:25.

Wszystko wróciło do punktu wyjścia w czwartym secie. Długo jednak to goście trzymali argumenty w swoich rękach. Krispol prowadził 6:5. 9:8, 11:9. Przełamanie nadeszło w środku

partii za sprawą skutecznej zagrywki Swodczyka (od stanu 10:11 do 12:11). Avia powróciła na swój poziom, który prezentowała w pierwszej i drugiej odsłonie. W końcówce skuteczny serwis dorzucił Nowak (dwa asy) i druga z rzędu wygrana stała się faktem. – Czuję się świetnie ze statuetką MVP. Dziękuję całej drużynie, bez której nie byłoby naszej wygranej – mówi Wiktor Nowak, rozgrywający świdniczan.

Polski Cukier Avia Świdnik – Krispol Września 3:1 (25:20, 25:19, 13:25, 25:17)

Polski Cukier Avia: Nowak, Boruch, Sługocki, Recko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Żywno, Walawender, Guz, Kurek.

(GROM)

Uczniowie się postawili

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość dopisała do swojego dorobku cenne wyjazdowe zwycięstwo w Kielcach. Podopieczni trenera Marcina Czerwonki pokonali drużynę prowadzoną przez doskonale znanego w świecie piłki ręcznej Mariusza Jurasika zaledwie 29:28



MKS Padwa nie miała łatwej przeprawy z SMS ZPRP Kielce

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ/FACEBOOK

ponownie był remis 25:25. W końcówce większe szczęście mieli przyjezdni i to oni zainkasowali komplet punktów. Trener Czerwonka nie szczędził krytyki.

– Zagraliśmy słaby mecz. Gdyby szukać pozytywów, to na pewno fakt, że potrafiliśmy odrobić czterobramkową stratę. Muszę jednak przyznać, że w wielu mo-

mentach kielecka młodzież, która powinna się od nas uczyć, wykazywała więcej boiskowego cwaniactwa i doświadczenia – podsumował rozczarowany Marcin Czerwonka.

SMS ZPRP Kielce – MKS Padwa Zamość 28:29 (16:12)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Skiba 8, Puszkarski 3, T. Fugiel 3, Obydź 3, Mchawrab 3, Mehdizadeh 3, Szymański 2, Małecki 2, Adamczuk 1, Sz. Fugiel 1, Pomiankiewicz, Kłoda, Sałach. **Kary:** 22 minuty.

Czerwone kartki: T. Fugiel w 41 min, z gradacji ● A. Adamczuk w 59 min, za faul.

Pozostałe wyniki 2. kolejki – grupa D: ORLEN Upstream SRS Przemyśl – Viret CMC Zawiercie 33:24 ● AZS UJK Kielce – SPR Wisła Sandomierz 27:23 ● MUKS

Rozbili beniaminka

EKSTRALIGA RUGBY

Edach Budowlani Lublin pokonali na wyjeździe debiutującą w rozgrywkach najwyższego szczebla Spartę Jarocin 56:15

Po przegranej w słabym stylu w poprzedniej kolejce w Sochaczewie z Orkanem trener lublinian Stanisław Więciorek liczył na rehabilitację swojego zespołu. Szkolenowiec doczekał się okazałego zwycięstwa.

Sparta Jarocin – Edach Budowlani Lublin 15:56 (10:28)

Punkty dla Sparty: Bartosz Tondaś 5, Ross Cooke 5, Kacper Włodarek 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Daniel Tomanek 21, Piotr Wiśniewski 10, Piotr Skalecki 5, Wojciech Król 5, Stanisław Kasprzak 5, Maciej Grabowski 5, Oskar Rudziński 5.

Edach Budowlani: Wicaszek (50 Mazur), Skalecki (41 Rudziński), Mwale (60 Gaska), Król (67 Niedziółka), Allen, Musur, Dec (70 Więckowski), Wiśniewski, Bobruk (52 Lubisz), Tomanek, Psuj, Węzka, Debrenliw (67 Poślajko), Kasprzak (52 P. Jasiński), Grabowski.

Pozostałe wyniki 6. kolejki: Ogniwo Sopot – Skra Warszawa 23:20 (3:13) ● Master Pharm Rugby Łódź – Lechia Gdańsk 44:17 (25:10) ● Arka Gdynia – Orkan Sochaczew 12:32 (7:12) ● Awenta Pogoń Siedlce – RżKS Juvenia Kraków odwołany. W otoczeniu jednego z graczy Juvenii pojawił się Covid-19.

1. Ogniwo	6	28	226-64
2. Skra	6	19	182-130
3. Orkan	6	18	152-142
4. Łódź	6	17	200-109
5. Lechia	6	14	139-146
6. Budowlani	6	13	162-154
7. Arka	6	13	125-148
8. Pogoń	5	12	160-118
9. Juvenia	5	7	69-122
10. Sparta	6	0	67-349

3-4 października: Juvenia – Sparta ● Skra – Awenta Pogoń ● Lechia – Ogniwo ● Orkan – Łódź ● Edach Budowlani – Arka.

(GROM)



Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec – SPR Końskie 31:29 ● Olimpia MEDEX Piekary Śląskie – Unimetal Recykling MTS Chrzanów przelozony ● pauzowało KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

1. Przemyśl	2	6	60-47
2. Padwa	2	5	52-51
3. AZS UJK	2	4	50-46
4. KSZO	1	3	33-24
5. Zagłębie	1	3	31-29
6. Chrzanów	1	3	24-22
7. Olimpia	1	3	24-23
8. SMS	2	0	50-53
9. Końskie	2	0	52-58
10. Zawiercie	2	0	47-57
11. Sandomierz	2	0	47-60

3 października: Viret – Zagłębie ● Chrzanów – Przemyśl ● Padwa – Olimpia ● Sandomierz – SMS Kielce ● KSZO – AZS UJK Kielce ● pauzuje SPR Końskie.

(GROM)

Kłopoty na własne życzenie

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin prowadziła w rywalizacji z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski. W ostatniej kwarcie podopiecznych Davida Dedka ogarnęła niemoc, która spowodowała ich porażkę

„Czerwono-czarni” muszą czuć się okropnie po sobotnim spotkaniu w Ostrowie Wielkopolskim. Przez trzy kwarty lublinianie grali bardzo dobrze. Może nie było w ich postawie wielkiego polotu, ale solidna postawa zarówno w obronie, jak i ataku pozwoliła im zbudować przewagę przekraczającą 10 pkt.

W ostatniej kwarcie jednak gospodarze zaczęli bronić strefą, czym kompletnie zaskoczyli przyjezdnych. Pewność siebie lublinian nagle kompletnie uleciała, a w jej miejsce pojawiła się niepotrzebna nerwowość. Wzmogło ją również przebudzenie Jamesa Florencea, który zaczął grać bardzo skutecznie. Stal na 4 min przed końcem meczu odrobiła straty i zaczęła nadawać ton boiskowym wydarzeniom. Ostatnie sekundy były bardzo nerwowe.

Pszczółka Start powinna doprowadzić do remisu, ale kilka sekund przed końcem Armani Moore nie trafił spod samego kosza. Inna sprawa, że w tej akcji Jakub Garbacz prawdopodobnie uderzył ręką w tablicę, ale sędziowie uznali, że nie miało to wpływu na rzut Amerykanina. Chwilę później natomiast prostą stratę popełnił Kamil Łączyński, który wyszedł z piłką na aut.

– Przez 30 min graliśmy to, co chcemy grać w tym sezonie. W końcówce zabrakło nam sił. Nie potrafiliśmy też znaleźć odpowiedzi na stanie pod koszem Shawna Kinga i Josipa Sobina – przyznał David Dedek, trener Pszczółki Start. **(KK)**

Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski – Pszczółka Start Lublin 79:74 (14:23, 19:16, 21:25, 25:10)

Stal: Smith 19 (2x3), Florence 16 (4x3), Garbacz 15 (2x3), Sobin 8, Mokros 3 (1x3) oraz Ryżek 10 (1x3), Green 6 (1x3), King 2, Dymała 0.

Pszczółka: Borowski 14, Dorsey-Walker 12 (4x3), Laksa 12 (2x3), Medford 5 (1x3), Szymański 2 oraz Łączyński 15 (2x3), Dziemba 7 (1x3), Moore 7 (1x3), Jeszke 0, Pelczar 0.

Sędziowali: Pastusiak, Ottenburger i Pietrzak. **Widzów:** 550.

Pozostałe wyniki: Enea Astoria Bydgoszcz – MKS Dąbrowa Górnicza 90:78 ● WKS Śląsk Wrocław – Asseco Arka Gdynia 85:&4 ● Trefl Sopot – Polpharma Starogard Gdański 110:76 ● PGE Spójnia Stargard – King Szczecin 64:72. Mecz Hydro-Truck Radom – Polski Cukier Toruń zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Awansiem: Stelmet Enea BC Zielona Góra – Legia Warszawa 98:83 ● Anwil Włocławek – GTK Gliwice 98:82.

1. Stelmet	5	10	436:357
2. Pszczółka	6	10	460:442
3. Legia	5	9	437:442
4. King	5	9	374:367
5. Trefl	5	8	434:385
6. Gliwice	5	8	418:425
7. Stal	5	8	380:394
8. Śląsk	4	7	307:291
9. Anwil	4	6	336:320
10. Asseco	4	6	294:301
11. Spójnia	5	6	366:386
12. Astoria	5	6	393:440
13. Radom	4	5	304:332
14. Polpharma	4	5	306:341
15. Toruń	4	4	282:328
16. Dąbrowa Górnicza	4	4	289:337

29 września – 1 października: Asseco – Gliwice ● Legia – Spójnia ● Trefl – Stal ● Śląsk – Polpharma ● King – Anwil ● Stelmet – Dąbrowa Górnicza ● Radom – Pszczółka (środa, godz. 20) ● Toruń – Astoria.

Gramy według nowych zasad

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW FIBA postanowiła zmienić zasady rozgrywek i w pierwszej rundzie zamiast 4 grup będzie ich aż 8

Kamil Koziol

Pamiętajmy, że początkowo Koszykarska Liga Mistrzów miała toczyć się w tradycyjnym formacie. 32 uczestników zostało podzielonych na 4 grupy liczące po 8 zespołów. Oznaczało to, że w pierwszej rundzie każdy zespół miał do rozegrania aż 14 gier. Pszczółka Start trafiła do grupy B razem z czeskim ERA Nymburk, rosyjskim Niżnym Nowogrodem, francuskim JDA Dijon, hiszpańskim Casademont Saragossa, węgierskim Falco Vulcano Szombathely, tureckim Tofasem Bursa oraz jedną ekipą z kwalifikacji. Grupa ta była określana jako dość trudna. Biorąc pod uwagę, że do kolejnej fazy promocję uzyskiwały tylko 4 drużyny, to trudno było liczyć, że Pszczółka znajdzie się w tym gronie.

W międzyczasie jednak pandemia koronawirusa przybrała w Europie na sile, a kolejne państwa borykają się z rosnącą liczbą zakażeń. Dla FIBA rozgrywki Koszykarskiej Ligi Mistrzów są jednym z priorytetów, więc federacja nie może pozwolić sobie na ich odwołanie. Dlatego po analizie najnowszych danych naukowych oraz publikacji dostarczonych przez WHO zdecydowano się na zmianę formatu rozgrywek. Decyzja ma na celu również chronienie zdrowia osób uczestniczących w rywalizacji. W ten sposób federacja ogranicza międzynarodowe podróże drużyn, co jest również istotne dla bezpieczeństwa samych zawodników.

W wyniku tych zmian Pszczółka Start trafiła do grupy D, a rywalami będą Casademont Saragossa, Falco Vulcano Szombathely i Niżny Nowogród. Co to oznacza dla wicemistrzów Polski? Przede wszystkim niższe koszty uczestnictwa w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Zamiast 14 spotkań „czerwono-czarni” rozegrają tylko 6 meczów. Zamiast 7 wyjazdów, czekają



Kacper Borowski (z piłką) w przyszłym miesiącu rozpoczyna zmagania w Koszykarskiej Lidze Mistrzów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ich tylko 3 podróże, z czego na Węgry mogą się udać nawet autokarem.

Reforma formatu rozgrywek oznacza dla lublinian większe szanse na awans do fazy play-off. Rywalizacja w 8-zespołowej grupie była bardzo wymagająca i nawet 1 czy 2 niespodziewane zwycięstwa nie dawały większych szans na uzyskanie promocji. Teraz faworytami będą drużyny z Hiszpanii i Rosji. Casademont Saragossa i Niżny Nowogród nie są jednak zespołami, których nie można pokonać. Aby to zrobić, lublinianie muszą mieć znakomity dzień i dużo szczęścia, ale nie jest to zadanie z gatunku tych niewykonalnych. Węgierskie Falco Vulcano Szombathely to natomiast drużyna absolutnie w zasięgu podopiecznych Davida Dedka.

Koszykarska Liga Mistrzów rozpocznie się 20-21 października. Mecze nadal będą odbywać się we wtorki i środy. Dokładny terminarz rozgrywek ma zostać podany w najbliższym czasie.

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW 2020/2021

Grupa A: Dinamo Sassari (Włochy), Galatasaray Doga Sigorta (Turcja), Iberostar Tenerife (Hiszpania), Bakken Bears (Dania). **Grupa B:** ERA Nymburk (Czechy), JDA Dijon (Francja), Kervanos (Cypr), Tofas Bursa (Turcja). **Grupa C:** AEK Ateny (Grecja), Cholet (Francja), Hapoel-Holon (Izrael), Tsmoki Mińsk (Białoruś). **Grupa D:** Casademont Saragossa (Hiszpania), Falco Vulcano Szombathely (Węgry), Niżny Nowogród (Rosja), Pszczółka Start Lublin (Polska). **Grupa E:** Peristeri (Grecja), Rytas Wilno (Litwa), SIG Strasburg (Francja), VEF Ryga (Łotwa). **Grupa F:** Brose Bamberg (Niemcy), Fortitudo Bologna (Włochy), Pinar Karsiyaka (Turcja), Retabet Bilbao (Hiszpania). **Grupa G:** Hapoel Jerozolima (Izrael), Igokea (Bośnia i Hercegowina), Limoges CSP (Francja), Turk Telekom (Turcja). **Grupa H:** Darussafaka Tekfen (Turcja), Filou Oostende (Belgia), Happy Casa Brindisi (Włochy), Hereda San Pablo Burgos (Hiszpania).

Z uśmiechem pojedą na kadrę

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin pewnie wygrał w Kobierzycach i na przerwę reprezentacyjną uda się jako lider rozgrywek

Fani lubelskiej ekipy mogli obawiać się potyczki na Dolnym Śląsku. KPR Gminy Kobierzyce to drużyna, która w ostatnich latach robi prawdziwą furorę w kobiecym szczytnym sportu. Z każdym rokiem jest coraz mocniejsza, a w poprzednim sezonie sięgnęła po pierwszy w swojej historii brązowy medal mistrzostw Polski. W trakcie swojego istnienia nigdy jednak nie wygrała z zespołem z Lublina i ten stan został zachowany również po piątkowym spotkaniu.

Początkowo jednak zanosilo się, że mistrzyni kraju będą miały w Kobierzycach mnóstwo problemów. Podopieczne Edyty Majdzińskiej w pierwszej połowie grały bardzo dobrze i zaskoczyły Perłę podrygowaniem wysokiego tempa gry. Świetnie w tym stylu odnajdywała się zwłaszcza Ma-



riola Wiertelak, która w pierwszej połowie aż 4 razy pokonała lubelskie bramkarki. Świetnie spisywała się również doświadczona Beata Kowalczyk. Gólkiperka Kobierzyc odbiła kilka istotnych piłek, więc nic dziwnego, że Perła w 28 min przegrywała 10:13. Końcówka pierwszej połowy należała jednak do lublinianek, które zmniejszyły straty do zaledwie jednego trafienia.

Po zmianie stron przyjezdne przejęły już rządy na parkiecie. Dowodziła nimi Jaqueline Anastacio. Brazylijska rozgrywająca to zdecydowanie najbardziej wartościowy transfer tego lata w polskiej Superlidze. 32-latką imponuje zaangażowaniem, postawą w defensywie oraz siłą rzutu.

Jaqueline Anastacio rozegrała w Kobierzycach kapitalne zawody

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Zawodniczki o tak wysokich umiejętnościach w rodzimej Superlidze nie widziano od dawna. W Kobierzycach spisała się rewelacyjnie i mecz zakończyła z 8 bramkami na koncie. Perła natomiast w 50 min prowadziła już 4 bramkami i w końcówce mogła skupić się na spowalnianiu tempa gry. Korzystny wynik udało się spokojnie utrzymać i w lublinianki wyjadą na zgrupowanie reprezentacji w fantastycznych nastroskach. Prowadzą w lidze z kompletem punktów, a ich gra wygląda z każdym meczem coraz lepiej. **(KK)**

KPR Gminy Kobierzyce – MKS Perła Lublin 24:28 (14:13)

Kobierzyce: Kowalczyk, Zima – Jakubowska 6, Wiertelak 4, Kucharska 3, Koprowska 3, Despodowska 3, Tomczyk 2, Janas 1, Ważna 1, Ivanović 1, Bukłarewicz, Michalak, Wicik, Kuriata. Kary: 8 min.

Perła: Razum, Gawlik – Anastacio 8, Gega 4, Rosiak 4, Szarawaga 2, Królikowska 2, Nosek 2, Balsam 1, Tatar, Gadzina. Kary: 14 min.

Sędziowali: Bąk i Ciesielski. **Widzów:** 290.

Pozostałe wyniki: EKS Start Elbląg – MKS Zagłębie Lubin 25:25, k. 4:5 ● Młyny Stojsław Koszalin – KPR Ruch Chorzów 37:26. Mecz MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – EU-ROBUD JKS Jarosław zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Perła	3	9	90-75
2. Start	3	7	76-73
3. Zagłębie	3	6	74-69
4. Koszalin	3	5	85-76
5. Kobierzyce	3	3	79-74
6. Piotrcovia	2	2	51-53
7. Jarosław	2	1	49-58
8. Ruch	3	0	72-98

9-11 października: Jarosław – Ruch ● Zagłębie – Koszalin ● Perła – Start (10 października, godz. 18) ● Piotrcovia – Kobierzyce.

KARTKA Z KALENDARZA

1878

w Krakowie pokazano publicznie obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”

1893

założono portugalski klub sportowy FC Porto

1901

otwarto Teatr Wielki w Łodzi

1928

szkocki bakteriolog i lekarz Alexander Fleming odkrył pierwszy antybiotyk: penicylinę

1947

Stanisław Grzelak wygrał 6. Tour de Pologne

1960

urodziła się Jennifer Rush, amerykańska piosenkarka

1968

urodził się Mika Häkkinen, fiński kierowca wyścigowy, dwukrotny mistrz świata Formuły 1

1984

premiera 1. odcinka amerykańskiego serialu „Policjanci z Miami”. W rolach głównych: Don Johnson i Philip Michael Thomas

1988

XXIV Letnie Igrzyska Olimpijskie w Seulu: judoka Waldemar Legień zdobył złoty medal w kategorii 78 kg

2001

premiera filmu „Cześć Tereska” w reżyserii Roberta Glińskiego

02:03:59

z takim czasem - 28 września 2008 roku w Berlinie - Etiopczyk Haile Gebrselassie ustanowił rekord świata w biegu maratońskim



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD

Sekrety Zoo

DO ZOBACZENIA Miejsce akcji: Columbus Zoo and Aquarium, jeden z największych ogrodów zoologicznych

w Stanach Zjednoczonych, w którym 2000 pracowników opiekuje się dziesięcioma tysiącami zwierząt. Opiekuno-

wie dają z siebie wszystko, by zarówno ich podopieczni, jak i odwiedzający czuli się komfortowo. W każdym z sześciu

odcinków widzowie poznają zabawne i wzruszające historie o zwierzętach i o ludziach, którzy o nie dbają.

PREMIERA: w poniedziałek, 19 października, o godzinie 18 w National Geographic Wild.

Z uśmiechem na ustach

TELEWIZJA Katarzyna Cichopek zadebiutowała w roli prowadzącej program śniadaniowy „Pytanie na śniadanie” pod koniec sierpnia. Przyznaje, że jest to dla niej spore wyzwanie

Aktorka zyskała rozpoznawalność dzięki roli Kingi Zduńskiej w serialu „M jak miłość”. Choć już jako nastolatka pracowała na planie serialu, ukończyła studia, które nie są związane z aktorstwem. Z wykształcenia jest psychologiem. Tłumaczy, że wiedza, którą zdobyła na uczelni, pomaga jej w prowadzeniu rozmów na planie programu śniadaniowego. Kluczem do ciekawej rozmowy jest bowiem umiejętność słuchania i analizowania odpowiedzi.

– Doświadczenia, które zbieram na planie „Pytania na śniadanie”, są po prostu boskie. To cudowny program, mam wspianego współprowadzącego Maćka Kurzajewskiego,



Doświadczenia, które zbieram na planie „Pytania na śniadanie”, są po prostu boskie – mówi Katarzyna Cichopek

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

który nie tylko jest profesjonalny, ale też szarmantki, kulturalny i z ogrom-

nym poczuciem humoru. Każdy dzień zaczynamy z uśmiechem na ustach –

mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Katarzyna Cichopek.

Prezenterka dopiero od niedawna współprowadzi program, jest jednak bardzo szczęśliwa, że dostała tak dużą szansę. Zaznacza, że wsparcie, które otrzymuje od osób tworzących show, jest dla niej nieocenione. To właśnie dzięki niemu może poszerzać swoją wiedzę i zdobywać nowe umiejętności.

– Zarówno ekipa na planie, jak i zespół redakcyjny mocno mnie wspierają, kibicują i dzielą się ze mną swoją wiedzą. Ten program szalenie mnie otwiera, bo tematy, które poruszamy, są bardzo różne. Do każdego z nich muszę się przygotować, przeczytać dokumentację, więc każdego dnia zdobywam nową wiedzę i rozwijam się.

NEWSERIA LIFESTYLE

Inny czas, inne miejsce



FOT. AURORA FILMS



KINO Pietro Marcello urodził się w 1976 roku w Casercie. Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych. Szybko jednak zainteresował się reżyserią, początkowo próbując swoich sił w krótkim metrażu. W 2007 roku jego dokument „Crossing the Line”

pokazany został w sekcji Horyzonty na weneckim festiwalu filmowym. Dwa lata później za dokument o Genui – „Paszcze wilka” – otrzymał nagrody na festiwalach w Berlinie i Turynie. Jego najnowszy film „Martin Eden” zdobył uznanie na wielu światowych festi-

walach, m.in. znalazł się w konkursie głównym 76. MFF w Wenecji.

Powieść Jacka Londona „Martin Eden” miała już wiele adaptacji filmowych. Tym razem włoski reżyser Pietro Marcello przeniósł fabułę filmu nie tylko w czas ale też w inne miejsce.

Akcja najnowszej adaptacji głośnej książki rozgrywa się w drugiej połowie XX wieku, w Neapolu.

Z chwilą, gdy tytułowy bohater filmu Pietra Marcello, wywodzący się z klasy robotniczej Martin Eden, spotyka na swej drodze Elenę, nie ma wątpliwości, że to

miłość od pierwszego wejrzenia. Myśl o ślubie z pochodzącą z dobrze sytuowanej przemysłowej rodziny młodą kobietą powoli staje się jego obsesją. Postanawia dorównać jej i zdobyć wykształcenie.

Do polskich kin film trafi 25 listopada.